# BANK

WARSZAWA
STYCZEŃ 1936
ROK IV NR. 1

MIESIĘCZNIK POŚWIĘCONY BANKOWOŚCI I ZAGADNIENIOM FINANSOWYM

## *DO NASZYCH CZYTELNIKÓW.*

*Niniejszym numerem rozpoczynamy czwarty rok naszego wydawnictwa. Trzy lata temu Zrzeszenia pracowników publicznych instytucyj finansowych postanowiły stworzyć wspólnym wysiłkiem czasopismo fachowe, służące potrzebom samokształceniowym pracowników bankowych. Miesięcznik „Bank" został stworzony w okresie bardzo ciężkim, w czasie szczególnie niesprzyjającym wszelkim imprezom wydawniczym. Mimo trudnych warunków wydawnictwo nasze rozwinęło się, zdobywając z roku na rok coraz większą liczbę prenumeratorów i czytelników. Świadczy to, że pismo nasze było potrzebne i że zadanie swoje spełnia.*

*Nie twierdzimy jednak, abyśmy doprowadzili pismo nasze do takiego poziomu, na jakim pragnęlibyśmy je widzieć. Nie mieliśmy możności rozszerzenia ram pisma drogą publikowania większej ilości odpowiednich artykułów, gdyż nie pozwalały nam na to przedewszystkiem zbyt szczupłe środki finansowe, jakiemi wydawnictwo rozporządza. Zdajemy sobie następnie sprawę z pewnej przewagi w naszym miesięczniku tematów ekonomiczno-finansowych nad tematami ściśle bankowemi, co nie leżało w naszym pierwotnym zamiarze. Przewaga ta była niejako naturalnem odbiciem doniosłych i niebywale szybko zachodzących zmian i wstrząsów gospodarczych, jakie właśnie w tym okresie świat przeżywał. Uważaliśmy, że nie można przejść nad temi zdarzeniami do porządku dziennego i ograniczyć się wyłącznie do roztrząsania problemów techniczno-bankowych. Zadanie*

*miesięcznika naszego upatrywaliśmy przedewszystkiem w informowaniu Czytelników o dokonywujących się zmianach, w systematycznem przedstawianiu i oświetlaniu aktualnych problemów gospodarczych. W ocenie wypadków staraliśmy się zastosować jaknajdalej idący objektywizm; zwalczając ignorancję i demagogję, staraliśmy się reprezentować rzeczowy pogląd w ocenie bieżących zagadnień.*

*Temi zasadami będziemy się kierować również w roku obecnym, gdyż uważamy że jest to najwłaściwsza droga do realizacji zadań, jakie ma spełniać nasze wydawnictwo. Warunkiem zwycięstwa w walce z trudnościami gospodarczemi, jest przedewszystkiem odpowiedni dobór ludzi, jest stworzenie wielkiej kadry pracowników o należytem wyrobieniu fachowem i świadomych swych obowiązków społecznych. Zadaniem miesięcznika jest szerzenie i pogłębianie wiedzy bankowców w tych sprawach, które nie mogą im być obojętne.*

*Układ miesięcznika „Bank" w roku bieżącym zasadniczo nie ulegnie zmianie. Wprowadzamy tylko jedną inowację ważniejszą; mianowicie w dziale sprawozdawczym (przed „Kroniką") zamieszczać będziemy jako stałą rubrykę, chronologiczny przegląd wydarzeń w dziedzinie politycznej i gospodarczej. Sądzimy, że nowy ten dział ułatwi Czytelnikom orjentację w całokształcie zmian, jakie przynosi niemal każdy dzień, a jakie nieraz uchodzą niespostrzeżenie przy obserwacji wypadków z dnia na dzień.*

*Zapewniamy Czytelników, że będziemy dążyć nietylko do utrzymania miesięcznika na dotychczasowym poziomie, lecz także do ulepszania go pod każdym względem. Spełnienie naszych zamiarów zależy jednak w dużym stopniu od samych Czytelników. Miesięcznik nasz jest dziełem pracowników bankowych i pragniemy, by wszyscy pracownicy uważali go za swój organ. Dlatego apelujemy do wszystkich Czytelników, by zechcieli nam pomóc w pracy, czyto nadsyłając artykuły, uwagi i dezyderaty, czy też zjednywując nowych prenumeratorów w gronie swoich znajomych i towarzyszy pracy.*

*KOMITET REDAKCYJNY.*

# ZAGADNIENIA BIEŻĄCE

## Ultimo roczne w bankach

Zebrane dotychczas dane pozwalają jedynie na ogólne omówienie przebiegu ultima rocznego w bankach. Należy przedewszystkiem przypomnieć kształtowanie się sytuacji na rynku pieniężno-kredytowym w ostatnich miesiącach. Niepokoje na tym rynku powstałe w związku z niepewnością co do kierunku polityki rządowej wystąpiły silniej we wrześniu i październiku, wyrażając się odpływem wkładów z instytucyj kredytowych i wzmożoną tezauryzacją monet złotych, a w mniejszym stopniu obcych walut. W listopadzie po ogłoszeniu programu gospodarczego Rządu nastąpiło znaczne uspokojenie; wkłady z banków przestały odpływać, a w niektórych instytucjach, w zakresie wkładów oszczędnościowych zaznaczył się ich przyrost. Również procesy tezauryzacyjne były mniejsze; o rozmiarach tezauryzacji monet złotych we wrześniu i październiku ub. r. świadczy najlepiej duży przywóz monet złotych, który w ciągu tych dwuch miesięcy osiągnął sumę 25 milj. zł. Akcja kredytowa banków w ostatnich miesiącach była utrzymana, a nawet wykazała pewien wzrost, co było spowodowane wyższą produkcją przemysłową oraz większym i dłużej trwającym niż w latach poprzednich ruchem inwestycyjno-budowlanym (w znacznym stopniu pod wpływem korzystnych warunków atmosferycznych). W grudniu w związku z mniejszym ruchem w przemyśle oraz stosunkowo słabemi obrotami zapotrzebowanie kredytowe ze strony życia gospodarczego było mniejsze. Charakterystycznym objawem, jaki ostatnio zaobserwowano jest brak rymes do dyskonta. Równocześnie nastąpił we wszystkich instytucjach przypływ wkładów. Te dwa zjawiska spowodowały, iż w instytucjach kredytowych suma płynnych środków znacznie wzrosła. Wykorzystanie kredytu w Banku Polskim, wszystkich instytucyj, zarówno państwowych jak prywatnych, zwiększyło się w grudniu w stopniu niewielkim w porównaniu z listopadem i to tylko w zakresie kredytów zastawowych, podczas gdy kredyt wekslowy zmalał. O tem jednak, że znaczna część tych kredytów była przeznaczona na zwiększenie środków gotówkowych w instytucjach finansowych, świadczy poważny spadek kredytów Banku Polskiego już w pierwszej dekadzie stycznia (o okrągło 47 milj.).

Jak wyżej wspomnieliśmy suma środków płynnych w bankach w grudniu wzrosła bardzo poważnie. Dotyczy to przedewszystkiem banków prywatnych. Z dotychczas ogłoszonych danych potwierdza-

ją to przypuszczenie zestawienia dekadowe Banku Polskiego, wskazujące na silny wzrost prywatnych rachunków żyrowych. Rachunki te podniosły się w grudniu o 76 milj. zł., a w pierwszej dekadzie stycznia o dalsze 14 milj. zł. Gromadzone zatem przez banki płynne środki na rachunkach żyrowych w Banku Polskim nie tylko na ultimo nie zostały wykorzystane, lecz z początkiem stycznia nawet wzrosły.

Ogólna suma wkładów w instytucjach finansowych w grudniu wzrosła bardzo silnie, jak o tem świadczą tymczasowe dane bilansowe. W P. K. O. wkłady oszczędnościowe zwiększyły się o 30,9 milj. zł., zaś czekowe o 16,2 milj. zł., w B. G. K. ogólna suma wkładów wzrosła o 26 milj. zł. W Komunalnych Kasach Oszczędności przyrost wkładów w grudniu wyniósł około 13 milj. zł. Stosunkowo najmniejszy przyrost wkładów notują banki prywatne. Ten pomyślny objaw sprawił, że ultimo w bankach przeszło zupełnie spokojnie. Ultimo to nosiło typowe cechy, charakteryzujące fazę depresji w życiu gospodarczem i pod tym względem było bardziej znamienne niż ultimo lat poprzednich. Płynność banków utrzymała się naogół w rozmiarach roku poprzedniego.

Na zakończenie wspomnimy o korzystnym objawie poprawy rentowności w bankowości polskiej. Rentowność ta była i jest nadal bardzo niska. Dotychczas znane, na podstawie bilansu łącznego Komisarjatu Bankowego Min. Skarbu rachunki wynikowe brutto w bankach prywatnych wykazują przewyżkę dochodów nad wydatkami za 11 miesięcy ub. roku w kwocie 16,0 milj. wobec 10,7 milj. za taki sam okres roku 1934. Poprawa zatem jest wyraźna. (*s. o.*)

## Konwersja pożyczek państwowych

Dnia 14 stycznia b. r. opinja publiczna została poruszona wiadomością, o przymusowej konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych. Zarządzający tę konwersję dekret zawiesił równocześnie z dniem 15 stycznia notowania giełdowe obligacyj objętych konwersją. W kronice ustawodawczej podajemy szczegóły dekretu, tu zaś zajmiemy się oceną tego doniosłego zarządzenia państwowego.

Cel konwersji jest jasny; chodzi głównie o zmniejszenie wydatków budżetowych na obsługę długów. Oszczędność wyniesie około 20 milj. zł. Prócz tego Skarb Państwa upraszcza sobie tą drogą obsługę długów; miejsce sześciu różnych pożyczek zajmie jedna pożyczka i jeden plan amortyzacyjny. Obsługa pożyczek zagranicznych

pozostała niezmieniona; można twierdzić, że Skarb Państwa zdecydował się na zmniejszenie obsługi długów krajowych po to, by zapewnić stałą obsługę długów zagranicznych. Ten sposób postępowania można w dzisiejszych stosunkach nazwać heroicznym; niewątpliwie zostanie on należycie oceniony przez zagraniczne sfery wierzycielskie, które już jakby przywykły do niepłacenia długów przez kraje Europy środkowej.

Jeśli chodzi o wierzycieli krajowych — to przyjęli oni fakt konwersji oczywiście bez entuzjazmu, ale też bez specjalnego rozgoryczenia. Istotnie, biorąc rzecz z punktu widzenia sprawiedliwości społecznej, nie ma powodu, by zasada doby dzisiejszej; „wierzyciel musi stracić" nie dotyczyła grupy wierzycieli Skarbu Państwa. Wszyscy wierzyciele tracą, więc dlaczegoż posiadacze obligacyj państwowych mieliby nie stracić. Zresztą strata ma tu znaczenie tylko formalne; gdy siła nabywcza złotego w ciągu kilku ostatnich lat wzrosła bardzo pokaźnie, to strata na procentach czy kursie stanowi w istocie tylko kompensatę wzrostu tej siły nabywczej. Posiadacz obligacyj 100 złotowej realizując obecnie tę obligację po kursie powiedzmy 50, otrzymuje siłę nabywczą taką samą, jaką otrzymałby przed kilku laty, gdyby obligację swą realizował wówczas przy kursie 80, albo nawet jeszcze wyższym. Fakt ten znowu uświadomi szerokie rzesze wierzycieli, że dla nich zabieg deflacyjny nie różni się w skutkach od zabiegu dewaluacyjnego i że oba te zabiegi zmierzają do tego samego celu — do redukcji długów, wyrażonych w sile nabywczej pieniądza. Inne uboczne tylko względy decydują o tem, który z tych środków państwo wybierze przy próbach wyjścia z impasu, dewaluację czy deflację.

Jeśli chodzi o sposób przeprowadzenia konwersji, to nasuwają się tu różne wątpliwości i zastrzeżenia. Nasuwa się przedewszystkiem wątpliwość co do nierównego potraktowania różnych grup posiadaczy papierów państwowych. Faktem jest, że największe straty ponieśli posiadacze premjówek, których kurs kształtował się niemal stale powyżej pari. Premjówki były ulubionym środkiem lokaty drobnych posiadaczy i konwersja ich na papier bezpremjowy może budzić słuszne rozgoryczenie. Niezupełnie przekonywującym jest powód wyłączenia z pod konwersji premjówki dolarowej. Sądzimy, że Skarb powinien był wypuścić dwie emisje pożyczki konsolidacyjnej; jedną dla konwersji pożyczek o stałem oprocentowaniu, drugą premjową w złotych dla pożyczek premjowych nie wyłączając premjówki dolarowej. Tą drogą konwersja miałaby więcej cech spra-

wiedliwości, a Państwo pozbyłoby się przy tej okazji niedogodnego bądź co bądź papieru dolarowego; zaciąganie pożyczki wewnętrznej w dolarach — niedobrze świadczy o walucie krajowej i ze względów prestiżowych Państwo powinno usunąć z rynku krajowego obligacje dolarowe. Z tych samych względów nie jesteśmy za fabrykowaniem masowo zobowiązań w złotych w złocie; kto jak kto, ale Państwo powinno zaciągać u swych obywateli pożyczki w walucie krajowej, a jest nią złoty bez dodatku „w złocie".

Konwersja jest przymusowa. Można wprawdzie nie wymienić obligacyj, wówczas jednak posiadacz starych obligacyj traci prawo do odsetek i premij a obligacje jego będą umarzane według nowego planu w okresie do lat 30. Dobrowolną będzie konwersja obligacyj Pożyczki Narodowej i niewątpliwie posiadacze tych obligacyj skwapliwie skorzystają z tej okazji. Nie podlega konwersji 5% pożyczka konwersyjna z 1934 r., okres amortyzacji tej pożyczki został jednak przedłużony o 20 lat, co odbije się również ujemnie na kursie pożyczki. Należy dodać jeszcze, że dekret o konwersji zniósł termin „renta wieczysta" w dekrecie z 24 września 1934, a wprowadził termin „renta złota", co ma ten skutek, że Skarb Państwa — będzie mógł odtąd emitować rentę w różnych odmianach o różnych okresach umorzenia. Wypuszczona dotychczas 5% renta wieczysta podlega konwersji. A więc renta wieczysta okazała się u nas papierem o najkrótszem życiu, gdyż emitowana została zaledwie w końcu roku 1934...

Co do przyszłego kursu 4% pożyczki Konsolidacyjnej, trudno stawiać ostateczne horoskopy. Na podstawie dotychczasowych nieoficjalnych notowań giełdy warszawskiej można sądzić, że kurs jej wyniesie conajmniej 60 za 100. Najbardziej bowiem popularne papiery, podlegające konwersji, t. j. 4% Prem. Poż. Inwest. i 3% Prem. Poż. Budowlana zostały przez giełdę ustalone obecnie na poziomie 54 za 100; w nieoficjalnych obrotach kurs Poż. Budowlanej wynosi 27, Pożyczki Inwestycyjnej 54, a renty ziemskiej również 54 do 55. Jeżeli po tym kursie skupują te pożyczki domy bankowe, kantory i t. d. to należy sądzić, że kurs oceniają na conajmniej 60. Mniej korzystnie na kurs może później oddziałać podaż Pożyczki Konsolidacyjnej ze strony obecnych posiadaczy Pożyczki Narodowej, którzy napewno korzystać będą z możliwości zamiany papieru imiennego na papier okazicielski, łatwy do sprzedaży. Premje były czynnikiem bardzo atrakcyjnym, więc brak premji skłaniać będzie raczej do po-

zbywania się nowych obligacyj. Gdy pożyczka Konsolidacyjna przejdzie wreszcie w mocne ręce, kurs jej będzie zwyżkował ze względu na przewidziany wykup obligacyj z nadpłatą. Ponadto spodziewać się należy już w najbliższym czasie zwyżki kursu pozostałych — nieskonwertowanych premjówek, oraz obligacyj pożyczek zagranicznych, a zwłaszcza 7% stabilizacyjnej; to jednak spotęguje bardzo niekorzystny proces wykupywania obligacyj naszych na rynkach zagranicznych przez polskich obywateli, co równa się — przedterminowej spłacie długów i wywozowi kapitałów zagranicę.

Konwersja wywrze poważny wpływ na rentowność wielu instytucyj, obowiązanych do lokowania funduszów w papierach procentowych. Wyniknie stąd konieczność przeprowadzenia szeregu zmian przystosowawczych, wśród których na czoło wybija się kwestja obniżki oprocentowania wkładów. (*s. b.*)

## Warunki poprawy gospodarczej

Gdy została rozpoczęta akcja obniżki cen, padły ostrzeżenia przed rozciąganiem tej akcji na zbyt długi okres czasu. W czasie zniżki cen, powstaje bowiem atmosfera wyczekiwania na dalszą zniżkę, co powoduje dotkliwy spadek konsumcji i obrotów. Toteż słusznie Rząd postanowił zakończyć swoją akcję w terminie do 1 stycznia b. r.

Uważając akcję zniżki cen za ukończoną w zasadzie, możemy dziś ocenić jej wyniki i zastanowić się nad kierunkiem dalszego rozwoju wypadków.

Wyniki akcji rządowo-administracyjnej pokrywają się raczej z przepowiedniami pesymistów, a w każdym razie pozostają daleko w tyle za maksymalistycznemi żądaniami tych optymistów, którzy sobie wiele obiecywali po nakręceniu śruby deflacyjnej. Na rzecz rolników była głównie prowadzona ta akcja: w wyniku indeks cen artykułów nabywanych przez rolnika, obniżył się o ca 7% w detalu. Nożyce cen zmniejszyły się, ale daleko jeszcze do zamknięcia się nożyc. Siła nabywcza rolnictwa wzrosła dziś niewątpliwie; nie można jednak odpowiedzieć na pytanie, czy ta siła zechce się wyładować w postaci zwiększenia konsumcji artykułów przemysłowych. Trzeba mieć na uwadze, że tendencje tezauryzacyjne na wsi są bardzo silne.

Położenie ludności miejskiej naogół nie uległo zmianie. Na zniżce cen skorzystały warstwy uboższe, które nie zostały dotknięte redukcją zarobków i uposażeń. Warstwy te również odznaczają się silnemi dążnościami do tezauryzacji i kapitalizacji i prawdopodobnie

nie okażą ochoty do zwiększania konsumcji. Warstwy średnio zamożne i bogate zostały dotknięte nowem obciążeniem podatkowem; powoduje to zwykle w tych sferach większą reakcję w kierunku „zaciskania pasa" niżby to usprawiedliwiało zmniejszenie się dochodów. Mamy dowody na to w postaci ograniczania potrzeb kulturalnych, wypisywania się ze stowarzyszeń, rezygnowania z prenumeraty czasopism i t. p. „oszczędności", które często mają charakter demonstracyjny. Gdy mówimy, że położenie ludności miejskiej nie uległo zmianie, to nie bierzemy pod uwagę akcji zniżki zarobków i płac, jaka mniej lub więcej otwarcie rozwija się obecnie na terenie przemysłu prywatnego. Do tej akcji dołączają się redukcje pracowników, robione często tylko w tym celu, by niższa liczba zatrudnionego personelu uprawniła przedsiębiorcę do wykupna patentu niższej kategorji. W wyniku powyższych zmian, może okazać się, że położenie ludności miejskiej uległo zdecydowanie zmianie na gorsze, poprawiając jednak położenie rolników.

Nie należy jednak zapominać przytem o innych momentach. Okres spadających cen, a zwłaszcza okres spadku cen światowych był zawsze i jest zabójczy dla rozwoju produkcji i obrotów. Znacznie bowiem fatalniejsza w skutkach niż sam fakt obniżania się zysków i zarobków jest stworzona przez ten proces atmosfera niepokoju, wyczekiwania i „zaciskania pasa". Atmosfera ta bowiem sama przez się powoduje wycofywanie kapitałów z produkcji i tezauryzację ich. Od kilku lat gospodarstwo polskie znajduje się w permanentnym stanie depresji, przerywanym od czasu do czasu nowemi skokami „wdół". Jeśli zaś nam demonstrują cyfry, świadczące o powolnym wzroście produkcji, obrotów i zatrudnienia, to trzeba sobie uświadomić względną ich wartość. Rokrocznie przybywa nam w Polsce pół miljona ludzi, (nie uwzględniając reemigrantów) którzy przecież muszą jeść, ubrać się etc. Nie może to pozostać bez wpływu na wzrost pewnych gałęzi produkcji w cyfrach bezwzględnych nawet w okresie największej stagnacji. Czy można jednak twierdzić na tej podstawie, że wchodzimy w fazę ożywienia konjunkturalnego?

Okres permanentnej depresji wyzwolił u nas kolosalny pęd ku tezauryzacji, przyczem ulubioną stała się tezauryzacja w złocie. Sądzimy, że zjawisko to jest wciąż niedostatecznie doceniane. Udział w tezauryzacji biorą wszystkie warstwy. Nie można się temu dziwić, bo tezauryzacja jest w danych warunkach czystym interesem; poprostu opłaca się tezauryzować w okresie, kiedy wartość nabywcza złota wzrasta. Na podobieństwo renty gruntowej powstaje renta zło-

ta, renta najpewniejsza, o minimalnem ryzyku. Człowiek w Polsce (jak zresztą w innych krajach o walucie złotej) tezauryzuje nie tylko dlatego, że się obawia jakichś kataklizmów, lecz dlatego, że trzymanie pieniędzy w złocie, uważa za rentowną lokatę pieniędzy; nie tak rentowną oczywiście jak wkład bankowy, ale za to — bądź co bądź — w oczach ciułacza — pewniejszą.

Wartość stezauryzowanego w okresie kryzysu złota i brylantów (brylanty są u nas również środkiem tezauryzacji) szacujemy bardzo ostrożnie na zgórą pół miljarda złotych, nie licząc kapitałów, które uciekły zagranicę. W kraju tak ubogim jak Polska, są to sumy imponujące o decydującem niemal znaczeniu dla rozwoju gospodarczego. Otóż gdy mówimy o potrzebie aktywizacji życia gospodarczego w Polsce, to myślimy o kapitale, jako warunku aktywizacji. Na to, żeby kapitały stezauryzowane wróciły do obrotu, trzeba ten obrót uczynić atrakcyjnym. Kapitał zacznie szukać lokaty już z chwilą, gdy przestanie się rentować tezauryzacja w złocie, a więc z chwilą gdy przestaną spadać ceny lub gdy rentowność lokat wzgl. inwestycyj będzie znacznie wyższą od rentowności tezauryzacji.

Stabilizacja cen w złocie nie leży w mocy jednego kraju. Stabilizacji tej zapewnić sobie nie możemy. Społeczeństwo musi jednak zrozumieć, że ogólna zniżka cen, a tembardziej akcja obniżki cen nie tylko nie tłumi tezauryzacji, lecz przeciwnie — wzmacnia ją i daje jej większe uzasadnienie ekonomiczne. Aby się wyrwać z tego błędnego koła, aby kapitały wróciły do obrotu, trzeba zwyżki cen, zwyżki zarobków i zysków; tylko przy takim procesie utrwala się przekonanie, że kto pozwala kapitałowi leżeć bezczynnie ten traci, a kto nim obraca, ten zyskuje. Nie mówimy tu oczywiście o typowo inflacyjnej zwyżce cen, gdyż przy silniejszem natężeniu inflacji, tezauryzacja znowu zaczyna być rentowną.

W konkluzji formułujemy następujące wnioski. Zakończona obecnie akcja obniżki cen i zarobków w Polsce, miałaby specjalnie duże uzasadnienie wówczas, gdyby Rząd traktował ją jako przygotowanie do „startu w górę". Myśl taka, aby rozpocząć akcję ożywienia od możliwie najniższego poziomu cen i zarobków, wydaje się bardzo trafną. Aktywizacja życia gospodarczego musiałaby jednak być o tyle energicznie prowadzona i przy zastosowaniu takich środków, któreby wywołały przedewszystkiem powrót stezauryzowanych kapitałów do obrotu. Nieśmiałe pociągnięcia niewiele tu pomogą; odroczą w najlepszym razie nadejście ożywienia na dobrych parę lat,

a tymczasem może się stać aktualnem przysłowie: „nim słońce wzejdzie...“ *(Acer).*

## Spółdzielnie a kredyt

Opracowany przez Radę Spółdzielczą projekt nowej ustawy o spółdzielniach (por. artykuł w dziale prawnym nin. numeru) zawiera ciekawe novum, nad którem warto się głębiej zastanowić. Mianowicie projekt zawiera przepis zabraniający spółdzielniom kredytowym udzielania pożyczek osobom, nie będącym członkami danej spółdzielni. Tym sposobem spółdzielnie będą mogły przyjmować wkłady od osób postronnych, jednak kredytu będą mogły udzielać tylko członkom.

Przepis powyższy zmierza niewątpliwie do wyeliminowania z ruchu spółdzielczego drobnych przedsiębiorstw bankowych, niemających w istocie nic wspólnego z duchem spółdzielczości. Wielki liberalizm obowiązującej ustawy o spółdzielniach, przywileje podatkowe i wreszcie możność ograniczenia swej odpowiedzialności — uczyniły formę spółdzielni szczególnie atrakcyjną dla różnych imprez gryndęrskich i spekulacyjnych. Polski ruch spółdzielczy od zarania niepodległości został zachwaszczony pseudo-spółdzielniami, będącemi w rzeczywistości przedsiębiorstwami obliczonemi na zysk i wyzysk. Toteż dążenie do sanacji ruchu spółdzielczego, słusznie znalazło wyraz w akcji mającej na celu wyeliminowanie takich przedsiębiorstw z organizacji spółdzielczej.

Zastanówmy się jednak nad tem, jaki efekt da wspomniany wyżej przepis w praktyce. Pseudo-spółdzielnie będą niewątpliwie próbować zastosować się do tego przepisu, żądając od kredytobiorców przystąpienia do spółdzielni i zapłacenia „wpisowego“. Praktykują to zresztą często i teraz; przy pomocy „wpisowego“ i różnych opłat zwiększa się koszt kredytu. Kwestją sprytu właściwych przedsiębiorców, czy wspólników, będzie takie urządzenie stosunków w spółdzielni, by nowoprzybyli członkowie zostali pozbawieni praktycznie możności wpływania na bieg spraw spółdzielni. W ten sposób będą się tworzyć w spółdzielniach nowe „martwe dusze“; im większą ilość pożyczek będzie udzielać spółdzielnia, tem większą będzie ilość „martwych dusz“.

Nie sądzimy więc, aby wspomniany przepis mógł sam przez się wyeliminować pseudo-spółdzielnie. Natomiast jest wielce prawdopodobnem, że ten przepis w połączeniu z innemi i z działalnością

Rady Spółdzielczej oraz związków rewizyjnych może zupełnie oczyścić nasz ruch spółdzielczy.

Ale nie na tem koniec sprawy. Powstaje na tem tle zagadnienie poważne z dziedziny struktury naszego aparatu bankowego; w jakiej formie mogą być zakładane i prowadzone drobne przedsiębiorstwa bankowe, jeśli forma spółdzielni ma być dla nich zamkniętą? Pozostaje dla nich tylko forma jednoosobowej firmy, spółki jawnej i spółki komandytowej. Natomiast prawo bankowe zabrania zakładania przedsiębiorstw bankowych w formie spółki zagr. odp., a praktycznie czyni niedostępną formę spółki akcyjnej ze względu na zbyt wysoko określone, jak na polskie stosunki, minimum kapitału zakładowego. Ale trzeba sobie uświadomić, że te formy, które są dostępne dla przedsiębiorcy bankowego, nie są niestety formami odpowiedniemi dla współczesnego typu przedsiębiorstwa [1]. Wielkie banki powstały z małych banków; poto, by powstały wielkie polskie banki prywatne, trzeba stworzyć warunki dla powstawania małych przedsiębiorstw bankowych, bo inaczej nie doczekamy się nigdy własnej, na krajowych kapitałach opartej bankowości. Warunki te — to stworzenie przedewszystkiem odpowiedniej formy prawnej.

Nie wierzymy, by rolę bankowości mogły całkowicie i bez reszty zastąpić komunalne kasy i spółdzielnie kredytowe; zawsze będzie im brakować owej rzutkości i zmysłu do interesów, jaką posiadają dobrze prowadzone przedsiębiorstwa bankowe. Dlatego uważamy, że należy ułatwiać a nie utrudniać powstawanie tych przedsiębiorstw. Takiem ułatwieniem byłoby zniesienie zakazu zakładania banków w formie spółki z ogr. odp. Zakaz ten niema w istocie żadnego uzasadnienia rzeczowego i nigdzie poza Polską nie istnieje.

Konkludujemy więc: wyeliminowanie z organizacyj spółdzielczych przedsiębiorstw nieopartych na przesłankach ruchu spółdzielczego, jest pożądane, równocześnie jednak należy ułatwić powstawanie i rozwijanie się zdrowych i gospodarczo pożytecznych banków prywatnych. (*s. b.*)

## Sprawiedliwość podatkowa.

Z dniem 1 stycznia zaczęły obowiązywać nowe stawki podatku dochodowego, jak wiadomo — znacznie wyższe od stawek dotych-

---

[1]) Bliższe uzasadnienie tego twierdzenia znajdzie czytelnik w artykule dr. St. Buczkowskiego p. t. Zagadnienia organizacyjne w bankowości polskiej — 1) Forma przedsiębiorstwa bankowego" — Bank nr. 8-y z 1935 r.

czas obowiązujących. Stawki podatku od uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę zostały podwojone, przyczem podatkiem zostały obciążone dochody roczne od 1500 do 2500 zł. dotychczas zwolnione od podatku. Z dniem 1 grudnia ub. r. zostały też obciążone specjalnym podatkiem wynagrodzenia wypłacane z funduszów publicznych. Ten drugi podatek zawiera dwie skale: jedną dla wynagrodzeń wolnych od państwowego podatku dochodowego oraz opłat emerytalnych lub składek na rzecz ubezpieczeń społecznych, drugą dla wynagrodzeń, od których opłaca się podatek dochodowy i wymienione wyżej opłaty. Druga skala ma niższe stawki, ale nie na tyle niższe, by przez to został zrównany ciężar opodatkowania wszystkich uposażeń i wynagrodzeń za najemną pracę. Poniższy przykład zilustruje nam różnicę.

Pracownik instytucyj publicznych, otrzymujący roczne wynagrodzenie w wysokości 6.000 zł., płaci podatek w wysokości 6,2%; do tego dochodzi podatek specjalny w wysokości 8%, czyli obciążenie podatkowe wynosi razem 14,2% od sumy wynagrodzenia brutto. Natomiast urzędnik państwowy, pobierający to samo uposażenie płaci tylko specjalny podatek w wysokości 11%. Wydawałoby się, że obciążenie urzędników państwowych jest tylko o tyle niższe; tymczasem jest jeszcze gorzej, gdyż urzędnik płaci podatek tylko od uposażenia netto, podczas gdy wspomniane stawki obciążają uposażenia pracowników zatrudnionych w instytucjach publicznych od wypłacanej sumy brutto. Przedewszystkiem stawka podatku specjalnego — 8% obciąża dochód już raz opodatkowany, a więc nie 6 tys. zł lecz 5.628; pozatem z wynagrodzenia tego potrącane są opłaty z tyt. ubezpieczeń społecznych wzgl. składki emerytalne. W rezultacie dochód pracownika instytucyj i przedsiębiorstw publicznych obciążony jest podatkiem i opłatami ubezpieczeniowemi w wysokości ok. 25% od wynagrodzenia brutto. Przy wyższych wynagrodzeniach różnica jest jeszcze korzystniejsza dla urzędników państwowych. Ale nawet przy najniższych uposażeniach różnice w obciążeniu podatkowem są aż nadto jaskrawe; np. przy uposażeniu miesięcznem w wysokości 200 zł., obciążenie poborów pracownika banku państwowego wynosi 20%, pracownika przedsiębiorstw prywatnych — 11,4%, zaś urzędnika państwowego tylko 9%.

Pracownicy instytucyj i przedsiębiorstw publicznych zostali więc gorzej potraktowani od urzędników państwowych, a jeszcze gorzej

w porównaniu z urzędnikami prywatnymi, bo ci ostatni podatku specjalnego wogóle nie opłacają.

Ustawodawca podporządkowując pracowników instytucyj i przedsiębiorstw publicznych dekretowi o podatku specjalnym, wychodził z założenia, że pracownicy ci, otrzymując uposażenie z funduszów publicznych, powinni szczególnie przyczynić się do zrównoważenia budżetu Państwa. Pominięto jednak przytem zupełnie fakt, że wobec wymienionych pracowników stosowano dotychczas nietylko obniżki płac analogiczne do urzędników państwowych, lecz ponadto obniżano płace ich w różnych formach, celem utrzymania dochodowości poszczególnych instytucyj. Obniżki te polegały m. inn. na zniesieniu wynagrodzeń dodatkowych (pensje świąteczne, odzieżowe i t. p.), zmniejszeniu lub zniesieniu dodatków lokalnych, zmniejszeniu wynagrodzeń za godziny nadliczbowe etc. Prócz tego pracownicy instytucyj publicznych nie korzystają z tych ulg i przywilejów (np. zniżki kolejowe, kuracyjne etc.) z jakich korzystają urzędnicy państwowi. Dla przykładu nadmieniamy, że obniżenie pensyj w Banku Polskim wyniosło w jednym tylko roku 1935 około 35%.

W ten sposób pracownicy instytucyj publicznych pociągani są do zwiększonych świadczeń dwukrotnie, raz celem zrównoważenia budżetu Państwa, drugi raz celem zrównoważenia budżetów instytucyj, w których są zatrudnieni. Okazało się przytem, że bardziej wyrozumiali okazali się w tej sytuacji pracodawcy prywatni; w wielu prywatnych przedsiębiorstwach pracownicy otrzymali specjalne gratyfikacje celem skompensowania uszczerbku w dochodach ich, spowodowanego podwyższeniem stawek podatku dochodowego.

Ta nierówność obciążenia podatkowego, sprzeczna z zasadami polityki podatkowej, może się odbić tylko ujemnie na całokształtcie stosunków w gospodarstwie publicznem. Pomijając już niezadowolenie pracowników, wynikiem zbytniego obciążenia podatkowego będzie opuszczanie instytucyj i przedsiębiorstw publicznych przez pracowników zdolniejszych (zaznaczy się to szczególnie z chwilą poprawy konjunktury) oraz zahamowanie dopływu świeżych, zdolnych jednostek na teren gospodarki publicznej. W takich warunkach nie może być oczywiście mowy o postępie w organizacji i sprawności gospodarstwa publicznego, które pod tym względem pozostawia wiele do życzenia. Może będą się cieszyć z tego przeciwnicy etatyzmu; ale i ci przyznają nam rację, że nie jest to najlepsza droga do likwidacji etatyzmu.

Pracownik źle opłacany — to nie nowina u nas; poraz pierwszy

jednak zastosowano system opodatkowania wybitnie krzywdzący jedną kategorję pracowników bez żadnego rzeczowego uzasadnienia. Sądzimy, że czynniki miarodajne jednak zrewidują swój pogląd na powyższą sprawę i nie dopuszczą do tworzenia niebezpiecznych precedensów. (*r. f.*)

**Sąd Najwyższy contra Roosevelt**

W dniu 6 stycznia r. b. Sąd Najwyższy Stanów Zj. pod przewodnictwem sędziego Robertsa ogłosił wyrok w sprawie, wytoczonej przez grono przemysłowców grupy spożywczej co do legalności zarządzeń rządowych, wydawanych w ramach AAA (Agricultural Adjustment Administration). Sąd orzekł, że ustawa, dotycząca AAA jest aktem sprzecznym z konstytucją federalną, a przeto nie posiada mocy prawnej.

W ten sposób na przestrzeni ostatnich kilku miesięcy już drugi po NIR'ze filar polityki gospodarczej prezydenta Roosevelt'a, znanej pod nazwą „New Deal" zostaje obalony decyzją Sądu Najwyższego, stawiając rząd waszyngtoński i partję demokratyczną w niesłychanie przykrej, a zarazem trudnej sytuacji. Przypadek chciał, że wyrok Sądu Najwyższego został ogłoszony w dniu, w którym został przez rząd zgłoszony do ciał ustawodawczych, budżet na rok gospodarczy 1936/37. Pomoc dla rolnictwa, uwidoczniona w AAA, była jedną z podstaw nowego budżetu. Sytuacja, wytworzona w związku z wyrokiem Sądu Najwyższego wywołuje konieczność ponownego opracowania zasad gospodarki finansowej państwa.

Jest rzeczą niewątpliwą, że mimo podporządkowania się Roosevelt'a konstytucyjnie prawnej uchwale najwyższej instancji sądowej, jest rzeczą więcej niż wątpliwą, by rząd zrezygnował z zasad stosowanej przez siebie polityki gospodarczej. Zbyt dużo bowiem wysiłków dokonanych zostało pod tym kątem widzenia i, co ważniejsza, zbyt poważne rezultaty osiągnięto tą drogą. Można zgodzić się lub nie, co do całokształtu polityki gospodarczej Roosevelt'a — nie ulega jednak kwestji, że na drodze do uzdrowienia rolnictwa zrobiono bardzo poważny krok naprzód. Dość wspomnieć, że pomiędzy marcem 1933 r. a październikiem 1935 r., wskaźnik cen płodów rolnych wzrósł o 50%, zaś dochód brutto rolnictwa wzrósł w 1935 r., pomimo niezbyt pomyślnych zbiorów o 20% w porównaniu z 1933 r. a o 40% — w zestawieniu z 1932 r. Tak poważny sukces wiąże z Roosevelt'em nawet republikańskie sfery warstw rolniczych, komplikując w ten sposób, i bez tego niezbyt jasną, sytuację polityczną kraju.

Prócz trudności z zakresu ogólnej polityki gospodarczej kraju i komplikacyj o charakterze politycznym, omawiany wyrok Sądu Najwyższego, wykonany dosłownie i zgodnie z jego wewnętrzną treścią, wywołać musiałby trudności nawet natury budżetowej. Rzecz w tem, że od chwili wejścia w życie ustawy o AAA rząd wypłacił farmerom tytułem premij za ograniczenie obszaru uprawy około 1.400 milj. dolarów, z której to sumy 930 milj. uzyskał w postaci uchylonej właśnie „processing tax", pobieranej w poszczególnych stadjach wędrówki płodów rolnych od producenta do konsumenta. W istniejącej sytuacji gospodarczej wątpliwą jest rzeczą ściągnięcie z rolnictwa wypłaconych sum subwencyj; natomiast spożywczy przemysł przetwórczy nie omieszkałby z miejsca zażądać owych niesłusznie, zdaniem Sądu Najwyższego, pobranych należności z tytułu „processing tax".

W tych warunkach jest rzeczą niewątpliwą, że prezydent Roosevelt uczyni wszystko, aby, w tych czy innych formach, zachować dotychczasowy system polityki rolnej kraju, podobnie, jak to miało miejsce w zakresie polityki przemysłowej z NIR'ą po znanym wyroku Sądu Najwyższego w tej materji. Nie jest rzeczą znaną, jaką formę wybierze. W każdym razie musi ona być tego rodzaju, by nie narażać się na ponowny wyrok kasujący Sądu Najwyższego; doradcy prawni Białego Domu niewątpliwie taką formę znajdą.

Ale nastawienie Sądu Najwyższego w stosunku do aktów ustawodawczych rządu waszyngtońskiego, wydawanych w ramach „New Deal'u" na mocy pełnomocnictw, uzyskanych od Kongresu, — stawia pod znakiem zapytania również i inne ustawy, wydane w wykonaniu planu gospodarczego rządu; a ustaw tych było, jak wiemy, sporo. Znamienne są pod tym względem motywy omawianego wyroku, w których podkreślono, że niezależnie od nielegalności aktów rządu federalnego, dotyczących ustawodawstwa rolniczego, jako zastrzeżonych w konstytucji ustawodawstwu stanowemu, — musi być uznany za nielegalny wszelki akt ustawodawczy, nawet wydany w ramach uprawnień konstytucyjnych, o ileby zmierzał do celów niezgodnych z konstytucją; za taki zaś cel uznać należy — zdaniem Sądu Najwyższego — r e g u l o w a n i e p r o d u k c j i (podkreślenie nasze, P. R.). Takie postawienie sprawy, przy znanych zasadach polityki gospodarczej prezydenta Roosevelt'a, otwiera możliwość dalszych jeszcze konfliktów pomiędzy rządem federalnym a najwyższą instancją sądową.

Wyjście z tej sytuacji jest trojakie. Jedno z nich, najmniej

prawdopodobne, polega na zrezygnowaniu prezydenta Roosevelt'a z dotychczasowych wytycznych polityki gospodarczej; oznaczałoby to jednak bankructwo polityczne nie tylko dla Roosevelt'a, ale i dla stojącej za nim partji demokratycznej. Drugiem wyjściem byłoby ubranie dotychczasowego programu gospodarczego w taką formę, która nie dawałaby podstaw prawnych do ingerencji Sądu Najwyższego. Sposób ten jest nietylko trudny do zrealizowania, ale i kompromitujący politycznie; jest bowiem pośredniem przyznaniem się rządu do niekonstytucyjności swych posunięć, co w Stanach Zjednoczonych popularności nie przysparza. Trzeciem wreszcie wyjściem byłoby otwarte i męskie postawienie sprawy konieczności zmiany konstytucji.

Stany Zjednoczone, posiadające w konstytucji przepis o uprawnieniu Sądu Najwyższego do badania zgodności wszelkich aktów ustawodawczych z przepisami konstytucji federalnej, cytowane są przez wszystkie podręczniki prawa politycznego, jako jedyny w swoim rodzaju przykład ad absurdum doprowadzonej tezy Monteskjusza o rozdziale funkcyj ustawodawczych, sądowych i administracyjnych. Zasada ta, postawiona w XVIII w., nie wytrzymała próby życia i została w ustawodawstwie krajów europejskich znacznie zmodyfikowana, (niekiedy nawet może zbyt znacznie, z punktu widzenia interesów jednostki). Utrzymanie jej w całej swej nietykalności w tak skomplikowanym organizmie gospodarczym, jakim są obecnie Stany Zjednoszone A. P., jest anachronizmem, który w swych skutkach może być porównany jedynie z reperkusjami na odcinku bezpieczeństwa publicznego, wywołanemi stosowaniem w dalszym ciągu zasady obieralności sędziów. Z tych względów wydaje nam się, że ostatnie wyroki Sądu Najwyższego, tak arbitralnie — acz pośrednią drogą — wkraczającego w rządowi zastrzeżoną domenę polityki gospodarczej Państwa, sygnalizują narastanie konfliktu konstytucyjnego w Stanach Zjednoczonych. Znana odwaga polityczna prezydenta Roosevelt'a każe liczyć się z tem, że podobnie jak to miało miejsce ze sprawą prohibicji i zmianą polityki walutowej, wybrana zostanie droga cięć radykalnych.

Paradoksem historji byłoby w tym wypadku, że ograniczenie praw jednostki — stanowiących, jak wiemy, ratio legis uprawnień Sądu Najwyższego do badania aktów ustawodawczych, — zostało zainicjowane i przeprowadzone przez partję, noszącą nazwę demokratycznej. (*mid*)

W. A. Zbyszewski

# HOROSKOP KONJUNKTURALNY

Rozwój konjunktury światowej będzie miał wpływ decydujący na kształtowanie się poszczególnych konjunktur narodowych nawet dzisiaj pomimo daleko posuniętej autarkizacji świata. Wprawdzie pokratkowanie gospodarki światowej przez barjery celne, immigracyjne, dewizowe etc. osłabia, opóźnia wpływ konjunktury względnie dekonjunktury światowej, temniemniej wpływ ten wyrażający się przedewszystkiem w światowym poziomie cen w złocie istnieje. A światowy poziom cen w złocie zależy w dużym stopniu od rozwoju wypadków w Stanach Zjednoczonych. Jakżeż tam wygląda sytuacja?

1. Do Stanów Zjednoczonych przypłynęło w okresie styczeń—październik ub. r. złoto wartości jednego m i l j a r d a dzisiejszych dolarów, t. zn. sześciuset miljonów dawnych dolarów złotych. Nigdy dotąd złoto nie przybywało w tem tempie do Ameryki, nawet w okresie wojny światowej. Złoto to przybyło głównie z Europy: z Banque de France, banku holenderskiego, Banca d'Italia, a również, jak stwierdzono, z angielskiego Exchange Stabilisation Found, czyli z rezerw złota, będących własnością angielskiej Treasury a nie Banku Angielskiego. Stany Zjednoczone pochłonęły w ciągu 10 miesięcy więcej złota, niż wynosi całoroczna światowa produkcja złota (2.904 milj. fr. szw. w 1934 r. cf. raport Banku wypłat międzynarodowych, Bazylea 1935).

2. Ten kolosalny przypływ złota do Stanów Zjednoczonych tłumaczy się tylko częściowo amerykańską polityką forsowania dodatniego salda bilansu handlowego. Ważniejszym elementem jest fakt, że rola wierzycielska Stanów Zjednoczonych zaczęła znowu znajdywać wyraz w ich bilansie płatniczym. W latach 1931—3 świat był niewypłacalny. Obecnie, w związku z pewną poprawą sytuacji gospodarczej świata, zaczęto znowu płacić Ameryce długi. Wprawdzie nikt nie płaci długów politycznych (długi międzyaljanckie), ale cały szereg krajów (zwłaszcza poprzednio niewypłacalnych krajów południowoamerykańskich) zaczął spłacać długi prywatne. Biuletyn Fed. Res. Board za październik b. r. zaznacza, że ostatnio nawet Niemcy zaczęły Stanom coś niecoś z tytułu zadłużenia krótkoterminowego płacić. Płacenie długów wywołuje automatycznie przypływ złota do Stanów.

Gros jednak przypływu złota do Stanów Zjednoczonych tłumaczy się ruchami kapitałów. Ruch kapitałów ku Stanom jest rezultatem:

a) repatrjacji kapitałów amerykańskich, które uciekły głównie do Londynu, przestraszone „socjalistyczną" polityką Roosevelta; b) ucieczki kapitałów europejskich do Ameryki wywołanej bądź obawą wojny (konflikt włosko-abisyński), bądź obawą dewaluacji franka fr., względnie guldena, czy liry włoskiej; c) przypływu kapitałów spekulacyjnych, pragnących skorzystać ze znacznej zwyżki papierów i akcyj na giełdzie nowojorskiej.

3. Przypływ złota do Ameryki wywołał oczywiście wzrost wkładów w bankach (ogół depozytów w bankach amerykańskich wzrósł od sierpnia 1934 r. do sierpnia 1935 r. z 27,310 miljonów dol. do 31.445 milj. dolarów, czyli o przeszło cztery miljardy dolarów. Zważywszy, że U. S. A. mają właściwie walutę czekową, już ta suma stanowi „zastrzyk inflacyjny" wcale poważny. Nie koniec jednak na tem. Wielkie banki, głównie nowoyorskie, otrzymując złoto z Europy, i nie wiedząc co z niem zrobić, oddawały je Federal Reserve bank'om, zwiększając w nich t. zw. swoje depozyty.

Te wkłady banków — członków Federal Reserve System'u wzrosły wskutek tego na 30 września b. r. do 5.254 miljonów dol., t. zn. wynosiły 2.630 milj. dol. więcej, niż ustawowe minimum.

Ponieważ według ustawodawstwa amerykańskiego możność tworzenia depozytów przez banki (trzeba pamiętać, że w Ameryce każdy kredyt staje się jednocześnie depozytem jeżeli nie w tym samym, to w innym banku wobec powszechnego robienia prawie wszystkich wypłat czekami) zależy od ich rezerw, przeto zdolność kredytowa banków kolosalnie wzrosła. Można przyjąć, że banki amerykańskie mogą dzisiaj łatwo powiększyć swe kredyty — wkłady o 25 miljardów dolarów, innemi słowy depozyty mogą dojść łatwo do 60 miljardów dolarów, czyli więcej, niż wynosiły w okresie największego boom'u 1929 r. (52 miljardy dol.). To też nic dziwnego, że największy bank amerykański, National City Bank of New York (własność Rockefellerów) ogłasza w swym listopadowym biuletynie, że *istnieją dzisiaj w U. S. A. możliwości inflacji na większą skalę nawet, niż w 1929 r.*

4. Co dalej? Zanalizujmy po kolei *wszystkie* możliwe ewentualności.

a) Władze Federal Reserve System'u postanawiają do inflacji nie dopuścić, przeszkadzając bankom w ten czy ów sposób tworzyć nowe depozyty i otwierać dodatkowe kredyty. W ten sposób złoto ostatnio nagromadzone w New Yorku zostałoby „sterylizowane", jego akumulacja w Ameryce równałaby się tezauryzacji. Wskutek tego cena złota

poszłaby znowu oczywiście bardzo znacznie wgórę, sytuacja gospodarcza w Europie znacznie zaostrzyłaby się, wywołując zniżkę funta szterlinga i innych walut szterlingowych oraz spadek franka francuskiego. To pogorszenie się sytuacji europejskiej odbiłoby się ujemnie na sytuacji amerykańskiej. Z punktu widzenia gospodarki światowej polityka „sterylizacji" złota przez Amerykę byłaby bezwątpienia najgorszą.

b) Banki amerykańskie wyzyskują swoje możliwości kredytowe, wywołane przypływem złota, i w Ameryce następuje powszechna zwyżka cen. Ta zwyżka pociągnęłaby automatycznie wgórę światowy poziom cen w złocie, przez co sytuacja zarówno bloku szterlingowego, jak i Francji uległaby wydatnej poprawie. Dla nas również ta perspektywa (zwyżki cen w Ameryce, zakładając oczywiście, że Roosevelt z niej nie skorzysta dla dalszego obniżenia ustawowego parytetu dolara, na co ma ustawowe uprawnienia) byłaby korzystną: ułatwiłaby niewątpliwie zagadnienie oddłużenia oraz zwarcia się „nożyc" cen rolniczych i przemysłowych.

c) Można sobie wyobrazić, że dochodzi do inflacji w Ameryce, nie dochodzi jednak narazie do zwyżki cen: a mianowicie, że cała nadwyżka dochodowej siły kupna zostaje skierowana na giełdę (dokładnie to samo, co się działo w latach 1928—9, kiedy to ceny dóbr też nie zwyżkowały, zwyżkowały tylko kursy papierów na Wallstreet). Są po temu możliwości. Istnienie kartelu rolniczego (A. A. A.), który ogranicza produkcję, polityka wielkich koncernów, z koncernem General Motors (największym w St. Zjedn.) na czele, która wyraźnie zmierza nawet raczej do dalszego p o t a n i e n i a wytwarzanych artykułów (automobilów, radjoodbiorników etc. — co za lekcja dla naszych karteli!) — wszystko to może zahamować zwyżkę cen, ograniczyć się do giełdy [1]). Nie trzeba tłumaczyć, że ta eweutualność doprowadziłaby do olbrzymiej przejściowej konjunktury, do zawrotnych chwilowych zysków na giełdzie i wreszcie do krachu, gorszego niż w 1929 r.

d) Dotąd zakładaliśmy, że nadwyżka złota pozostanie w Ameryce. Ale można sobie wyobrazić k o r z y s t n i e j s z ą alternatywę: że Stany Zjednoczone, wyrzekając się inflacji, wyrzekną się i złota, ś w i a d o m ą polityką oddadzą je Europie. Jak do tego dojść może?

---

[1]) Ustawa rolnicza (A.A.A.) została uznana za nielegalną (por. „Sąd Najwyższy contra Roosevelt" w Zagadnieniach bieżących), los kartelu rolniczego nie został tem jednak jeszcze przesądzony.

e) Ewentualność najpomyślniejsza: Stany Zjednoczone obniżają swoją taryfę celną, bilans handlowy Stanów staje się silnie ujemny, skutkiem tego złoto amerykańskie zaczyna odpływać do Europy. Niestety niema szans na tę radosną ewentualność. „Fetysz bilansu handlowego" nadal króluje w Ameryce z olbrzymią szkodą i dla Stanów i dla świata. Niemniej nieprawdopodobne jest otwarcie Stanów dla emigracji, co byłoby jeszcze korzystniejszem od zmiany amerykańskiej polityki handlowej.

f) Turyści amerykańscy zaczynają masowo jeździć do Europy, coby oczywiście poprawiło bilans płatniczy kontynentu. Jest rzeczą ciekawą, że konserwatywni bankierzy amerykańscy właśnie zalecają ten sposób pozbycia się nadwyżek złota. Byłby to jednak środek wielce niedostateczny. Skorzystałaby na nim głównie Francja. W każdym razie wzrost turystyki amerykańskiej w Europie staje się w 1936 r. wysoce prawdopodobny (oczywiście, o ile alarmy wojenne się zmniejszą). Musimy i my o tem pamiętać.

g) Amerykanie zaczynają znowu udzielać kredytów Europie, bądź inwestować w niej swe kapitały. Niewątpliwie możliwość ta jest bliższa dzisiaj, niż w którymkolwiek roku pomiędzy latami 1930—5. Warunkiem takiej akcji kredytowej Stanów jest stabilizacja walut i przedewszystkiem prawdziwa pacyfikacja stosunków na naszym kontynencie. Przypływ kredytów amerykańskich wywołałby oczywiście wzrost konjunktury w Europie w latach najbliższych, natomiast nie rozwiązałby na dłuższą metę wszystkich jej trudności.

Z punktu widzenia Europy najlepszem rozwiązaniem obecnej sytuacji amerykańskiej byłoby na pierwszem miejscu odwrócenie dzisiejszego kierunku ruchów złota przez zliberalizowanie amerykańskiej polityki handlowej, a na drugiem zwyżka cen w Ameryce, któraby cały międzynarodowy poziom cen dźwignęła ku górze; ułatwiłoby to stabilizację walut, oddłużenie i zmniejszenie barjer celnych.

5. Dokonaliśmy przeglądu najważniejszych możliwości, stojących w związku z obecną sytuacją w Ameryce. Przedwcześnie byłoby dzisiaj wróżyć, które z nich się ziszczą. Można tylko powiedzieć, że przeważają możliwości dodatnie, że analiza sytuacji amerykańskiej uprawniła do ostrożnego optymizmu w ocenie rozwoju konjunktury światowej w obecnym roku. Jedno wszakże jest pewne: im lepiej zrobimy porządek u siebie w domu, im bardziej polepszymy elementy *strukturalne* naszego gospodarstwa, tem łatwiej i w tem większych rozmiarach będziemy mogli korzystać z poprawy *konjunkturalnej* w świecie, o ile do niej dojdzie.

Wacław Skrzywan

# UWAGI O DRUGIEJ INFLACJI POLSKIEJ.

Motto: „Dekretować koniec febry! To jest metoda lekarzy państwa".
Fr. Hebbel — Dzienniki.

„Le plus grand mal de la politique est d'être sans préceptes fixes".
Napoleon I.

Wyborny artykuł p. Dra Studentowicza, p. t. „Dziesięciolecie drugiej inflacji polskiej" w poprzednim numerze „Banku" należy do tych, które wymagają przemyślenia i ustosunkowania się. Sądzę, że jest to specjalnie atrakcyjne raczej dla zwolenników przeciwnych tez polityczno-gospodarczych, niż te, które wyznaje p. Dr. Studentowicz. Pozwoli to zrewidować im swoje stanowisko, wyjaśnić punkty sporne, uczynić rachunek sumienia. Musiałby on prawdopodobnie doprowadzić do właściwej oceny zalet powołanego artykułu, zwróciłby uwagę na szereg istotnych prawd ekonomicznych, zawartych w rozumowaniach Autora. Nie sądzę, aby jednak przyznanie słuszności tez programowych wynikało z rozważań takiej treści. Możemy nawet zgodzić się na słuszność analizy gospodarczej, na wnioski, któreby stwierdzały iż proponowana operacja polityczno-gospodarcza może odbyć się bezboleśnie i może dać dobre dla gospodarstwa społecznego skutki. Poto jednak, aby pójść za tą radą, zdaniem mojem, potrzebne są jeszcze inne elementy decyzji. Trzeba dojść do wniosku mianowicie, że dany akt polityczno-gospodarczy jest aktualnem i logicznem rozwiązaniem potrzeb chwili, i że inna droga postępowania nie może dać większych korzyści. Droga ta powinna być wybrana przedewszystkiem ze względu na cel, do którego mają owe posunięcia polityczno-gospodarcze doprowadzić. Dobrze widząc ten cel i trzeźwo oceniając zasięg zamierzanych posunięć, nie należy jednak przywiązywać zbyt wiele do nich nadziei. Należy umieć ocenić realną wartość środków działania, które posiadamy, i znać dokładnie warunki, w których działamy.

Są to rzeczy znane i postulaty całkiem elementarne. Powtarzamy te myśli, bo przedmiotem rozważań naszych są rzeczy zbyt ważne, aby przystępować do nich z pewną myślową dezynwolturą.

Sądzę, że Sz. Autor, opisując z talentem dzieje pierwszej stabilizacji złotego nie podkreślił może najważniejszego z czynników jej przebiegu. Czynnikiem tym jest wpływ procesów tezauryzacyjnych, przejawiających się już w końcowych okresach inflacji (hyperinflacji), skutkiem których rozmiary produkcji w kraju obniżają się od I kw. r. 1923, jak również procesów detezauryzacji złota i walut, które miały tak wielkie znaczenie dla reformy walutowej Grabskiego. Tezauryzacja lub detezauryzacja — to zmiany siły nabywczej gospodarstwa społecznego, sprowadzające skutki deflacyjne lub inflacyjne w takim samym stopniu, jak redukcja kredytów lub ich rozszerzenie przez bank emisyjny. W przeszłości naszej mieliśmy niejednokrotnie sposobność wziąć cięgi i wyprobować skutki obydwu tych postaci oddziaływania procesów pieniężnych na sytuację gospodarczą. Wydaje mi się, że uwzględnienie tych właśnie czynników znacznie uprawdopodobniłoby ekonomiczną analizę przebiegu zjawisk gospodarczych w okresie 1924—1927, dokonaną przez Autora, a przez to i czyniłoby bardziej pewnemi i umotywowanemi te wnioski, które chce on wyciągnąć jako lekcję przeszłości. Z drugiej zaś strony podważyłaby uwzględnienie tych właśnie psychologicznych czynników możliwość wyciągania jakichkolwiek wniosków co do „lekcyj przeszłości", i zachwiałaby całem meritum rozumowania Autora. Zaznaczam dodatkowo, że nie jestem zasadniczo zwolennikiem szukania analogij w historji: „comparaison — n'est pas raison". Analogje te traktuję w tym sensie jako fakty historyczne, jeśli są one motywami polityki pieniężno-kredytowej w przeszłości i równocześnie dają jej wytłumaczenie i uzasadnienie w teraźniejszości. Historja uczy tylko w sposób indywidualny i tylko tych, którzy tworzą tę historję. Naszą rzeczą może być stwierdzenie, czy przesłanki ich polityki wynikają z właściwej oceny i naukowej, możliwie wszechstronnej analizy przeszłości.

Po opublikowaniu artykułu p. Dra Studentowicza nie chcemy bliżej zastanawiać się nad objawami statystycznemi i wdawać w bliższą analizę przebiegu okresu stabilizacji, postabilizacyjnego, drugiej inflacji i jej zakończenia. Tematy te zresztą były już obszerniej traktowane, chociażby przez prof. Grabskiego, Dra Barańskiego, prof. Młynarskiego lub prof. Taylora i innych, w szeregu cennych, mniej lub więcej znanych przyczynkach i artykułach. Sądzę więc, że wnioski nasze, oparte zresztą na pracy Dra L. Barańskiego w znacznym stopniu będą zrozumiałe i bez ilustracji statystycznej.

Spadek rozmiarów produkcji w połowie r. 1923 znamionuje początek wpływu tezauryzacji walut na rozwój życia gospodarczego. Siła nabywcza ulega uszczupleniu, obniża się realna wartość dochodu społecznego, silniej niż płace (waloryzowane spomocą wskaźnika cen) obniżają się zyski. Nowe emisje zdeprecjonowanego pieniądza nie działają pobudzająco na życie gospodarcze, które posługują się od tego czasu stałemi jednostkami mierniczemi, innemi walutami. Proces ten doprowadza przez fakt waloryzacji podatków i zrównoważenia budżetu do stabilizacji de facto, i następnie do detezauryzacji walut przy okazji tworzenia rezerw Banku Polskiego. Ten ostatni zastrzyk siły nabywczej działa jednak tylko w miarę udzielania kredytów przez Bank Polski, co się odbywa stosunkowo powoli.

Powstaje interesująca kwestja, do jakich granic mogło odbywać się wówczas rozszerzenie obiegu, które, jak słusznie stwierdza p. Dr. Barański, było pochłonięte „przez tworzenie się wśród ludności zapasów kasowych, w najskromniejszych zresztą i najkonieczniejszych rozmiarach". Problemat ten wiąże się ze sprawą zbyt wysokiej lub zbyt niskiej jednostki monetarnej. Nie wchodząc zbyt obszernie w te sprawy stwierdzamy, iż jednostka monetarna jest dobrze dobrana w swej relacji do złota, gdy stanowi równowagi obrotów płatniczych kraju z zagranicą, odpowiada też stan równowagi rezerw kasowych — co się dzieje wówczas, gdy niema procesów de- lub tezauryzacji tych rezerw *). Stan bowiem rezerw kasowych musi być wówczas taki, iż ewentualny brak ich lub nadmiar w stosunku do zapotrzebowania nie wpływa na dyspozycje producenta, brak ich (wskutek tezauryzacji) bowiem doprowadzałby do obniżenia produkcji, nadmiar (wskutek detezauryzacji) pobudzałby do jej rozszerzenia powyżej pojemności rynku. Punkt taki przejściowo był zapewne osiągnięty w połowie r. 1924; od tego czasu zaś zaczynają się perturbacje, które ostatecznie doprowadzają do spadku złotego.

Tworzenie nowej siły nabywczej przez Bank Polski od tego czasu już działa pobudzająco na życie gospodarcze, produkcja wzrasta. Przeżywamy do II kw. r. 1925 krótki okres ożywienia. Ukoń-

*) Poziom waluty przy jej stabilizacji jest zbyt niski, gdy zapotrzebowanie na rezerwy jest wyższe od ilości rozprowadzonych rezerw. Jest odczuwany wówczas brak rezerw, stopa procentowa wzrasta, powstaje dążenie do uszczuplenia wydatków celem uzupełnienia tech rezerw. To zaś doprowadza do deflacji cen i stwarza premję eksportową. Poziom stabilizacji jest zbyt wysoki, gdy zapotrzebowanie jest relatywnie niższe, co sprowadza skutki inflancyjne; poprzez wzrost siły nabywczej powstaje premja importowa.

czenie procesu detezauryzacji walut odsłania jednak fakt, iż bilans płatniczy jest właściwie ujemny. Doprowadza to do wniosku, iż istotnie pierwszy złoty był ustalony zbyt wysoko, struktura zaś cen pozostawała „inflacyjna". Dodajmy te uwagi do analizy p. Dr. S. przyczyn dalszego psucia się pieniądza.

Na drodze dalszego zwiększania się działalności kredytowej stanął jak wiadomo, jako przeszkoda, spadek kursu złotego. Kryzys r. 1925, zapoczątkowany runem bankowym, był kryzysem deflacyjnym, wyzwolonym czynnikami psychologicznemi. Powtórnie zjawia się tezauryzacja walut, znika siła nabywcza. Niekorzystna ocena przyszłych zdarzeń wynikała z faktów: deficytu budżetowego, odpływu walut, wojny celnej z Niemcami. Motywy tezauryzacji były proste. Rozmiary rezerw kasowych zwiększają się zawsze w miarę wzrostu niepewności co do przyszłego rozwoju sytuacji gospodarczej, powstają wówczas specjalne rezerwy bezpieczeństwa. Oznaczało to nowe wszczęcie procesu tezauryzacji walutowej, kryzys konjunktury w zimie r. 1925 — oraz dalszy wzrost premji od ryzyka walutowego, która uzupełniała i tak swem działaniem deflacyjnem działanie w tym samym kierunku ryzyka ogólnego.

Dlatego, jak to słusznie stwierdza prof. Taylor, druga inflacja polska wcześnie przechodzi w okres hyperinflacji. Na przebieg konjunktury wpływ ma nie emisja złotego, lecz tezauryzacja walut, powiększona w tym stopniu, w jakiem pogłębiał się kryzys, zwiększało się ryzyko ogólne gospodarowania.

Strajk węglowy w Anglji na dalszy rozwój sytuacji nie wpłynął — rozpoczął się bowiem w maju 1926. Od 1. I. 1926 natomiast datuje się waloryzacja ceł, pobieranych w złocie. Pozatem notujemy zniesienie wskaźników przeliczeniowych dla płac i pensyj, oraz program Zdziechowskiego zrównoważenia budżetu. Jest to okres stabilizacji kursu złotego na poziomie ok. 7,5 zł. za 1 dolar.

Dalszy przebieg kryzysu jest znany. Jest istotne, że ostatecznie stabilizacja waluty okazuje się możliwa, pomimo stałego wzrostu obiegu i sumy udzielanych przez Bank Polski kredytów. Co więcej, powiemy, że właśnie wskutek tego, iż niszczona przez tezauryzację walut siła nabywcza była uzupełniana (po posunięciach deflacyjnych) przez tworzenie jej w drodze emisji, musiała wystąpić i wystąpiła poprawa konjunktury i wzmocnienie obrotów z zagranicą. Siła nabywcza społeczeństwa doznaje dalszego endogenicznego inflacyjnego uzupełnienia wówczas, gdy stosunki polityczne wyjaśniają się i ocena

przyszłych ryzyk staje się bardziej korzystna. Pozwala to bowiem zmniejszyć rezerwy kasowe bezpieczeństwa. Droga do dalszego ożywienia jest wolna, proces gromadzenia się rezerw Banku Polskiego rozpoczęty.

* * *

W powyższym szkicu ważniejszych procesów gospodarczych sprzed dziesięciolecia, jesteśmy w zgodzie z p. Dr. Studentowiczem, wówczas, gdy mówi on o tem, iż „wpływ psychiczny powtórnego załamania się waluty krajowej był olbrzymi" (str. 470), lecz nie wówczas, gdy nieco dalej twierdzi (str. 482), że odruchy ludności były szybko opanowane. Nie wchodząc w historjozoficzne rozważania, pozwolimy sobie zauważyć, iż pamiętamy wysuwane przez poważnych i spokojnych przemysłowców w lutym 1926 r. w rozmowach prywatnych, żądania chociażby rewolucyjnej zmiany metod rządzenia, które widocznie i przemysłowi dawały się we znaki. Niesłuszne więc raczej byłoby porównywanie kraju, gdzie fatalne stosunki i polityka gospodarcza doprowadziły do zmiany systemu rządzenia z prawdopodobną, nawet w tychże warunkach reakcją społeczeństwa angielskiego. Nie wydaje się umotywowane również twierdzenie, iż spadek waluty był w r. 1925 „wyjściem". Takie ‚wyjście" przypomina ową papugę, którą kot wyciągał z niedomkniętej klatki i która z flegmą oświadczyła: „Jak jechać, to jechać!"... O wyborze różnych alternatyw można mówić raczej na początku r. 1926, jak to słusznie zauważył prof. Grabski. Spadek waluty w r. 1925 nie był „wyjściem", bo nie był zamierzony. Że doprowadził do poprawy, to oczywista rzecz jest kwestją warunków i logicznej konieczności zjawisk, wskutek której ani ludzie, ani fabryki nie giną z powierzchni ziemi, wówczas, gdy waluta spada. Jednak spadek ten był przyczynowo konieczny, jak to staraliśmy się udowodnić powyżej, jeśli mówiliśmy o znaczeniu procesów tezauryzacji na sytuację gospodarczą lat 1923—1926.

Oczywista rzecz, opis nasz tej sytuacji nie jest zupełny. Wydaje się jednak, że podkreślone przez nas fakty są nader istotne.

Lekcją, jaką wyniesiono z naszych inflacyj było przyjęcie pewnych reguł postępowania, w myśl których nasza polityka kredytowa i walutowa stanowi pewne junctim. Mamy bowiem, a zwłaszcza w ostatnich czasach oczywistą zależność następującej treści. Pogorszenie sytuacji Skarbu lub rezerw Banku Polskiego, wywołuje w ocenach gospodarczych wzrost ryzyka walutowego, i proces tezauryzacji.

Dalszą reakcją jest zwykle wzrost działalności kredytowej Banku Polskiego, który równoważy niekorzystne skutki tezauryzacji. W konsekwencji procesy pieniężne nie wywierają żadnego sztucznego wpływu na sytuację gospodarczą, pozostawioną samoistnym siłom nakręcającym.

Jeśli rzucimy ponadto okiem wstecz, to znajdziemy raczej zawsze w okresach tezauryzacji lub odpływu kredytów zagranicę, uzupełniające tworzenie siły nabywczej przez Bank Polski, i odwrotne zjawisko w okresach detezauryzacji. Jest to polityka biernego, „neutralnego" pieniądza, o stałej wysokości prądu czynnego środków płatniczych. W obliczu wzmożonego ruchu inwestycyjnego, zwiększone wydatki na ten cel muszą być przesunięte ze sfery konsumcji. Warunkiem takich, dostatecznie silnych przesunięć dochodów jest elastyczna zniżka cen, jako środek umożliwiający dalszą redystrybucję wydatków ogółu i skierowanie ich na inwestycje. Nie miejsce tu na uzasadnienie lub krytykę tego rodzaju polityki, omawianej przez m. in. Hayeka. Faktem jest, że jest ona w praktyce stosowana, wbrew temu co się mówi o programie deflacyjnym, który jest tylko fragmentem tej polityki. Ciekawą jest również rzeczą, którą można specjalnie podkreślić, mówiąc o drugiej inflacji polskiej, że polityka taka logicznie wynika z nauk tego okresu historji polskiej. Możemy mówić o pewnej ciągłości doktryny, kamienie węgielne, które znajdziemy w doświadczeniach drugiej inflacji.

Czy wynikają z nauk tego okresu te konsekwencje, które wyprowadza Dr. Studentowicz? Sądzę, że tak i nie. Postawimy właściwiej zagadnienie, jeśli założymy, że waluta nie spada wbrew woli naszej, lecz my ją świadomie dewaloryzujemy. Założenie to jest bliższą analogją do obecnego stanu rzeczy, niż sytuacja z r. 1925, i bardziej odpowiada tokowi myśli p. Dra Studentowicza. Co wówczas będzie?

Możemy oczekiwać z praktyki pewnej tezauryzacji rezerw kasowych, czego wpływ deflacyjny może zostać skompensowany przez wzrost eksportu. Podrożeją importowane surowce, skutkiem zaś nieelastyczności popytu na nie wzrosną sumy wydatkowane na przywóz, i równowaga bilansu płatniczego będzie mogła być odzyskana przez relatywne potanienie innych czynników produkcji, co na odcinku płac bardziej jest prawdopodobne. Wyzwoli się niewątpliwie wskutek wzrostu rezerwy kasowych, potrzebnych do zabezpieczenia ciągłości przerobu importowanych surowców oraz wskutek prawdopodobnej walo-

ryzacji obsługi zadłużenia proces deflacyjny, polegający na uszczupleniu siły nabywczej, jeśli równocześnie rozmiary rezerw kasowych nie będą uzupełnione do poziomu, przy którym powinna nastąpić ich równowaga; to zaś może podnieść rozmiary produkcji. Jeśli ceny krajowe będą wzrastać, to wzrost ich powinien być mniejszy, niż stopa dewaloryzacji, aby powstała premja eksportowa. Równowaga będzie osiągnięta na nowym poziomie; proces inwestycyjny, przy utrzymanej zasadzie polityki neutralnego pieniądza, będzie wymagał nieco może mniejszych wysiłków w dziedzinie redystrybucji wydatków, niż obecnie. Zamiast akcji zniżki cen, trzeba będzie zapobiegać podnoszeniu cen. (Niewiadomo, co więcej napotyka na opór, co jest łatwiejsze w naszych warunkach). Pewne możliwości ulepszenia struktury produkcji powstające automatycznie przy okazji akcji zniżki cen będą niewykorzystane, co oznaczać będzie pewną stratę społeczną.

Widzimy więc, że zasadniczo nic strasznego nie stanie się. Myślimy oczywista rzecz tylko o jednorazowej dewaloryzacji. O tyle p. Dr. Studentowicz ma rację.

Nie ma natomiast tam, gdzie nie uwzględnia poważnej zmiany warunków zewnętrznych. Założeniem bowiem zasadniczem jest jego i naszych rozumowań, iż zagranicą nie zachodzą żadne zmiany w dziedzinie walutowej, że waluta złota istnieje. Tak było z Anglją w r. 1931 i z nami w r. 1925. Obecnie tak nie jest. Stosunki te w głównych krajach są płynne, waluty są papierowe. A w tym razie, im wyższe sumy są wydatkowane na inwestycje, tem bardziej relacje walutowe mogą ulegać zmianom. Tem bardziej staje się iluzoryczna nasza premja eksportowa, tem mniejsza możliwość osiągnięcia podewaluacyjnej równowagi, tem większe niebezpieczeństwo deflacyjnego wpływu najbardziej racjonalnie pomyślanej polityki pieniądza, i załamania się konjunktury. Załamanie to zaś byłoby wstępem do ratowania konjunktury, jej inflacyjnego nakręcania i silnej w tych warunkach nierówności bilansu płatniczego. Pierwsza dewaluacja może łatwo okazać się początkiem dalszych, które via tezauryzacja doprowadzałyby do fiaska konjunktury.

Sądzę więc, że nauka z drugiej inflacji została wyciągnięta i to w sensie negatywnym. Przyznam się pozatem, że nie widzę możliwości naśladowania Anglji w jej osiągnięciach. Trwająca od kilku lat bardzo silna detezauryzacja złota w Indjach, pomaga utrzymać kurs funta i manipulować nim, a wraz z tem wzmacniać stopień zaufania, i nadal rozszerzać rozmiary wydatków inwestycyjnych. Nie możemy

liczyć się natomiast z nadzieją, abyśmy mogli w pełni korzystać z wynalazku Dunikowskiego i tą drogą ułatwiać sobie dalsze ewolucje zdarzeń.

Przyznam się więc, że w argumentach p. Dr. S. nie widzę specjalnych powodów do odstąpienia od obecnego kursu złotego, Proces osiągania równowagi podewaluacyjnej może tak samo nakręcić konjunkturę, jak każdy inny proces ją nakręcający na trwałe, t. j. otwarcie rynków zbytu, wynalazki, rozwój nowych potrzeb i t. d., jest to bowiem otwarcie eksportowych rynków. Decydującym momentem w tych wszystkich wypadkach jest, jak się wyraża prof. Lipiński, elastyczność inwestowania się, kompleks warunków ekonomicznych i instytucjonalnych, pozagospodarczych, które niekoniecznie powstają w zależności od woli nakręcenia konjunktury, i często od niej są niezależne, a nawet giną, gdy ta wola istnieje. Natomiast nie łudzę się, jak p. Dr. S. aby dewaluacja złotego automatycznie zniosła szkodliwą istotnie reglamentację obrotów z zagranicą. Ochrona waluty jest tylko jednym z motywów reglamentowania, i to mniej decydującym.

Pozostaje jeszcze kwestja reform, o których mówi p. Dr. Studentowicz (str. 479). Reformy te — to akty wybitnie deflacyjne. Nie zdecydowano się na nie w okresie postabilizacyjnym I-szym, co p. Dr S. słusznie gani, zdecydowano się na nie w okresie stabilizacji w r. 1926. Oczywista rzecz, że „że w y j ś c i e (podkreślenie moje) poprzez spadek waluty było... faktycznie najlepsze i najmniej bolesne". „Najlepsze" chyba nie dlatego, że zmusiło do stosowania polityki deflacyjnej — ale nie najmniej bolesne. Sądzę, że polityka neutralnego pieniądza opłaca się; niechęć do dewaluacji między innemi tem jest wytłumaczona, że istnieją przy manipulowaniu walutą zawsze obawy, iż posunięcia deflacyjne będą musiały być zastosowane w najbardziej nieodpowiednim i trudnym momencie. Polityka „neutralnego" pieniądza — to zapewnienie, że od strony pieniądza nie można oczekiwać żadnych niespodzianek, któreby niweczyły istotnie ważne nowe możliwości inwestowania i zarobkowania. Stosujemy ją.

Jeśli więc kiedyś uświadomimy sobie, że umiar i powściągliwość najwięcej przystoi w rządzeniu, to wówczas nie będziemy postulować dewaluacji, opierając się na doświadczeniu, które daje w syntetycznym skrócie jedną prawdę, a mianowicie, że poto, aby stabilizować złotego po roku 1925 trzeba było przeprowadzić szereg ostro deflacyjnych posunięć. W chwili obecnej zgadzamy się na nie i uznajemy ich konieczność. Są one już przeprowadzone. Życze-

niom p. Dr. Studentowicza jednak nie stało się zadość, druga serja nauk z r. 1925—26 nie została zastosowana. Czyż nie należy obecnie starać się, by żadne inne posunięcia nie zmuszały nas ponownie do tychże samych przedsięwzięć? Sądzę, że należy otwarcie sobie powiedzieć, że nie czas obecnie na stosowanie w praktyce tych nauk — które, jak rozumiem, p. Dr. S. widzi w zniesieniu wszelkich przeszkód do wolnego, bez wpływu zarządzeń reglamentacyjnych, ukształtowania się kursu złotego. Abstrahując bowiem od faktu, że jeszcze ostrzejsza reglamentacja istniała w r. 1925—27, istota naszych trudności w rozwoju gospodarczym leży na innem polu, niż polityka walutowa. A o tem, zbyt często niestety, zapominamy. Uznając potrzebę obniżki ceł i zniesienia reglamentacji handlu zagranicznego w zgodzie z p. Dr. S. nie sądzę, aby dewaluacja była właściwym środkiem i dała skutki równoważne ze zniesieniem reglamentacji. Natomiast zniesienie reglamentacji mogłoby stworzyć warunki, przy których dewaluacja staje się zbyteczna.

Doświadczenia z r. 1925/26 dają istotnie ważną regułę postępowania, a mianowicie tę, iż przy wyborze dróg polityki gospodarczej niezbędna jest dokładna znajomość całokształtu sytuacji gospodarczej, i znajomość hierarchji celów i środków — no i skutków tych zarządzeń.

Maciej Drybiński

# BILANS HANDLOWY POLSKI W DOBIE DRUGIEJ INFLACJI.

Ekonomiści i publicyści gospodarczy, omawiający z bliższej lub dalszej perspektywy sprawę załamania się złotego w 1925 r., są naogół zgodni, że przyczyn tego zjawiska szukać należy z jednej strony w niepomyślnym układzie bilansu handlowego Polski, z drugiej — w sytuacji budżetowej, która wywołała inflację biletów skarbowych i bilonu. Analizując jednak powyższe zjawiska, uwagę swoją kierują głównie na odcinek budżetowy, podkreślając znaczenie, jakie miał nadmiernie rozdęty budżet Państwa dla sytuacji rynku pieniężnego i kosztów produkcji eksportowej. Stosunkowo najmniej uwagi poświęcono analizie naszego handlu zagranicznego, mimo, iż zbadanie tej dziedziny mogło dać bardzo ciekawy materjał do urobienia sobie właściwego poglądu na przyczyny i skutki załamania się złotego. Więcej; mogło dać materjał, ciekawy pod kątem widzenia aktualnych wydarzeń gospodarczych, zwłaszcza jeśli chodzi o trwający jeszcze spór co do celowości utrzymania złotego na dotychczasowym parytecie.

* * *

Bilans handlu zagranicznego Polski zamknął się w r. 1923 saldem dodatniem, w wysokości 79.1 milj. złotych. W 1924 r. tylko pierwsze dwa miesiące nosiły ten sam charakter, wykazując saldo w wysokości 21.6 milj. zł. Od marca poczynając saldo z dodatniego przekształca się na ujemne, początkowo niewielkie, bo wynoszące w tym miesiącu 10.2 milj. zł., jednak w grudniu tego roku osiągając już poziom 43.0 milj. Tendencja ta była kontynuowana aż do sierpnia 1925 r. (deficyt 17.1 milj. zł.), przyczem maksimum napięcia zanotowano w lipcu (94.4 milj. zł.). W okresie tych osiemnastu miesięcy, t. j. od marca 1924 do sierpnia 1925 r. deficyt bilansu handlowego wyniósł 764 milj. zł.

Źródeł tego stanu rzeczy szukać należy raczej po stronie przywozu, aniżeli wywozu. W ciągu ostatnich dziesięciu miesięcy 1924 r. wywieziono towarów na 1,056.5 miljonów zł., podczas gdy w tym samym okresie 1923 r. eksport wyniósł 1,031.0 milj. zł., a więc różnica wynosiła 25.5 milj. zł. na korzyść 1924 r. W tym samym czasie strona przywozowa wzrosła z 941.3 milj. zł. do 1,290.8, a więc o 349.5

milj. zł., ukazując prawdziwe oblicze ujemnego salda obrotu towarowego z zagranicą w 1924 r.

Podobny obraz przedstawia rok 1925. Ogólna wartość wywozu w okresie pierwszych ośmiu miesięcy tego roku wynosiła 816.1 milj., podczas gdy w analogicznym okresie 1923 r. wynosiła 819.2 milj. zł. Natomiast po stronie przywozu odpowiednie cyfry wynosiły: 750.7 milj. dla 1923 r. i 1,345.7 milj. dla 1925 r.

Jeśli ustalamy, że za deficyt bilansu handlowego kraju w latach 1924 i 1925 odpowiada w pierwszym rzędzie strona przywozowa, to należy ustalić jakiemi czynnikami był on wywołany.

Przyglądając się zmianom, wykazywanym przez przywóz z miesiąca na miesiąc, okazuje się, że wzrost rozpoczął się już w lutym 1924 r. Mówimy „już" mając na myśli związek, podkreślany zwykle pomiędzy wzrostem przywozu z jednej, a obniżeniem taryfy przez rząd p. Grabskiego w połowie tego roku — z drugiej strony. Okazuje się w ten sposób, że najważniejszą przyczyną wzrostu przywozu były jednak czynniki inne, ujawniające się w początkach roku, nie zaś obniżenie taryfy celnej, które może jedynie wzmocniło, lecz nie wywołało zaobserwowanych w zakresie importu tendencyj. Przyczyn tych szukać należy jedynie i wyłącznie w zjawiskach, wiążących się ze stabilizacją złotego, dokonaną rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r. Ale jakie zjawiska wchodziły tu w grę?

Możnaby rozumowanie przeprowadzić w sposób następujący. Reforma walutowa, dokonana tak skutecznie, a przedewszystkiem w tak niesłychanie szybkiem tempie, oraz związany ze stabilizacją przypływ pieniędzy zagranicznych z pożyczek, uzyskanych przez Skarb Państwa, — wywołało duży optymizm zarówno wśród kupców i producentów krajowych, jak i kapitalistów zagranicznych. Zarówno wskaźnik rozpoczętych budowli, jak i wskaźnik weksli wystawionych, zwyżkują wydatnie. Wydawałoby się w ten sposób, że tu należy szukać przyczyn obserwowanego wzrostu przywozu, gdyż każda poprawa działalności gospodarczej, zwłaszcza na odcinku inwestycyjnym, wzmaga przywóz przedewszystkiem środków produkcji, a następnie i surowców. Bliższa jednak analiza poszczególnych elementów przywozu wskazuje, że zupełnie gdzieindziej szukać należy przyczyn wzrostu przywozowej strony bilansu handlowego kraju. Okazuje się bowiem, że pomiędzy 1923 a 1924 r. przywóz surowców i półfabrykatów wzrósł z 468.8 do 472.9 milj. zł., a więc o niecałe 4 milj. zł. Jeszcze wyraźniejszy obraz dają statystyki, dotyczące ilościowych rozmiarów przywozu, z których wynika, że w omawianym okresie ilość sprowadzonych surowców zmniejszyła się bardzo znacznie, bo z 2.575 do 1.675 tys. tonn. Przywóz maszyn pod względem ilości nie spadł, a nawet nieco się podniósł (z 48.7 do 49.6 tys. tonn), jednak w stopniu bynajmniej nie wskazującym na wzmożone tempo najbardziej charakterystycznych dla przebiegu konjunktury inwestycyj fabrycznych.

Jeżeli przeto ten dział przywozu wskazuje, że nie we wzmożonej działalności inwestycyjnej kraju szukać należy przyczyn interesującego nas zjawiska, to odpowiedź znajdziemy w innym dziale, a mianowicie po stronie przywozu niektórych środków spożywczych i wyrobów przemysłowych.

Pomiędzy 1923 a 1924 r. wartość przywozu artykułów kolonjalnych i innych środków spożywczych wzrosła prawie o 100% (ze 129.9 do 252.2 milj. zł.). Prawie w tym samym stosunku wzrosły cyfry, reprezentujące przywóz pod względem ilościowym. Równocześnie przywóz wyrobów gotowych wzrósł z 516.0 do 745.7 milj. zł. pod względem wartości, zaś z 531.1 do 741.2 tys. tonn — pod względem ilości. Jeżeli zwrócimy uwagę, że przywóz dóbr inwestycyjnych, zwiększony nieco pod względem wartości — w związku z tendencją cen światowych, do której jeszcze powrócimy, — pozostał bez zmian jeśli chodzi o ilość, okaże się, że cały wzrost, zaobserwowany w dziale wyrobów gotowych, przypisać należy zwiększonemu przywozowi dóbr bezpośredniego spożycia. Gdyby nawet wyłączyć z pod obserwacji zwiększony w drugiej połowie 1924 r. przywóz zbóż i mąki, wywołany nieurodzajem, pozostaje mimo to poważna cyfra nadwyżki przywozowej zewnętrznie niczem nie usprawiedliwionej, a składającej się z reszty nadwyżki grupy spożywczej oraz z całej nadwyżki grupy wyrobów gotowych.

Ustalone w ten sposób tendencje rynku wewnętrznego spożycia nakazują poszukiwanie grupy, któraby w tak silny sposób zwiększyła swoją siłę nabywczę. Jeśli wyłączymy rolnictwo, które w 1924 r. dotknięte zostało klęską nieurodzaju, oraz warstwy handlowe, przemysłowo-handlowe i robotnicze, w związku z tendencjami wytwórczości krajowej w tym okresie, okaże się, że wzmożone spożycie artykułów zagranicznego pochodzenia przypisać należy prawie wyłącznie warstwie urzędniczej. Ten stan rzeczy, zrozumiały pod kątem widzenia struktury i rozmiarów ówczesnego budżetu, znajduje potwierdzenie we wskaźniku płac urzędniczych, obliczonych przez Instytut Konjunktur Gospodarczych i Cen. Omawiany wskaźnik wzrósł pomiędzy 1923 a 1924 r. nader silnie, właśnie dzięki waloryzacji, zastosowanej pośrednio przez rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 20 stycznia 1924 r. o stabilizacji złotego.

Nie leży w ramach niniejszych uwag poruszanie skutków konjunkturalnych — nie mówiąc już o społecznych — wytworzonego w ten sposób stanu rzeczy, mimo, iż byłby to temat niezmiernie ciekawy, który dotąd nie został dostatecznie opracowany. Nas bowiem interesuje układ wydarzeń w zakresie handlu zagranicznego, rozpatrywany zwłaszcza pod kątem widzenia zjawisk, obserwowanych na rynkach międzynarodowych. Ułatwieniem pod tym względem było wyeliminowanie czynnika pochodzenia wewnętrznego, jakiemi były wzmiankowane wyżej przesunięcia w rozdziale dochodu społecznego. Czynnik ten był niewątpliwie najważniejszym z obserwowanych w 1924 r. po stronie przywozowej, nie był jednak jedynym. Jak już

wzmiankowaliśmy, poważną również rolę — ilościową że tak powiemy, nie zasadniczą — odegrało obniżenie taryfy celnej przez rząd p. Grabskiego, które poważniej ułatwiło rozwój niekorzystnych z ogólnogospodarczego punktu widzenia tendencyj wewnętrznego rynku konsumcyjnego. Ale prócz tego pewną rolę odegrał po stronie przywozowej i moment inny, którego źródeł szukać należy poza granicami kraju. Momentem tym był wspomniany już poprzednio wzrost cen na rynkach zagranicznych na towary, importowane do Polski.

Bliższe przyjrzenie się naszemu przywozowi w 1924 r., pozwala dojrzeć poważną różnicę pomiędzy stopniem wzrostu ilości i wartości importowanych towarów. Jeżeli w pozycjach grupowych, obejmujących większą ilość pozycyj statystycznych, możnaby ten objaw przypisać przesunięciom gatunkowym, to koncepcja ta upadnie przy wzięciu za podstawę analizy poszczególnych pozycyj statystyki przywozowej. Stanowisko, że zaobserwowane w ten sposób tendencje pozostają w związku z układem cen całego szeregu towarów importowanych, pozostaje w zgodzie ze zjawiskami, odnotowanemi w tym czasie na rynkach międzynarodowych.

W 1924 r. najważniejszymi dostawcami Polski były kraje następujące: Niemcy, Stany Zjednoczone, Austrja, Anglja, Czechosłowacja, Francja i Włochy — reprezentujące łącznie 81% importu. Z tych siedmiu krajów, w sześciu wskaźnik cen hurtowych wzrósł bardzo poważnie pomiędzy 1923 a 1924 r. Sprowadzone do jednolitej podstawy: 1913 — 100, wskaźniki cen hurtowych podniosły się: w Wielkiej Brytanji, ze 152 do 164, we Włoszech — z 536 do 554, we Francji — z 419 do 489, w Austrji — ze 125 do 137 i w Czechosłowacji — ze 140 do 144. W Niemczech publikacje oficjalne nie podają wskaźników cen za okresy pomiędzy 1914 a 1923 r., rozpoczynając obliczenia dopiero od 1924 r.; niemniej jednak dane, dotyczące cen poszczególnych artykułów, najbardziej charakterystycznych z punktu widzenia przywozu do Polski, również wykazują poważniejszy wzrost w omawianym okresie. Odmiennie układały się wydarzenia na rynku amerykańskim, gdzie wskaźnik cen hurtowych Dun'a wzrósł w tym czasie tylko o 1 punkt (ze 157 do 158), przyczem na najbardziej nas interesującym odcinku — bawełny, ceny uległy nawet poważniejszemu obniżeniu.

Powyższe tendencje cen hurtowych na najwyższych rynkach przemysłowych pozostają w związku z przebiegiem konjunktury świata. Rok 1923 był okresem zwyżkującej działalności gospodarczej świata, ujawniającej jednak tu i ówdzie przejawy kryzysowego, względnie recesyjnego napięcia. W tym układzie wydarzeń dość znamiennie — i w sposób brzemienny w skutki dla bilansu handlowego Polski — układał się stosunek pomiędzy cenami surowców i wyrobów przemysłowych. Podczas gdy pierwsze z nich, zawsze nader czułe na wszelkie przejawy konjunkturalne, wykazywały już znaczne osłabienie tempa wzrostu, a nawet pewien spadek, sygnalizujący zbliżanie się depresji z lat 1925—27, ceny wyrobów przemysłowych wy-

kazywały wzrost, miejscami nawet dość znaczny. Objaw ten, obserwowany zresztą również w czasie ostatniego przesilenia konjunkturalnego w latach 1929—30, spowodował, że np. przy dość poważnym wzroście wskaźnika produkcji (obliczonego przez Biuro Statystyczne Ligi Narodów) w Europie, Afryce i w Azji pomiędzy 1923 a 1924 r. — wskaźnik wytwórczości Stanów Zjednoczonych i Ameryki Południowej, a w roku 1925 — Ameryce Środkowej i Oceanji, wykazał w tym czasie poważniejszy spadek. Ale nawet w krajach przemysłowych Europy tendencja nie była jednolita, wykazując objawy spadku w niektórych krajach, na nieszczęście w tych, które jako odbiorcy specjalnie interesowały Polskę.

Z powyższej różnicy pomiędzy tendencjami cen wyrobów przemysłowych i surowców z jednej strony oraz konjunkturą u odbiorców i dostawców Polski z drugiej — wyniknęły dla układu naszego bilansu handlowego skutki nader poważne. Przedewszystkiem, jeśli chodzi o dziedzinę cen, musieliśmy za nabywane wyroby gotowe — które zawsze stanowiły po stronie przywozowej składnik najważniejszy — zwłaszcza w okresie wzmożonego przywozu konsumcyjnego — płacić więcej niż poprzednio za dostarczone towary, podczas gdy po stronie wywozu niektórych towarów otrzymywaliśmy mniej za tę samą dostarczoną ilość. Ale nie na tem koniec. Wskutek pogorszenia się konjunktury w niektórych najważniejszych krajach odbiorczych, również i ilości wywiezionych towarów uległy obniżeniu. Na liście tych krajów znajdują się w pierwszym rzędzie Niemcy i Rumunja w 1924, zaś Francja, Anglja i w dalszym ciągu Rumunja w 1925 r.

Wiemy jednak, że niezależnie od trudności na rynku cen, względnie w zakresie pojemności poszczególnych rynków, ogólna wartość wywozu wzrosła w 1924 r., a zwłaszcza w 1925 r., bądź dzięki skompensowaniu spadku cen ilością wywożonego towaru, bądź rozszerzeniem zbytu na innych rynkach. Nie wywarł w tym kierunku większego wpływu nieurodzaj 1924 r., przeceniany zwykle co do swego znaczenia — jeśli chodzi o stronę wywozową — ujawniając się raczej w przywozie i to, na dobrą sprawą, najsilniej dopiero w 1925 r. Jeśli przeto weźmiemy pod uwagę te wszystkie okoliczności oraz uprzytomnimy sobie, że również przeceniana zwykle rola wojny celnej z Niemcami zaczęła ujawniać swe skutki dopiero w 1926 r. — można będzie ustalić pewną kolejność przyczyn, jakie od strony handlu zagranicznego uderzały w kurs złotego. Będą to: 1-o zwiększony przywóz dóbr bezpośredniego spożycia, wiążący się ze wzmożoną zdolnością konsumcyjną warstw urzędniczych (styczeń — luty 1924 r.), 2-o obniżenie przywozowej taryfy celnej w połowie 1924 r., 3-o wzrost cen towarów importowanych, 4-o lekkie zwiększenie przywozu dóbr inwestycyjnych w drugiem półroczu 1924 r. i pierwszem 1925 r., 5-o wzrost przywozu zboża w pierwszej połowie 1925 r. i 6-o niepomyślny układ cen towarów eksportowych i konjunktury w niektórych krajach odbiorczych w latach 1924 i 1925.

We wrześniu 1925 r. rozpoczął się spadek złotego, który trwał aż do maja 1926 r., osiągając w tym miesiącu disagio, wynoszące 104%. Od czerwca do września kurs złotego uległ poprawie, zmniejszając disagio do 74%, stabilizując się mniejwięcej na tym poziomie. Jak w tym okresie przedstawiały się tendencje handlu zagranicznego Polski?

Od września 1925 r. nastąpiło załamanie się przywozu. W lipcu tego roku wartość przywiezionych towarów wynosiła 181 milj. zł., w sierpniu spadła do 116 milj., zaś we wrześniu wynosiła w złotych obiegowych 78, zaś w złotych w złocie — 67 milj. Tendencja ta trwała do lutego 1926 r., obniżając poziom przywozu w tym miesiącu — w złotych w złocie — do 47,8 milj.; w marcu poraz pierwszy poziom ten podniósł się do 72,9 milj., wykazując od tego czasu stałe w tendencji, choć faliste w przebiegu, nastawienie zwyżkowe.

Inaczej zupełnie układały się wydarzenia po stronie wywozu. Na tym odcinku tendencja zwyżkowa rozpoczyna się wyraźniej dopiero w październiku. Stosunkowo wysoki poziom utrzymał się tylko do stycznia, luty bowiem przyniósł wydatniejsze jego obniżenie się. Ten stan rzeczy trwał aż do maja-czerwca. Od tego czasu poziom wywozu, zarówno w złotych obiegowych jak i w złotych, ulega ponownej silnej zwyżce, trwającej aż do końca tego roku.

Załamanie się przywozu na jesieni 1925 r. wiąże się bezpośrednio z trzema momentami, a mianowicie ze spadkiem złotego, zastosowanemi przez rząd polski zarządzeniami celnemi w wyniku wojny celnej polsko - niemieckiej, a także ze zmniejszeniem się przywozu zbóż i mąki w związku z pomyślnym urodzajem w 1925 r. Najpoważniejszą rolę odegrał tu bezwątpienia czynnik pierwszy. Działanie jego było jednak stosunkowo krótkotrwałe, gdyż już w marcu poziom przywozu uległ ponownemu zwiększeniu. Objaw ten staje się zrozumiały w związku z mechaniką działania dewaluacji, jako sui generis podwyższenia barjery celnej, działającej jednak na obie strony bilansu handlowego, a więc, wobec istniejących związań traktatowych, dającej krótkotrwały efekt na stronę przywozową. Możnaby bez popełnienia większego błędu twierdzić, że niższy od marca 1926 r. poziom wywozu w zestawieniu z analogicznym okresem 1925 r. przypisać należało raczej wojnie celnej z Niemcami oraz zmniejszeniu się przywozu zboża i mąki, a poczęści i odwrotowi od liberalizmu celnego z 1924 r. — aniżeli działaniom obrony spadku złotego.

Rolę, jaką w latach 1924 i 1925 odgrywał dla sytuacji walutowej przywoz, w roku 1926 odegrał wywóz. Jak już stwierdziliśmy, po silniejszym spadku tej części bilansu pomiędzy lipcem a wrześniem 1925 r., wiążącym się z wprowadzonemi przez Niemcy zakazami importowemi dla towarów polskiego pochodzenia, z węglem na czele, załamanie się złotego podniosło poziom wywozu od września poczynając. Jednak już w lutym 1926 r. ten czynnik motoryczny przestał działać z pierwotną siłą i pomiędzy lutym a majem tego roku poziom wywozu uległ poważnemu obniżeniu, zmniejszając saldo dodatnie z 62,9

w grudniu do 61.9 w styczniu 1926 r. i do 15.4 w marcu. Poprawa — i to nader znaczna cyfrowo — przyszła w maju tego roku i nie miała nic wspólnego z dewaluacją złotego, wiążąc się jedynie i wyłącznie z węglowym strajkiem angielskim. Wartość węgla, wywiezionego w 1926 r., była o 286 milj. zł. większa aniżeli w 1925 r., zaś jeżeli uznać ten rok za nienormalny spowodu odpadnięcia rynku niemieckiego i wziąć za podstawę porównania rok 1924, różnica poziomu wyniesie 182 miljony. Z ogólnej przeto nadwyżki — w złotych papierowych — pomiędzy wartością wywozu w 1925 r. i w 1926 r., ⅓ przypada na węgiel. Jeśli wziąć pod uwagę, że dalszych 9% wzrostu przypisać należy również czynnikowi pozawalutowemu, a mianowicie wzmożonemu wywozowi zbóż dzięki urodzajowi 1925 r. — okaże się, że prawie połowa (ściślej: 42%) nadwyżki eksportowej 1926 r. nie pozostaje w żadnym związku przyczynowym za spadkiem złotego. Jeśli ponadto wziąć pod uwagę, że w 117 milj. zł. różnicy zaobserwowanej w 1926 r. w porównaniu z r. 1925 — po stronie przywozu — decydującą rolę przypisać również należy czynnikom, niemającym nic wspólnego z sytuacją złotego (wojna celna z Niemcami i spadek przywozu zbóż i mąki) — znaczenie spadku złotego w poprawie bilansu handlowego zejdzie do rzędu czynników raczej drugorzędnej natury.

Zwiększona konkurencyjność towaru polskiego, wywołana dewaluacją złotego, reprezentująca drugą połowę nadwyżki, osiągniętej po stronie wywozu w 1926 r. ponad stan z 1925 r. ujawniła się, jak zwykle w tego rodzaju wypadkach, wyłącznie w grupie surowców przemysłowych i artykułów rolniczych, ściślej mówiąc przedewszystkiem w czterech artykułach, a mianowicie: w cukrze, jajach, drzewie i cynku. Natomiast wartość wywiezionych wyrobów gotowych mimo premji — i to premji dość wysokiej, bo sięgającej 70%, jaką stworzył spadek waluty — uległa bardzo znacznemu zmniejszeniu w 1926 r., a mianowicie z 291,3 do 180,0 milj. złotych w złocie, wskazując dość wyraźnie, że spadek waluty jest sam przez się zbyt słabą podnietą do zwiększenia wywozu wyrobów gotowych, właśnie najgodniejszych uwagi po tej stronie bilansu handlowego. Objaw ten jest zupełnie zrozumiały wobec: 1-o znalezienia przejściowo lepszego zbytu na rynku wewnętrznym, lepiej chronionym dewaluacją waluty i 2-o poważną rolą surowców zagranicznych, zwłaszcza w naszym eksporcie, w którym wywóz wyrobów wełnianych bawełnianych odgrywa tak poważną rolę.

* * *

Już z powyżej przedstawionego, zresztą z konieczności w sposób nader pobieżny, stanu rzeczy na odcinku handlu zagranicznego Polski, w latach: 1924, 1925 i 1926 wynika jasno, że na tym odcinku nie należy przeceniać ani ujemnego wpływu stabilizacji złotego na stosunkowo wysokim poziomie w 1924 r., ani załamania się złotego w drugiej połowie 1925 r. Okazuje się bowiem, że deficyt

bilansu handlowego w 1924 i pierwszych ośmiu miesiącach 1925 nie był winą eksportu, lecz raczej importu wiążącą się z niewłaściwą polityką celną, budżetową i kredytową, działaniem czynnika ekstraordynaryjnego — w postaci nieurodzaju 1924 r. oraz układem cen wyrobów gotowych na rynkach światowych. Również i uaktywnienie bilansu, dokonane z końcem 1925 r. i w ciągu 1926 r. wywołane było w pierwszym rzędzie specjalnemi konjunkturami międzynarodowemi i krajowemi — w postaci korzystnej dla nas wojny celnej z Niemcami, strajku węglowego w Anglji i dobrego urodzaju w 1925 r. Nawet w zakresie tego zwiększenia wywozu, które może być bezpośrednio przypisane wzmożonej konkurencyjności towaru polskiego — w związku ze spadkiem złotego — można poddać w wątpliwość celowość gospodarczą tego posunięcia ze względu na rozkład korzyści i strat w poszczególnych działach bilansu handlowego. Wszystko to poważnie podważa wnioski, wysnute przez p. Dr. Studentowicza w jego pracy p. t. „Dziesięciolecie drugiej inflacji polskiej", zamieszczonej w poprzednim numerze „Banku", co do korzyści jakie życiu gospodarczemu kraju mogłaby obecnie przynieść dewaluacja złotego. Podważa oczywiście tylko od strony handlu zagranicznego, gdyż tylko ta dziedzina była przedmiotem naszego zainteresowania. Ponieważ jednak zwykle potrzeby tej strony życia gospodarczego są najchętniej wysuwane przez zwolenników obniżenia kursu złotego — obalenie mylnego poglądu o absolutnem, w każdym kraju i w każdym czasie działającem dobrodziejstwie dewaluacji na układ handlu zagranicznego, daje zwolennikom polityki deflacyjnej i utrzymania parytetu złotego, niezwykle poważną broń do ręki. Nietrafnie również powołuje się p. Dr. Studentowicz na przykład Anglji i dobrodziejstwa, jakie osiągnęło życie gospodarcze tego kraju dzięki dewaluacji funta, a to dlatego, że nie wolno zapominać o dwuch zasadniczych różnicach w strukturze bilansu handlowego Anglji i Polski, a mianowicie: primo o roli wywozu w ogólnej produkcji przemysłowej każdego z tych krajów i secundo o istnieniu t. zw. bloku szterlingowego, stanowiącego zamknięty i omal samowystarczalny kompleks gospodarczy bloku, którego odpowiednika w gospodarstwie społecznem Polski niestety nie znajdziemy.

Wzięcie pod uwagę tych momentów, skorzystanie z doświadczeń poczynionych od 1931 r. przez kraje o walucie zdewaluowanej oraz bliższe przyjrzenie się układowi bilansu handlowego Polski w okresie drugiej inflacji uchroniłoby wielu zwolenników dewaluacji od stale powtarzanych błędów.

Dr. Zygmunt Witkowski

# O FACHOWOŚĆ KIEROWNICTWA K.K.O.

Jedną z zasadniczych luk dotychczasowego ustawodawstwa, dotyczącego organizacji Komunalnych Kas Oszczędności, był brak unormowania kwalifikacyj, jakim winni odpowiadać kierownicy K. K. O.

Prawodawca, normując ustrój organów tych ważnych placówek oszczędnościowych, pozostawił kwestję fachowości ich kierownictwa na uboczu. W dotychczasowych aktach prawnych, odnoszących się do K. K. O. nie było ani jednego przepisu, któryby wymagał od kierowników tych instytucyj takich czy innych kwalifikacyj fachowych, któryby określał jakim warunkom winien odpowiadać kandydat na dyrektora K. K. O. Luka ta nie mogła pozostać bez ujemnych następstw.

Wskutek braku ograniczeń choćby w formie przymusu rozpisywania konkursów, wzgl. w formie minimalnych kwalifikacyj bankowych — na stanowiska dyrektorów K. K. O. zostali powołani w niektórych wypadkach ludzie, nie posiadający ku temu żadnych warunków. Zarząd szeregu Kas znajduje się w rękach osób, nieraz zupełnie nieprzygotowanych do zawodu bankowego, lub nie mających danych, potrzebnych do wykonywania zadań kierowników instytucyj finansowych.

Rzecz zrozumiała, że wspomniany brak fachowości pewnego odłamu kierowników K. K. O. nie mógł nie odbić się w rezultacie nader ujemnie na działalności i rozwoju tych instytucyj. Nie posiadając nieodzownych wymogów fachowych, kierownicy ci nie mogli należycie prowadzić swych Kas.

Niezależnie od licznych niedociągnięć w dziale technicznym K. K. O., wynikającym z nieopanowania tej dziedziny przez wspomnianych dyrektorów Kas, z nieznajomości organizacji i techniki operacyj bankowych, z nieumiejętności kierowania pracą urzędników, z niezdolności kontroli tej pracy, co wszystko razem pociągało za sobą chaos i nieład w funkcjonowaniu Kasy i w jej czynnościach manipulacyjnych — należy przedewszystkiem wska-

zać na liczne i poważne błędy, popełniane — w dziedzinie polityki finansowej i kredytowej.

Błędy te są niewątpliwie dużo groźniejsze i niebezpieczniejsze w swych skutkach, niż uchybienia spowodowane nieznajomością techniki operacyj K. K. O. Mimo stosunkowo szczupłych kompetencyj, jakie przyznawało dotychczasowe prawo o Komunalnych Kasach Oszczędności kierownikom Kas w zakresie polityki kredytowej, roiło się i tu od niefachowych i niefortunnych posunięć. Nie dość skrupulatne zbieranie informacyj o sytuacji majątkowej pożyczkobiorców, przyjmowanie niewystarczających zabezpieczeń kredytów, niedopilnowywanie terminowych spłat długów, zbyt oględne traktowanie niesumiennych dłużników, nieumiejętność sprawnego wyegzekwowania pretensyj Kasy — oto najgłówniejsze grzechy, obarczające niefachowych kierowników K. K. O.

Jeżeli do tego dorzucimy szereg błędów, popełnianych w zakresie polityki płynności K. K. O. przez nieostrożne wykorzystywanie rezerw wypłacalności w formie redyskontu i lombardu, — to stanie się zrozumiałem, iż niepomyślna sytuacja finansowa, w jakiej znajdują się dzisiaj niektóre Kasy, została spowodowana częstokroć — z winy niefachowego kierownictwa.

W tych warunkach postulat selekcji sił kierowniczych Komunalnych Kas Oszczędności wysunął się jako jeden z kardynalnych problemów i warunków usprawnienia działalności K. K. O.

Z prawdziwem zadowoleniem też należy zanotować, iż dezyderat ten został uwzględniony w znowelizowanem ostatnio rozporządzeniu Prezydenta Rzplitej o Komunalnych Kasach Oszczędności (rozp. z 24.X.1934 r., Dz. U. R. P. Nr. 95, poz. 860). W noweli tej, zmieniającej w licznych punktach ustrój i zasady działalności wspomnianych Kas, znajdujemy szereg postanowień (art. 10), zmierzających do podniesienia poziomu kwalifikacyj dyrektorów K. K. O. W szczególności, stosownie do wymogów tych postanowień, dyrektorowie Komunalnych Kas Oszczędności winni posiadać praktykę bankową, w Komunalnych Kasach Oszczędności lub Związkach K. K. O. Uzupełnieniem niejako tego postanowienia jest przepis, w myśl którego o kandydatach na dyrektorów zarządzających wydają opinję właściwe Związki K. K. O. Wreszcie nie bez poważnego znaczenia — o ile chodzi o należyty dobór fachowych dyrektorów Kas Oszczędności — jest przepis, uzależniający powołanie dyrektora zarządzającego K. K. O. od zatwier-

d z e n i a Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych.

Jak więc z tego wynika, niezmiernie doniosły postulat podniesienia fachowości kierownictwa Komunalnych Kas Oszczędności d o c z e k a ł s i ę n a r e s z c i e r e a l i z a c j i.

Przytoczone przepisy nowego prawa o K. K. O. będą posiadały niewątpliwie pierwszorzędne znaczenie dla zracjonalizowania działalności tych instytucyj. Usuwając od kierownictwa Kasami osoby niepowołane, wzgl. nieposiadające danych ku temu i wprowadzając na ich miejsce ludzi o p e ł n y c h k w a l i f i k a c j a c h i rutynie zawodowej, przyczynią się wydatnie do usprawnienia kierownictwa tych instytucyj. Usprawniając zaś kierownictwo Kas, przepisy te przyczynią się jednocześnie do podniesienia poziomu s p r a w n o ś c i t e c h n i c z n e j i o r g a n i z a c y j n e j, do należytego funkcjonowania Kas, do skierowania działalności K. K. O. na właściwe tory, i oparcia jej na fachowo - bankowych przesłankach, do rozszerzenia zasięgu wpływów Kas, jednem słowem do z r a c j o n a l i z o w a n i a ich usług.

Oto dlaczego przepis nowej ustawy o Komunalnych Kasach Oszczędności, wymagający od dyrektorów K. K. O. odpowiedniej praktyki i rutyny zawodowej, możemy nazwać jednym z n a j w a ż n i e j s z y c h — przepisem, posiadającym żywotne wprost znaczenie dla Kas.

Obecnie chodzi jedynie o rozwinięcie ogólnych postanowień dekretu w rozporządzeniu wykonawczem, które jest już w opracowaniu i ma się ukazać w niedługim czasie. W związku z tem, możnaby wysunąć — z punktu widzenia zasad racjonalnej selekcji sił kierowniczych K. K. O. — następujące dezyderaty:

W pierwszym rzędzie — o ile chodzi o ś c i ś l e j s z e w a r u n k i, jakim winni odpowiadać kandydaci na dyrektorów zarządzających K. K. O. — należałoby określić bliżej g r a n i c e w i e k u kandydatów na wspomniane stanowiska. Moment ten posiada swoje znaczenie, albowiem zarówno z b y t m ł o d z i, jako też z b y t s t a r z y kandydaci nie mogą nadawać się na te stanowiska. W pierwszym wypadku — z powodu braku odpowiedniego doświadczenia, w drugim wypadku — z powodu braku nieodzownej inicjatywy, energji i rzutkości, które to właściwości winny cechować fachowego dyrektora K. K. O.

Jednym z dalszych warunków jest k w e s t j a w y k s z t a ł c e n i a. Byłoby bardzo pożądanem, aby kandydaci na dyrektorów

zarządzających K. K. O. posiadali jaknajwyższy cenzus naukowy, a mianowicie wykształcenie wyższe. Leży to w interesie, możliwie wysokiej intelektualizacji stanu bankierskiego, jako zawodu, wymagającego jaknajdalej idącej edukacji ogólnej i specjalnej. Nie mniej z uwagi na brak odpowiednich sił z wyższem wykształceniem zawodowem, a jednocześnie z potrzebną praktyką fachową dezyderat ten byłby w naszych obecnych warunkach trudny do zrealizowania. Dodać można zresztą i to, że wykształcenie wyższe nie zawsze idzie w parze ze „zmysłem interesów bankierskich" i zdolnościami ściśle fachowemi, które przecież winny być czynnikiem decydującym. To też wydaje się wystarczającem pod tym względem wykształcenie średnie, które jednakowoż winno być uważane jako minimalny warunek, kwalifikujący danego kandydata na dyrektora Kasy Oszczędności.

Najważniejszym z warunków, jakim winien zadość czynić kandydat na dyrektora K. K. O., jest praktyka fachowa.

Okres tej praktyki winien być w rozporządzeniu wykonawczem ściśle ustalony, przyczem należałoby rozróżnić praktykę na stanowiskach podwładnych, tudzież praktykę na stanowiskach samodzielnych i kierowniczych. W szczególności o ile chodzi o kandydatów na dyrektorów K. K. O., to jako minimum należałoby przyjąć praktykę 10-letnią, w tem co najmniej 5-cioletnią praktykę na stanowiskach kierowniczych, samodzielnych, wzgl. — w najgorszym razie — na stanowisku prokurenta lub pełnomocnika w różnych wydziałach bankowych. O ile zaś chodzi o zastępcę dyrektora, to za wystarczającą wydaje się praktyka 10-cioletnia bez dalszych warunków.

Okresy te nie są za długie, jeżeli się zważy, że dyrektor zarządzający powołany do kierowania operacjami Kasy, musi posiadać głęboką znajomość organizacji i techniki tych operacyj, i, że najlepszą szkołą, umożliwiającą nabycie tych znajomości fachowych, jest właśnie odpowiednio długa praktyka zawodowa. Niemniej warunkiem koniecznym jest, aby niezależnie od czasu okresu swej praktyki bankowej, kandydat na dyrektora K. K. O., posiadał przynajmniej 5-cioletnią praktykę na stanowiskach kierowniczych, czy to jako dyrektor, czy jako wicedyrektor instytucji finansowej, co najmniej zaś jako prokurent w różnych wydziałach bankowych. Praktyka na stanowiskach urzędniczych jest niewystarczająca. Praca urzędnika różni się znacznie od pracy kierownika instytucji finansowej, który poza umiejętnościami kontrolowania działalności

urzędników musi umieć ponadto pertraktować z klientami i spełniać szereg innych funkcyj, z jakiemi urzędnik się nie styka i jakich w konsekwencji nie zna. To też jest rzeczą nieodzowną, aby kandydat na dyrektora K. K. O. miał już pod tym względem dostateczne doświadczenie, a nie zaczął się uczyć dopiero tych subtelnych nieraz funkcyj kierowania instytucją po uzyskaniu stanowiska dyrektora.

Drugą ważną kwestją, wymagającą bliższego unormowania w rozporządzeniu wykonawczem do nowego prawa o K. K. O., jest — oprócz warunków, jakim winni odpowiadać dyrektorowie Kas Oszczędności — sposób powoływania tych dyrektorów. W tym względzie powinna być wprowadzona przedewszystkiem zasada konkursu. Na stanowiska dyrektorów zarządzających K. K. O., winien być ogłoszony konkurs w poczytnych dziennikach, oraz czasopismach fachowych. Przepis ten zapobiegłby w poważnym stopniu powoływaniu dyrektorów K. K. O. w drodze protekcji i umożliwiłby wszystkim kandydatom, posiadającym odpowiednie warunki, ubieganie się o te stanowiska.

Po rozpatrzeniu zgłoszonych ofert winna Rada K. K. O. przystąpić do ściślejszego wyboru kandydatów i przedstawić tych z pośród nich, którzy posiadają najlepsze warunki, właściwemu Związkowi K. K. O., celem wydania opinji o ich kwalifikacjach fachowych i moralnych, poszczególnych kandydatów. Opinja Związku K. K. O. posiada pod tym względem pierwoszorzędne znaczenie. Nie należy w istocie zapominać, że sama praktyka fachowa kandydata, choćby nawet długoletnia, nie może stanowić miarodajnego kryterjum do oceny jego kwalifikacyj zawodowych. Fakt, iż ktoś zajmuje przez szereg lat stanowisko kierownicze, nie jest zgoła dowodem na to, iż posiada on wszelkie dane na to stanowisko. Aby ocenić należycie kwalifikacje fachowe tego czy innego kandydata na dyrektora K. K. O., należy wziąć pod uwagę przedewszystkiem jego działalność na dotychczasowych stanowiskach, zebrać informacje o jego wiadomościach fachowych, zaletach i wadach charakteru, kwalifikacjach moralnych i t. p.

To zadanie przypada właśnie Związkom K. K. O., które istotnie są może najbardziej powołane do tej roli. Wykonując funkcje rewizyjne i kontrolne nad działalnością Komunalnych Kas Oszczędności, są one w możności przekonać się dostatecznie o kwalifikacjach i walorach moralnych poszczególnych kierowników i urzędników K. K. O.,

z pośród których rekrutują się ponajwiększej części kandydaci na stanowiska dyrektorów zarządzających. Dzięki własnym spostrzeżeniom wzgl. na podstawie zasięgniętych referencyj, Związki te są w stanie wydać o osobach poszczególnych kandydatów objektywną i miarodajną opinję, która zkolei winna służyć za podstawę do ostatecznego wyboru przez Rady K. K. O. na dyrektora zarządzającego najodpowiedniejszej osoby z pośród zaopinjowanych kandydatów. Odnośnie tej kwestji należałoby w rozporządzeniu wykonawczem o K. K. O. zamieścić postanowienie, na zasadzie którego na dyrektora K. K. O. mogliby być wybrani jedynie kandydaci zaopinjowani przychylnie przez Związek K. K. O.; wybór kandydatów, o których Związek K. K. O. wydał opinję nieprzychylną, winien być niedopuszczalny.

Ostatnim wreszcie etapem procedury powoływania dyrektorów zarządzających K. K. O. jest przewidziane w noweli o Komunalnych Kasach Oszczędności zatwierdzenie wybranych dyrektorów przez Ministra Skarbu w porozumieniu z Ministrem Spraw Wewnętrznych. Zatwierdzenie to stanowi jeszcze jedną gwarancję należytej selekcji dyrektorów zarządzających Kas pod kątem widzenia ich fachowości. Niezależnie od znaczenia, jakie przepis ten posiada pod tym względem, należy atoli podnieść obawę, czy zatwierdzenie ministerjalne dyrektorów Kas nie pociągnie za sobą pewnych ujemnych następstw, a w szczególności tych wszystkich ujemnych skutków, jakie pociąga za sobą każda zbyt daleko posunięta centralizacja. Chodzi tu przedewszystkiem o zbytnią zwłokę, która jest nieunikniona przy centralistycznem załatwianiu spraw, i która może się odbić ujemnie na toku czynności K. K. O. wskutek doraźnego braku kierownictwa.

Doceniając te trudności, wysunięty został projekt, aby kompetencje Ministrów Skarbu i Spraw Wewnętrznych w sprawie zatwierdzania dyrektorów zarządzających mniejszych i średnich Kas Oszczędności zostały przelane na Związki K. K. O. Zatwierdzeniu ministerjalnemu mają podlegać jedynie dyrektorowie większych K. K. O. Projekt ten jest niewątpliwie bardzo słuszny, jeżeli się uwzględni poza tem, co powiedziano wyżej, również i tę okoliczność, że wybór dyrektora zarządzającego w małej Kasie Oszczędności nie przedstawia tak wielkiej doniosłości, któraby uzasadniała zatwierdzenie tego wyboru przez władzę ministerjalną. Należy wreszcie dodać, że w praktyce bardzo rzadkie będą bez wątpienia wypadki, w których stanowisko Ministerstwa w spra-

wie zatwierdzenia wyboru tego czy innego dyrektora K. K. O. będzie się różniło od odnośnej opinji Związku K. K. O. To też mając powyższe na uwadze, należy się spodziewać, że wzmiankowana koncepcja zostanie uwzględniona w rozporządzeniu wykonawczem o K. K. O.

Reasumując należy stwierdzić, iż wprowadzone ograniczenia w zakresie obsadzania stanowisk dyrektorów K. K. O. położą kres niezadawalającemu często stanowi rzeczy, panującemu dotychczas w dziedzinie kierownictwa Kas Oszczędności, zapewniając należytą selekcję czynnika kierowniczego, przyczynią się temsamem do wydatnego podniesienia poziomu fachowości dyrektorów K. K. O., co — ze swej strony — daje rękojmię lepszej i bardziej racjonalnej — jak dotychczas — działalności niektórych Komunalnych Kas Oszczędności.

Na zakończenie warto jeszcze zanotować, że mimo niedawnego wejścia w życie nowego rozporządzenia o K. K. O., proces selekcji kierownictwa tych instytucyj został w praktyce już zainicjowany i — dzięki specjalnym zarządzeniom Ministra Skarbu — posunięty znacznie naprzód. W szczególności na zasadzie przyznanego Związkom K. K. O. uprawnienia do tymczasowego zatwierdzenia dyrektorów zarządzających Kas Oszczędności w okresie przejściowym, t. j. od czasu wydania rozporządzenia wykonawczego, sprawa racjonalnego doboru dyrektorów zarządzających została już załatwiona w licznych Kasach.

Zdzisław Jan Targowski

# PROJEKT NOWEJ USTAWY O SPÓŁDZIELNIACH.

W niespełna dwa lata po przyjęciu nowelizacji ustawy o spółdzielniach, ruch spółdzielczy stoi obecnie znowu w obliczu zmiany przepisów prawa spółdzielczego. W ciągu kilku bowiem najbliższych tygodni na warsztacie prac sejmowych, znajdzie się sprawa uchwalenia nowej ustawy o spółdzielniach. Zamierzenie ponownej, w tak krótkim stosunkowo czasie zmiany norm prawnych, w których oparciu działa ogół obywateli na polu gospodarczem, wymaga specjalnego wyjaśnienia. To też próbę naświetlenia i uzasadnienia potrzeby zmian, względnie uzupełnień, jakie wprowadza projekt nowej ustawy o spółdzielniach — co jest przedmiotem poniższych rozważań — należ poprzedzić uwagami, dotyczącemi historycznej strony tworzenia się w Niepodległej Polsce prawa o spółdzielniach.

Podstawowe zasady bytu prawnego, spółdzielni zostały ustalone przepisami ustawy o spółdzielniach z dnia 29 października 1920 r. Niektóre przepisy tej ustawy, dotyczące strony formalno-prawnej, zostały znowelizowane ustawą z dn. 4 grudnia 1923 r. Ponadto oddzielną część składową ogólnego prawa spółdzielczego stanowiła ustawa o łączeniu się spółdzielni z dn. 7 kwietnia 1922 r. Po trzynastu latach działania ustawy z 1920 r., została ona poważnie w niektórych działach zmieniona ustawą z dn. 13 marca 1934 r., na mocy której przepisy o łączeniu się spółdzielni włączono do ustawy o spółdzielniach.

Ustawę o spółdzielniach z 1920 r. cechował głęboki liberalizm. Poprzez wszystkie jej artykuły i postanowienia przenikała zasadnicza tendencja pozostawienia wszelkich poczynień w dziedzinie spółdzielczości inicjatywie społecznej. Państwo, wychodząc z założenia, że ruch spółdzielczy, oparty w swoim rozwoju o tę właśnie inicjatywę, potrafił w okresie niewoli z pełnem powodzeniem organizować życie społeczno-gospodarcze narodu, na usilne żądanie ówczesnych przywódców ruchu spółdzielczego — pozostawiło spółdzielczości pełną swobodę dalszego działania. Tendencja nieingerowania czynników państwowych w sprawy spółdzielcze dominowała tak silnie w okresie pisania ustawy z 1920 r., iż Państwo, zrzekając się bezpośredniej kontroli nad związkami rewizyjnemi, wykonywującemi czynności prawa publicznego (kontrola spółdzielni), zrezygnowało tem samem z wszelkiego wpływu na działalność spółdzielczości, stanowiącej przecież poważną gałęź życia społeczno-gospodarczego kraju.

Ta izolacja ruchu spółdzielczego od Państwa odbiła się ujemnie na rozwoju spółdzielczości. Poszczególne związki rewizyjne, mimo pewnych powierzchownych przekształceń, spowodowanych koniecznością dostosowania się do nowych warunków prawnych, pracowały na zasadach konkurencyjnych, pielęgnując, wbrew interesom Państwa, trójzaborowe tradycje. Rada Spółdzielcza zaś, pozbawiona właściwych uprawnień ustawowych i czynnika egzekutywy, przy braku zrozumienia swoich zadań, jako instytucji, powołanej do naczelnej reprezentacji i kierownictwa całością ruchu spółdzielczego, nie przejawiała poważniejszej działalności. Wprawdzie ilość spółdzielni, ich majątek oraz liczby członków mechanicznie wzrosły kilkakrotnie, niemniej jednak ruch spółdzielczy jako całość, nie stanowiąc dostatecznie zorganizowanej siły, był zapoznawany, nie potrafił zapewnić sobie należytego wpływu na politykę gospodarczą Państwa. Jego znaczenie społeczne i gospodarcze zamiast odpowiednio do sił liczebnych wzrosnąć, zmalało nawet w stosunku do roli, jaką odgrywał w okresie niewoli. Kryzys gospodarczy, siejąc zniszczenie wśród placówek spółdzielczych, uwypuklił ze szczególną siłą niedomagania w dziedzinie organizacji ruchu spółdzielczego, zwłaszcza jego instytucyj nadrzędnych.

W związku z tem nastąpiła ingerencja Państwa w stosunki spółdzielcze. Wyraziła się ona w dążeniu do skoordynowania działalności spółdzielni, ich central i związków rewizyjnych, jako ośrodków dyspozycji gospodarczych, aby mogły one odgrywać właściwą do swojej siły rolę w układzie stosunków społeczno-gospodarczych kraju. Na tem podłożu, z inicjatywy Rządu, Sejm uchwałą w dniu 13 marca 1934 r. dokonał nowelizacji ustawy o spółdzielniach. Nowela nie naruszyła tych przepisów ustawy z 1920 r., które określały podstawowe zasady organizacji spółdzielni, odrębne metody społeczne i gospodarcze ich działalności, które wytrzymały próbę życia i są aktualne do dziś.

Nowelizacja przepisów ustawy poszła wówczas przedewszystkiem w kierunku wzmocnienia kontroli i nadzoru nad spółdzielniami, drogą wzmożenia egzekutywy i odpowiedzialności związków rewizyjnych, rozszerzenia uprawnień i ram działalności Rady Spółdzielczej, a właściwie jej Przewodniczącego, oraz zwiększenia ingerencji Państwa w działalność związków spółdzielczych. Poza tem przeprowadzono szereg drobniejszych zmian w poszczególnych artykułach ustawy, mających na celu usprawnienie techniki organizacyjnej ruchu spółdzielczego, dostosowanie niektórych norm prawnych, regulujących działalność gospodarczą spółdzielni, do ogólnego ustawodawstwa oraz usunięcie pewnych przestarzałych przepisów.

Zasadnicze cele tej nowelizacji ustawy zostały niemal w całości już zrealizowane. W okresie lat 1934—1935 na skutek inicjatywy Państwowej Rady Spółdzielczej i zarządzeń Ministra Skarbu, zracjonalizowano strukturę organizacyjną ruchu spółdzielczego i skonsolidowano go w ramach fachowych i narodowościowych związków re-

wizyjnych. Poprzez ożywioną działalność Rady Spółdzielczej w okresie ostatnich dwóch lat w dziedzinie ulepszenia podstaw prawnych, organizacyjnych i warunków gospodarczych spółdzielni, posunięto znacznie naprzód sprawę skoordynowania ogólnej działalności ruchu spółdzielczego z wytycznemi programu polityki społeczno-gospodarczej Państwa.

Do uporządkowania jednak ruchu spółdzielczego i skupienia ogółu spółdzielni w związkach rewizyjnych, czy to drogą walki z rozrostem spółdzielni niezwiązkowych, czy przyspieszenia i likwidacji upadłych lub nieczynnych gospodarczo spółdzielni, czy wreszcie poprzez tępienie nadużyć rozmaitych przedsiębiorstw, podszywających się dla celów podatkowych pod formę spółdzielni — stanęły na przeszkodzie pewne braki i wady w przepisach obowiązującej ustawy spółdzielczej.

Należy podkreślić, że przy nowelizacji ustawy w początkach 1934 r., pominięto zmianę niektórych przepisów, które w świetle długoletniego doświadczenia, głębokich przeobrażeń stosunków gospodarczych i najnowszych zdobyczy w dziedzinie teorji i praktyki prawa handlowego stały się przeżytkiem, a częstokroć tamowały załatwianie konfliktów i spraw spółdzielni po linji żywotnych interesów ich członków. Pominięcie to nastąpiło nie wskutek jakiegoś niedopatrzenia, ale ze względu na brak jeszcze w owym czasie skodyfikowanego polskiego prawa handlowego, które wydano dopiero w pół roku po opracowaniu zasad nowelizacji ustawy o spółdzielniach.

Tymczasem już na jesieni 1934 r. po ukazaniu się skodyfikowanego polskiego kodeksu handlowego, kodeksu karnego, kodeksu zobowiązań, prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowem, spółdzielcze związki rewizyjne wystąpiły z inicjatywą jaknajszybszej zmiany przepisów o upadłości i likwidacji spółdzielni z uwagi na występujące coraz silniej pod tym względem potrzeby spółdzielni rolniczych.

W zrozumieniu, iż dalsze utrzymywanie istniejących rozbieżności pomiędzy przepisami ustawy o spółdzielniach a prawem handlowem wprowadza chaos, uniemożliwia wytworzenie się jednolitej praktyki i orzecznictwa, utrudnia pracę spółdzielniom i sądom, Państwowa Rada Spółdzielcza, stosownie do życzeń związków spółdzielczych i Ministerstwa Sprawiedliwości, przystąpiła na początku 1935 r. do przygotowania nowego projektu ustawy, dostosowanej w całej rozciągłości do przepisów prawa handlowego.

Na podstawie wytycznych, ustalonych przez komisję prawniczą Rady Spółdzielczej oraz materjałów i uwag, zebranych przez Biuro Rady, projekt nowej ustawy opracował sędzia dr. A. Wolter, członek Rady Spółdzielczej. Projekt ten, po zaopinjowaniu przez związki rewizyjne oraz przedstawicieli nauki spółdzielczej, był przedmiotem obrad Rady Spółdzielczej, na posiedzeniu w dniu 2—3 grudnia 1935 r. W wyniku dyskusji, podczas której przedstawiciele różnych działów spółdzielczości oświadczyli się za jaknajrychlejszem wydaniem no-

wej ustawy, przepracowanie projektu na podstawie nadesłanych opinij powierzono komisji prawniczej Rady Spółdzielczej w składzie rozszerzonym przez dokooptowanie czołowych przedstawicieli ruchu spółdzielczego. Komisja poddała projekt szczegółowej analizie, dokonała w nim pewnych przeróbek i ustaliła na zasadzie upoważnienia Rady Spółdzielczej ostateczną redakcję projektu ustawy, który jako projekt Rady Spółdzielczej został przedłożony Ministrowi Skarbu. Dnia 13 grudnia 1935 r. projekt był rozpatrywany przez Komitet Ekonomiczny Ministrów, i zapewne w ciągu kilku najbliższych tygodni, po uzgodnieniu w łonie czynników rządowych, zostanie przez Rząd złożony Sejmowi.

W okresie pisania niniejszego artykułu, projekt ustawy przechodzi ostatnią fozę uzgadniania go na terenie zainteresowanych resortów państwowych. Jak słychać, główne jego wytyczne nie zostaną już przez Rząd zmienione. Można tedy bez obawy popełnienia większych nieścisłości omówić ważniejsze bodaj przepisy i zmiany, które mają ułatwić rozwiązanie szeregu ważkich zagadnień w ruchu spółdzielczym.

Projekt nowej ustawy o spółdzielniach utrzymuje naogół zasady ideologiczne spółdzielczości, zawarte w ustawie z dnia 29 października 1920 r. Dąży natomiast do jaknajdalej idącego uzgodnienia prawa o spółdzielniach z nowemi skodyfikowanemi przepisami polskiego prawa handlowego, prawa upadłościowego i prawa o postępowaniu układowem, z któremi podstawy prawne działalności spółdzielni posiadają w wielu punktach ścisłą łączność. Utrzymano pewne różnice jedynie w tych przypadkach, w których okazało się to koniecznem ze względu na odmienność w spółdzielniach i spółkach handlowych zasad ideologicznych, celów działalności społeczno-gospodarczej lub systemu organizacji.

Wychodząc z założenia, że ustawa o spółdzielniach winna zawierać kompleks norm prawnych, regulujących zasadniczo organizację tej formy zrzeszenia gospodarczego, bez względu na to, czy jego celem jest prowadzenie wymiany handlowej, udzielanie kredytu czy budowa mieszkań, projekt ustala normy działania spółdzielni w ogólności, nie zajmuje się natomiast bliżej poszczególnemi typami spółdzielni.

Przy wyliczaniu zmian ustawy, dotyczących życia spółdzielni, przedewszystkiem zasługuje na uwagę zniesienie odpowiedzialności nieograniczonej członków za zobowiązania spółdzielni, co będzie miało rzecz prosta, zastosowanie do spółdzielni, utworzonych po wejściu w życie nowej ustawy. Projekt dopuszcza odpowiedzialność dodatkową członków jednak do wysokości 20-krotnej zadeklarowanych udziałów.

Zniesienie odpowiedzialności nieograniczonej jest podyktowane przez samo życie, gdyż ostatnio wiele spółdzielni o tym właśnie zakresie odpowiedzialności poważnie ucierpiało wskutek zbyt rygorystycznych dotychczas przepisów upadłościowych. Zaobserwowano też liczne

przejścia z odpowiedzialności nieograniczonej na odp. udziałami, która zmniejsza moment ryzyka członków spółdzielni do minimum.

W celu uniknięcia przykrych dla członków spółdzielni niespodzianek w formie podwyższania udziałów lub odpowiedzialności dodatkowej na walnych zgromadzeniach, projekt ustanawia przepis, w myśl którego uchwały co do zmiany statutu, dotyczącej podwyższenia udziałów, ustanowienia lub podwyższenia odpowiedzialności dodatkowej oraz praw członków do mieszkań, zasad wpłaty i zwrotu wkładu budowlanego, muszą być powzięte większością ¾ głosów na 2-ch bezpośrednio po sobie następujących walnych zgromadzeniach. Stwierdzono wyraźnie, że członkowie odpowiadają tylko wobec spółdzielni oraz zniesiono dotychczasowy przepis ustawy orzekający, iż okres, w którym b. członek odpowiada jeszcze za zobowiązania spółdzielni, rozpoczyna się dopiero od dnia wpisu do rejestru jego wystąpienia ze spółdzielni, co niewspółmiernie przedłużało odpowiedzialność członkowską.

Projekt nadaje spółdzielni charakter kupca rejestrowego, co dotychczas było kwestją sporną. W związku z tem będą się stosować do spółdzielni przepisy kodeksu handlowego o firmie i rachunkowości. Wyłączono natomiast działanie w odniesieniu do spółdzielni przepisów kodeksu handlowego o sprzedaży na raty, która to sprawa będzie uregulowana osobną ustawą. Poddano zaś spółdzielnie obowiązkowi zgłoszenia upadłości.

Zmieniono na wzór kodeksu handlowego przepisy o rejestracji spółdzielni, umożliwiając naprawienie ewentualnych niedopatrzeń sądu rejestrowego przy zarejestrowaniu spółdzielni oraz dopuszczając rozwiązanie spółdzielni w razie nieusunięcia niezgodnych z ustawą postanowień statutu.

Stwierdzono wyraźnie, że statut może nałożyć na członka obowiązek posiadania większej ilości udziałów, oraz że udziały muszą być wpłacane gotówką.

Przepis postanawiający, iż wypowiedzenie członkostwa, zgłoszone na 6 miesięcy przed zaistnieniem przyczyny, powodującej rozwiązanie spółdzielni, nie ma znaczenia prawnego, rozciągnięto także na przypadek wszczęcia postępowania układowego. Nie pociąga ono za sobą rozwiązania spółdzielni, lecz zmierza do jej sanacji, która byłaby wielce utrudnioną w przypadku ewentualnej ucieczki członków.

Nadano wierzycielowi osobistemu członka spółdzielni prawo egzekucji z udziałów już wówczas, gdy egzekucja z ruchomości (a nie jak dotychczas — z majątku członka) nie dała rezultatu.

Ustalono, iż spadkobiercy zmarłego członka wykonywują nie tylko prawa majątkowe, lecz wszystkie prawa i obowiązki.

Wprowadzono zupełnie nowe pojęcie „przedawnienia członkostwa" stwierdzając, iż wygaśnięcie członkostwa następuje z mocy samego prawa, jeżeli członek w ciągu lat 5-ciu nie dokona ze spółdzielnią żadnej czynności, wchodzącej w zakres jej działalności, lub nie wykonywał prawa i nie był pociągany do spełniania obowiązków człon-

kowskich. Przepis ten ma na celu ułatwienie wyeliminowania „martwych dusz w spółdzielniach", t. j. członków, którzy oddawna zerwali kontakt ze spółdzielnią. Członkowie ci, wskutek niewypowiedzenia członkostwa i udziałów, muszą nieraz drogo okupywać to swoje niedbalstwo, gdyż mimo, iż od lat nie brali udziału w życiu spółdzielni, w razie jej upadłości, są pociągani narówni z innymi członkami do solidarnej odpowiedzialności.

Ustalono przepis, w myśl którego członkowie, którzy wbrew ustawie albo postanowieniom statutu otrzymali wypłatę, obowiązani są do zwrotu. Członkowie władz spółdzielni, którzy ponoszą odpowiedzialność za nieprawną wypłatę, odpowiadają za zwrot solidarnie z odbiorcą. Przez wprowadzenie powyższego przepisu uzupełniono poważną lukę w dotychczasowej ustawie.

Dla umożliwienia powoływania elementu fachowego, dopuszczono powoływanie do zarządu central gospodarczych osób, niebędących członkami spółdzielni.

Odebrano zarządowi spółdzielni prawo zbywania i obciążania nieruchomości, bez uchwały walnego zgromadzenia, wychodząc z założenia, że prawo to jest zbyt niebezpieczne dla interesów spółdzielni. Skreślono również przepis, nadający zarządowi prawo zbywania przedsiębiorstwa jako uprawnienie nieistotne, gdyż czynność taka nie wchodzi w zakres „prowadzenia" spółdzielni.

Wychodząc z założenia, iż jednym z wytycznych celów ruchu spółdzielczego jest prowadzenie przez spółdzielnie obrotów wyłącznie z członkami, zabroniono spółdzielniom kredytowym udzielania pożyczek nieczłonkom. Sprawę wprowadzenia w życie tej nowej i niezmiernie ważnej z punktu widzenia ideologji spółdzielczej zasady omówiono już na innem miejscu — w „Zagadnieniach bieżących" — niniejszego numeru „Banku".

Aby uniemożliwić zarządowi pozbywanie się niewygodnych osób, wchodzących w skład organu kontrolującego, zakazano wyłączania ze spółdzielni członków rady nadzorczej przed ich odwołaniem.

Termin 6-cio miesięczny po upływie każdego roku obrachunkowego od odbycia walnego zgromadzenia skrócono do 4-ch miesięcy.

Unormowano na wzór kodeksu handlowego przepisy o unieważnieniu uchwały walnego zgromadzenia, dopuszczając możność jej zaskarżenia przez związek rewizyjny lub Prezesa Rady Spółdzielczej nawet w przypadku zgodności jej z przepisami prawa i postanowieniami statutu, jeżeli uchwała ta wbrew dobrym obyczajom spółdzielczym godzi w interesy spółdzielni lub ma na celu pokrzywdzenie członka.

Zgodnie z kodeksem handlowym ustalono, że zamknięcie rachunkowe podpisuje tylko zarząd, podczas gdy rada nadzorcza składa odrębne sprawozdanie z działalności spółdzielni.

Celem uzyskania jaśniejszego obrazu stanu majątkowego spółdzielni przewidziano obowiązek ujawnienia wierzytelności spółdzielni do członków z tytułu wpłat na udziały w dodatku do bilansu.

Stwierdzono wyraźnie, że wypłacanie dywidendy musi być przewidziane w statucie.

Ustalono, iż do funduszu zasobowego spółdzielni przelewa się zawsze 10% czystej nadwyżki bilansowej, a nie jak dotąd tylko do chwili, kiedy fundusz ten osiągnie wysokość wpłaconych udziałów.

Ponadto przepisy o rachunkowości uzgodniono z przepisami kodeksu handlowego o rachunkowości spółek akcyjnych, utrzymując tylko te różnice, które są niezbędne ze względu na potrzeby spółdzielni.

Przedawnieniu z upływem lat 5-ciu ulegają roszczenia członka o wypłatę przypadającej na niego części nadwyżki, z upływem zaś lat 20-tu — niepodjęte wkłady oszczędnościowe wraz z odsetkami. W pierwszym przypadku kwoty przedawnione przelewa się do funduszu zasobowego, w drugim zaś — do funduszu rezerwowego.

Wkłady oszczędnościowe na książeczki w spółdzielniach zwolniono od zajęcia do wysokości zł 2500. W ten sposób nadano spółdzielniom przywilej, z którego korzystają już banki pastwowe, P.K.O. i komunalne kasy oszczędności.

W celu uzgodnienia ustawy z polskim kodeksem handlowym, projekt wprowadza zmianę konstrukcyjną dotychczasowego systemu likwidacji spółdzielni po jej rozwiązaniu w tym sensie, że likwidacja następuje po zaistnieniu przyczyn rozwiązania, które uchwala walne zgromadzenie, względnie orzeka sąd na znak ostatecznego zakończenia bytu spółdzielni.

Wychodząc z założenia, że polska ustawa o spółdzielniach nie uznaje przymusu należenia spółdzielni do związku rewizyjnego, skreślono wprowadzony przez nowelę z 1934 r. przepis, w myśl którego sąd winien był orzec w trybie postępowania bezspornego rozwiązanie spółdzielni na wniosek Przewodniczącego Rady Spółdzielczej, jeżeli spółdzielnia w ciągu 3-ch lat od chwili jej zarejestrowania, pomimo żądania Rady Spółdzielczej, nie przystąpiła do związku rewizyjnego.

Dla przyspieszenia procesu wykreślania martwych spółdzielni z rejestru ustalono, iż sąd może na wniosek Prezesa Rady Spółdzielczej wykreślić z rejestru spółdzielnię, nieposiadającą majątku, bez potrzeby przeprowadzania likwidacji, jeśli nie prowadzi ona wspólnego przedsiębiorstwa od lat 3-ch, zamiast jak dotychczas — od lat 5-ciu. Upoważniono zarazem sądy do wykreślania w takich przypadkach spółdzielni z rejestru bez potrzeby ogłaszania wpisu wykreślania, co wskutek związanych z tem kosztów, których często nie miał kto pokryć, ogromnie komplikowało całą sprawę.

W celu ruszenia z miejsca i przeprowadzenia w szybszem tempie zahamowanych likwidacyj, projekt wprowadza cały szereg nowych przepisów jak np.: syndyków i likwidatorów mianować będzie sąd spośród kandydatów związku rewizyjnego względnie Prezesa Rady Spółdzielczej; dopuszcza się możliwość scentralizowania likwidacyj spółdzielni, drogą powoływania ośrodków likwidatorskich, prowadzących odrazu likwidację większej ilości spółdzielni; w przepisach wyjątkowych, w przypadkach, gdy działalność spółdzielni niezwiązkowej

jest bezprawna lub szkodliwa dla interesu publicznego, nadaje się Prezesowi Rady Spółdzielczej prawo mianowania zarządcy tymczasowego spółdzielni na jej koszt; wreszcie upoważnia się Ministra Skarbu i Ministra Opieki Społecznej do całkowitego lub częściowego umarzania zobowiązań likwidującej się spółdzielni wobec Skarbu Państwa oraz instytucyj ubezpieczeń społecznych.

Poza tem dla uniemożliwienia sabotowania działalności likwidatorów, powołanych przez sąd, ze strony rady nadzorczej lub walnego zgromadzenia, upoważniono sąd do zawieszenia działalności władz spółdzielni, przyczem prawa, zastrzeżone dla powyższych organów, przechodzą na związek rewizyjny lub Prezesa Rady Spółdzielczej, na wniosek których orzeczono zawieszenie.

Dotychczasowe przepisy w dziedzinie postępowania upadłościowego i układowego w spółdzielniach były niezwykle skomplikowane i niejasne, wskutek różnych systemów prawa upadłościowego, obowiązujących w Polsce przed dniem 1 stycznia 1934 r. To też projekt, w zrozumieniu odrębnych założeń i metod działania spółdzielni, utrzymuje niektóre dotychczasowe względnie wprowadza szereg nowych przepisów, które razem wzięte stanowią pod tym względem specjalne prawo dla spółdzielni. W stosunku do dotychczas obowiązujących przepisów, postępowanie upadłościowe znacznie uproszczono, a co szczególnie ważne, złagodzono jego sankcje dla członków spółdzielni.

Zniesiono więc wyjątkowo niesprawiedliwy i niebezpieczny w obecnych warunkach gospodarczych przepis, nakładający na członków odpowiedzialność solidarną w przypadku upadłości spółdzielni, gdy po zatwierdzeniu dodatkowego obrachunku dopłat, niedobór spółdzielni nie został pokryty. Upadłość spółdzielni, o ile zakończona została układem, nie powoduje rozwiązania i likwidacji spółdzielni; może ona nadal prowadzić swoją działalność.

W przepisach o łączeniu się spółdzielni przeprowadzono szereg daleko idących zmian w kierunku uzgodnienia tych przepisów z kodeksem handlowym, oraz by zabezpieczyć w należyty sposób interesy wierzycieli łączących się spółdzielni.

Aby uniknąć tedy pokrzywdzenia członków spółdzielni przejmowanej ustalono, iż uchwała o połączeniu musi zapaść taką większością głosów i przy takiem quorum, jakie potrzebne są do zmiany statutu. Usunięto pozatem istniejące dotychczas wątpliwości co do tego, który statut jest podstawą łączących się spółdzielni, stwierdzając, iż jest nim wyłącznie statut spółdzielni przejmującej, który żadnym zmianom przez połączenie nie ulega.

W sprawach dotyczących rewizji spółdzielni zasługuje na uwagę zniesienie obowiązku przeprowadzania rewizji w czasie trwania postępowania upadłościowego, gdyż wówczas kontrolę wykonywa sąd.

W dziedzinie organizacji ruchu spółdzielczego projekt wprowadza pewne poprawki do organizacji Państwowej Rady Spółdzielczej, które nadają jej bardziej wyraźny i racjonalniejszy życiowo charakter insty-

tucji, koordynującej w sobie całokształt interesów i potrzeb ruchu spółdzielczego.

Ustalono więc, iż w skład Rady Spółdzielczej wchodzi: a) 16-tu przedstawicieli ruchu spółdzielczego, mianowanych przez Ministra Skarbu z pośród kandydatów central gospodarczych i związków rewizyjnych; b) 2-ch przedstawicieli nauki spółdzielczej, których dotychczas nie powoływano w skład Rady; c) 1 przedstawiciel Izb Rolniczych; d) 8-miu przedstawicieli Ministerstw zamiast jak dotychczas 7-miu — powołano bowiem również delegata Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, który dotychczas nie wchodził do Rady.

Z uwagi na to, że funkcje i kompetencje Przewodniczącego Rady Spółdzielczej nie ograniczają się tylko do przewodniczenia na posiedzeniach Rady, pełni on bowiem jednocześnie obowiązki szefa Biura Rady i posiada uprawnienia ustawowe jako czynnik władzy wykonawczej, projekt nadaje mu tytuł Prezesa Państwowej Rady Spółdzielczej.

Ponadto, zgodnie z dotychczasową praktyką, stwierdzono wyraźnie, iż opłaty za szczególne świadczenia Rady Spółdzielczej muszą być zatwierdzane przez Ministra Skarbu.

W przepisach przejściowych, projekt zwalnia od obowiązku czynienia odpisów na umorzenie majątku nieruchomego spółdzielnie mieszkaniowe na okres pierwszych 15-tu lat po wybudowaniu budynku, a spółdzielnie mieszkaniowo-budowlane — bez ograniczenia terminu. Ustalono dalej, iż wystąpienie członka z tego typu spółdzielni „nie powoduje wymagalności" wkładów budowlanych, wniesionych przez członka, przyczem w przypadku wystąpienia spółdzielni przeciw członkowi z pozwaniem o eksmisję, nie przysługuje mu prawo zatrzymania lokalu do czasu zwrotu wkładu budowlanego. Ustanowienie tych norm prawnych, biorących niedwuznacznie w obronę spółdzielnie mieszkaniowe, a niezbyt przychylnie traktujących interesy członków tych spółdzielni, motywuje się ciężką sytuacją spółdzielni mieszkaniowych i budowlano-mieszkaniowych, które przy braku dobrej woli członków, popadają łacno w wielkie trudności finansowe.

Wreszcie, ze względu na konieczność zapobieżenia rozpowszechnionym dziś nadużyciom przy prowadzeniu spraw majątkowych osób prawnych, podwyższono znacznie w projekcie ustawy sankcje karne za sprzeczne z przepisami prawa lub postanowieniami statutu udzielanie kredytu, używanie instytucyj spółdzielczych do celów niepozostających w żadnym związku z istotą ruchu spółdzielczego, oraz za podszywanie się pod formę spółdzielni przez przedsiębiorstwa o charakterze niespółdzielczym.

Jak widać z powyższego, projekt nowej ustawy w szerokiej mierze nowelizuje przepisy obowiązującego obecnie prawa spółdzielczego.

Zmiany te w niewielu stosunkowo przypadkach mają znaczenie merytoryczne, zasadnicze; przytem pod względem surowego przestrzegania czystości zasad ideologicznych spółdzielni idą one nawet nieco

dalej, aniżeli przewidywały to przepisy ustawy z 1920 r. W większości swojej dążą one natomiast do uzgodnienia prawa spółdzielczego z kodeksem handlowym i z potrzebami życiowemi spółdzielni.

Nadmienić wypada, iż sama struktura ustawy o spółdzielniach otrzymała w projekcie bardziej racjonalny system, aniżeli to ma miejsce obecnie. Zgromadzono bowiem najpierw wszystkie przepisy, dotyczące życia spółdzielni, począwszy od chwili jej powstania aż do ukończenia jej likwidacji, następnie zaś pomieszczono kolejno artykuły, regulujące działalność organizacyj nadrzędnych ruchu spółdzielczego. Usunięto z ustawy dotychczasowe niejasności i sprzeczności, jakie się mieściły w poszczególnych jej artykułach, oraz wyeliminowano wiele drobiazgowych przepisów o charakterze instrukcyjnym, które winny się znaleźć w rozporządzeniach wykonawczych, albo które zostały już unormowane przepisami kodeksu handlowego, czy też innemi ustawami.

## Przegląd ustawodawstwa krajowego.

*(grudzień 1935 r. — styczeń 1936 r.).*

1. *Nowelizacja przepisów o podatku od kapitałów i rent.*
2. *Zmiana przepisów o ulgach dla instytucyj, zawierających układy z dłużnikami rolniczymi.*
3. *Ustawa amnestyjna.*
4. *Wykonywanie kontroli parlamentarnej nad długami Państwa.*
5. *Ogłoszenie jednolitego tekstu ustawy o podatku dochodowym.*
6. *Konwersja pożyczek wewnętrznych.*
7. *Waloryzacja obligacyj Kolei Herby-Kielce.*
8. *Nowelizacja ordynacji podatkowej.*
9. *Nowy tekst ustawy o podatku od nieruchomości.*
10. *Zmiana niektórych przepisów o podatku przemysłowym, o dodatkach: 10 i 15%, opłatach stemplowych i o finansach komunalnych.*
11. *Umarzanie kosztów sądowych.*
12. *Zmiana ustawy o likwidacji stosunków ze starych weksli.*
13. *Ulgi w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych.*
14. *Obniżenie składek emerytalnych i od wypadków.*
15. *Dodatkowe kredyty na lata budżetowe: 1934/35 i 1935/36.*
16. *Umorzenie niektórych obligacyj Państwowej Renty Ziemskiej.*
17. *Zmiana regulaminu losowań 3% Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.*
18. *Ustalenie wartości 1 grama złota na styczeń 1936 r.*
19. *Umorzenie niektórych obligacyj 5% Pożyczki Konwersyjnej.*
20. *Umorzenie niektórych bonów Funduszu Inwestycyjnego.*
21. *Umorzenie niektórych obligacyj 4% konwersyjnej pożyczki kolejowej.*
22. *Umorzenie niektórych obligacyj 5% konwersyjnej pożyczki kolejowej.*

1. W N-rze 96 „Dziennika Ustaw", pod poz. 600, został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 grudnia 1935 r. *w sprawie zmiany przepisów o podatku od kapitałów i rent.* W myśl tego dekretu, podwyższone zostały niektóre stawki podatkowe, jak również rozciągnięto postanowienia ustawy z dnia 26 marca 1935 r. o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku do podatków bezpośrednich i spadkowego i od darowizn na podatek od kapitałów i rent. Powyższy 15% dodatek pobrany będzie równie od podatku od kapitałów i rent, należnego za okres do dnia wejścia w życie dekretu. Przy zaległościach dodatek ten łączy się z podatkiem w jedną ogólną sumę.

2. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 611, zostało ogłoszone rozporządzenie Ministra Skarbu z dnia 21. grudnia 1935 r. *o zmianie rozporządzenia Ministra Skarbu z dnia 11 grudnia 1934 r o zasadach udzielania pomocy instytucjom, zawierającym układy z dłużnikami w zakresie wierzytelności rolniczych.* Z ważniejszych zmian wymienić należy modyfikację skal, przewidzianych w § 13 ust. p. 1 i 2 oraz w § 14 p. 2.

3. W N-rze 1 „Dziennika Ustaw", pod poz. 1, została opublikowana ustawa z dnia 2 stycznia 1936 r. *o amnestji.*

4. W N-rze 2 „Dziennika Ustaw" z 1936 roku, pod poz. 3, została ogłoszona z dnia 2 stycznia 1936 r. *o wykonywaniu kontroli parlamentarnej nad długami Państwa.* Ustawa powyższa, która zastąpiła ustawę z dnia 25 września 1922 r. o kontroli nad długami Państwa, powołuje do życia Komisję Kontroli Długów Państwa, szczegółowo omawiając jej skład i tryb urzędowania. Kontrola, wykonywana przez tę Komisję, rozciąga się na: a) długi emisyjne Państwa, b) długi gotówkowe, zaciągnięte przez Państwo na zasadzie umów z innemi państwami lub zobowiązań, wystawionych poszczególnym wierzycielom, c) gwarancje finansowe, przyjęte przez Skarb Państwa i d) emisję znaków pieniężnych, dokonywaną przez Państwo. Nadto Komisja Kontroli Długów Państwa bada czy: a) dług został zaciągnięty lub gwarancja przyjęta zgodnie z upoważnieniem ustawowem, b) emisja znaków pieniężnych została dokonana zgodnie z upoważnieniem ustawowem i c) długi i gwarancje zostały wpisane do właściwych ksiąg.

5. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 6, ukazało się obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 14 grudnia 1935 r. *w sprawie ogłoszenia jednolitego tekstu ustawy o państwowym podatku dochodowym.*

6. W N-rze 3 „Dziennika Ustaw", pod poz. 10, ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *o konwersji państwowych pożyczek wewnętrznych.* Konwersja obejmuje następujące pożyczki: a) 5%-ową Państwową Rentę Ziemską, Serja I, b) 4%-owa Premjowa Pożyczka Inwestycyjna (z roku 1928), c) 3%-wa Premjowa Pożyczka Budowlana, Serja I, 4. 5½%-owa Pożyczka Budowlana, Serja II, d) 5%-owa Państwowa Renta Wieczysta, Serja I, i e) 6%-wa Pożyczka Inwestycyjna (z marca 1935 r.). Prócz tych pożyczek, które ulegają przymusowej konwersji, na obligacje nowej pożyczki (nazwanej „Konsolidacyjną") przyjmowane będą również obligacje innych pożyczek, na warunkach, które ustali rozporządzenie Ministra Skarbu. Na cele konwersji wypuszczona zostanie 4%--owa Pożyczka Konsolidacyjna na łączną kwotę imienną nieprzekraczającą 600 miljonów złotych w złocie w obligacjach na okaziciela. Umorzenie pożyczki nastąpi w ciągu lat 45 w drodze losowań, z tem, że obligacje, wylosowane w ciągu pierwszych 10

lat trwania pożyczki, będą wykupywane z nadpłatą 20%, zaś wylosowane w latach następnych — z nadpłatą 15% ponad ich wartość imienną. Oprócz zwykłych przywilejów pupilarnych, Pożyczka Konsolidacyjna zapewnia posiadaczowi uprawnienia następujące: a) jej obligacje wraz z kuponami, oraz ewentualne nadpłaty, wolne są od wszelkich podatków i danin państwowych oraz samorządowych, b) obligacje w kwocie nieprzekraczającej Zł. 5.000.— wartości nominalnej oraz odpowiednie kupony nie podlegają żadnemu zajęciu, nie wyłączając zajęcia z tytułu wierzytelności publiczno-prawnych, i c) obligacje pożyczki będą przyjmowane według wartości imiennej na podatek od spadków i darowizn, lecz tylko do kwoty 25.000 zł.

Obligacje pożyczek konwertowanych ulegają wymianie na obligacje Pożyczki Konsolidacyjnej w stosunku 100 za 100 wartości nominalnej.

Z dniem 15 stycznia r. b. zawieszone zostają notowania giełdowe obligacyj konwertowanych.

7. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 11, ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *o przerachowaniu obligacyj koleji Herby-Kielce.* W myśl powyższego dekretu, przerachowaniem zostały objęte nieumorzone 4½%-owe obligacje Koleji Herby-Kielce, emitowane w 1909 r. Przerachowanie zostaje dokonane w stosunku: zł. 15.— za 100 rb. i wypłacone zostaną w gotowiźnie przez „Polskie Koleje Państwowe".

8. W tym samym, 3-im numerze, „Dziennika Ustaw", pod poz. 13, został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *o zmianie ordynacji podatkowej.* Poza poprawkami o charakterze redakcyjnym i technicznym, ustawa powyższa wprowadza cały szereg ułatwień dla podatników.

9. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 14, ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. podający nowe, zmienione przepisy, dotyczące *podatku od nieruchomości.*

10. Pod poz. 15 tego samego numeru „Dziennika Ustaw" ukazał się dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r., zmieniający niektóre przepisy w następujących ustawach: 1. *o podatku przemysłowym*, 2. *o poborze 10% dodatku do opłat stemplowych i podatków pośrednich oraz 15% dodatku od podatków bezpośrednich, spadkowego i od darowizn*, 3. *o opłatach stemplowych* i 4. *o tymczasowem uregulowaniu finansów komunalnych.*

11. Na mocy dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z d. 14 stycznia 1936 r *o zmianie przepisów o kosztach sądowych*, zamieszczonego w N-rze 3-cim „Dziennika Ustaw" pod poz. 19 — Minister Sprawiedliwości został upoważniony do umarzania oraz rozkładania na raty i odraczania zapłaty zaległych w postępowaniu cywilnem a należnych Skarbowi Państwa kosztów sądowych, — jeżeli ściągnięcie ich byłoby połączone z niewspółmiernemi trudnościami lub groziłoby dłużnikowi zbyt ciężkiemi skutkami.

12. W tym samym numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 20, został opublikowany dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *zmieniający niektóre przepisy rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 grudnia 1927 r. o likwidacji stosunków z weksli do których mają zastosowanie przepisy kodeksu handlowego z 1808 r.*

13. Pod poz. 23 tego samego numeru „Dziennika Ustaw" został ogłoszony dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *o ulgach w spłacie zobowiązań spółdzielni rolniczych i ich centrali.* Na mocy powyższego de-

kretu, będącego dalszem ogniwem akcji oddłużeniowej rolnictwa, spółdzielnie rolnicze i ich centrale handlowe, których stan gospodarczy uzasadnia konieczność uporządkowania ich stanu zadłużenia, mogą być poddane postępowaniu układowemu z wierzycielami. Do orzekania w sprawie postępowania układowego powołany jest wojewódzki urząd rozjemczy do spraw majątkowych posiadaczy gospodarstw wiejskich. Wniosek o otwarcie postępowania układowego należy złożyć do dnia 31 grudnia 1936 r. Projekt układu może przewidywać: 1. odroczenie terminów płatności lub rozłożenie sumy długu na raty na okres do lat 14, 2. zmniejszenie sumy długu i jego oprocentowania; 3. częściowe lub całkowite zwolnienie z odpowiedzialności poręczycieli lub innych osób współzobowiązanych ze spółdzielnią lub centralą i 4. wskazanie czy i w jaki sposób wykonanie zobowiązań, objętych układem, ma być zabezpieczone. Należności publiczno-prawne i należności z tytułu umów o pracę nie mogą być obniżone bez zgody zainteresowanych wierzycieli.

Omawiany dekret nie dotyczy rolniczych spółdzielni kredytowych i ich centrali.

14. W tymże numerze „Dziennika Ustaw", pod poz. 24, ogłoszony został dekret Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 14 stycznia 1936 r. *o czasowem obniżeniu składek za ubezpieczenie emerytalne robotników i pracowników umysłowych oraz za ubezpieczenie od wypadków i chorób zawodowych.*

15. W N-rze 4 „Dziennika Ustaw", pod poz. poz. 28 i 29, zamieszczono dwie ustawy z dnia 4 stycznia 1936 r. *o dodatkowych kredytach* na rok 1934/36 i na rok 1935/36.

16. W N-rze 288 „Monitora Polskiego" zostały zamieszczone dwa obwieszczenia Urzędu Długów Państwa z dnia 1 grudnia 1935 r. w sprawie umorzenia w drodze wykupu: 1. obligacyj I Serji 3%-owej Państwowej Renty Ziemskiej, stanowiących 3-cią ratę umorzenia tej renty i 2. 16-ej raty I-ej serji 5%-owej Państwowej Renty Ziemskiej.

17. W N-rze 294 „Monitora Polskiego" znajduje się obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 13 grudnia 1935 r. w sprawie zmiany regulaminu losowań wygranych oraz losowań amortyzacyjnych 3%-owej Premjowej Pożyczki Inwestycyjnej.

18. W N-rze 299 „Monitora Polskiego" zostało opublikowane obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 21 grudnia 1935 r., ustalające wartość jednego grama czystego złota na miesiąc styczeń 1936 r. na Zł. 5.9244.

19. W załączniku do obwieszczenia Urzędu Długów Państwa z dnia 3 stycznia 1936 r., opublikowanem w N-rze 12 „Monitora Polskiego" z 1936 roku, została podana pełna tabela urzędowa obligacyj 5%-owej Państwowej Pożyczki Konwersyjnej z 1924 r., zamortyzowanych w dniu 2 stycznia 1936 r. (XXII rata).

20. W N-rze 13 „Monitora Polskiego" znajduje się obwieszczenie Ministra Skarbu z dnia 2 stycznia 1936 r., podające numery umorzonych w drodze losowania Bonów Funduszu Inwestycyjnego.

21. W tym samym numerze „Monitora Polskiego" zostało opublikowane obwieszczenie Urzędu Długów Państwa z dnia 8 stycznia 1936 r. o umorzeniu w drodze skupu niektórych obligacyj 4%-owej konwersyjnej pożyczki kolejowej z 1933 r.

22. W N-rze 15 „Monitora Polskiego" zostało opublikowane obwieszczenie Urzędu Długów Państwa z dnia 8 stycznia 1936 r., podające numery umorzonych w drodze wykupu obligacyj 5%-owej konwersyjnej pożyczki kolejowej z 1926 r. na łączną sumą nominalną Zł. 306.000.—

**Zmiana opłat stemplowych.**

Z powodu skreślenia artykułów 72—74, 119, 136—138, oraz zmiany art. 90 i 91, tudzież uzupełnienia art. 120 ustawy o opłatach stemplowych dekretem Prezydenta Rzplitej z dn. 14 stycznia br. uchylono opłaty stemplowe od rachunków, wyciągów z rachunków bieżących i pokwitowań.

W związku z tem wolne są zupełnie od opłaty stemplowej m. in.: a) zamknięcia w kontokorentach, b) noty dyskontowe, wymieniające prowizję bankową, c) promesy na kredyt gwarancyjny, jak również pisma stwierdzające pobranie prowizji gwarancyjnej, d) uznanie prawidłowości salda przez odbiorcę wyciągu z r-ku bieżącego, c) pokwitowania zarówno banku jak klientów, stwierdzające odbiór pieniędzy (na r-ki nieoprocentowane i z takich rachunków) lub papierów wartościowych (a także weksli), f) pokwitowania, stwierdzające zwrot pieniędzy, złożonych na oprocentowanie, g) kwity stwierdzające uiszczenie komornego. Powyższe ulgi stosują się do pism, sporządzonych po wejściu w życie wspomnianego dekretu, t. j. od dnia 15 stycznia br.

**Opodatkowanie r-ków bieżących.**

Wprowadzone dekretem z 28 grudnia ub. r. zmiany podatku od kapitałów i rent dotyczą przedewszystkiem podatku od specjalnych rachunków bieżących (on'callowych) który poczynając od stycznia b. r. wynosić będzie, zamiast dotychczasowych 0,54% plus 15%-owy dodatek, 0,612% rocznie w stosunku do czasu i sumy pożyczek (liczb procentowych) bez 15%-go dodatku.

Celem obliczenia 0,612%-go podatku, należy liczby procentowe pomnożyć przez 0,0017. N. p. od rachunku, na którym obliczono liczb procentowych 20.345, wypada podatku 20.345×0,0017 = zł 34,59.

# PRZEGLĄD KONJUNKTURY

## ŚWIATOWA SYTUACJA GOSPODARCZA

Grudzień roku ubiegłego pozostawał w zakresie politycznym pod znakiem konfliktu włosko - abisyńskiego, a raczej włosko - angielskiego. Silne wrażenie w świecie wywarło w tym ostatnim względzie zdecydowane stanowisko opinji angielskiej, która tak jaskrawo uzewnętrzniła się w sprawie projektu Laval - Hoare, pociągając za sobą zmianę na stanowisku angielskiego ministra spraw zagranicznych. Nominacja lorda Edena została potraktowana przez międzynarodowy świat polityczny, jako zapowiedź nieustępliwości wobec Włoch.

Stanowisko Londynu w sprawie abisyńskiej zostało w sposób pośredni poparte przez Stany Zjednoczone, mimo, iż, jak wiadomo, nie należą one do Ligi Narodów. Ostatnie orędzie prezydenta Roosevelt'a do Kongresu, wytykające omal że po imieniu Niemcy i Włochy, jako dwa główne ogniska konfliktów światowych, oraz zapowiadające wprowadzenie zakazu dostarczania Włochom nafty w ilościach przekraczających normalne zapotrzebowanie (które wynosiło 1,4 milj. q w 1933 roku, zaś 1,9 — w 1934 r. — a więc 8—10% ogólnego importu nafty do Włoch). Te wszystkie momenty, jak również ostatnie porozumienie wojskowe Francji i Anglji, stawiają Włochy w obliczu możliwości dalszego zaostrzenia sankcyj, a przedewszystkiem rozciągnięcia ich na naftę, stawiając pod znakiem zapytania możność zwycięskiego zakończenia niefortunnej wyprawy.

W przeciwieństwie do Wielkiej Brytanji, której kłopoty polityczne noszą głównie zewnętrzny charakter (obok Abisynji i Włoch wymienić należy jeszcze Egipt), — Francja rejestruje trudności polityczne o raczej wewnętrznym charakterze, wynikające z ostrego napięcia konfliktu pomiędzy prawicowemi i lewicowemi ugrupowaniami. Trudności rządu Lawala uległy zwiększeniu również dzięki zagmatwanej międzynarodowej sytuacji politycznej oraz wewnętrznym trudnościom gospodarczym. W wyniku tych przejawów, rząd przeżył kilka gorących dni, które głośnem echem odbiły się na kursie franka francuskiego. Zręczności osobistej p. Lavala, oraz dużemu wyrobieniu politycznemu parlamentu francuskiego zawdzięczać należy, że nie doszło do katastrofy politycznej i gospodarczej; wotum zaufania zostało uchwalone.

Omówione wyżej czynniki polityczne nie pozostały bez wpływu na międzynarodową sytuację gospodarczą. Prócz omówionego wyżej spadku franka, zjawiska te odbiły się najsilniej na rynku cen najważniejszych surowców międzynarodowych, oraz na układzie kursów papierów wartościowych na poszczególnych giełdach światowych. Niezależnie od tych zjawisk krótkofalowych, wojna włosko - abisyńska, konflikt włosko - angielski oraz zbrojenia niemieckie — wydatnie zwiększają rozmiary działalności światowego przemysłu wojennego. Te zjawiska, jak również działające w grudniu momenty o charakterze sezonowym, zaciemniają obraz tendencyj konjunkturalnych. Zaciemniają, lecz nie zasłaniają całkowicie; przebieg bowiem konjunktury w całym szeregu krajów osiągnął już tę fazę, którą określić należy jako zdecydowane wyjście z „depresji" i przejście do okresu „poprawy".

O słuszności naszej tezy świadczy okoliczność, że w całym szeregu krajów punkt ciężkości objawów zwyżkowych przeszedł z grupy, produkującej dobra bezpośredniego spożycia, na grupę, wytwarzającą dobra inwestycyjne. Mamy tu na myśli w pierwszym rzędzie Stany Zjednoczone A. P., a następnie również niektóre kraje Europy Zachodniej, jak Anglję, Niemcy i kraje skandynawskie. Symptomatyczne znaczenie posiada wzrost wytwórczości, obserwowany od pewnego czasu w 2-ch krajach, w których procesy deflacyjne nie zostały dotychczas zakończone, i które wciąż jeszcze znajdują się w fazie „depresji", a mianowicie we Francji i w Holandji.

Coraz znaczniejsze ożywienie daje się również zauważyć w międzynarodowych obrotach towarowych, przyczem tylko część tego zjawiska położyć należy na karb zapotrzebowania stron wojujących.

O napięciu konjunkturalnych procesów zwyżkowych świadczy również optymistyczny nastrój, jaki panuje wśród ludzi interesu, niezmrożony komplikacjami i konfliktami istniejącemi już i gromadzącemi się jeszcze na międzynarodowym horyzoncie politycznym. W tej ostatniej grupie specjalnej uwagi wymaga konflikt, dojrzewający na Oceanie Spokojnym pomiędzy Japonją, Stanami Zjednoczonemi, Wielką Brytanją i Rosją Sowiecką. Chiny odgrywają w tym konflikcie raczej rolę objektu aniżeli partnera.

**Produkcja i obroty.**

Rozmiary wytwórczości światowej zwyżkują dalej, głównie w działach produkujących środki uzbrojenia, a następnie — w działach dóbr inwestycyjnych. Grupy przemysłu, wytwarzającego dobra bezpośredniego spożycia wykazują — po wyeliminowaniu zjawisk o charakterze sezonowym — pewne objawy osłabienia. W związku z tym układem wydarzeń, specjalnie silny wzrost notuje produkcja niektórych metali, a przedewszystkiem stali i żelaza. Równocześnie wzmogło się znacznie wydobycie węgla kamiennego.

W zakresie produkcji poszczególnych krajów odnotowano pewne osłabienie w Wielkiej Brytanji i w Niemczech, podczas gdy we Francji i w Holandji poziom wytwórczości wykazał pewną poprawę. Silniejszą zwyżkę odnotowano w Austrji, co prawdopodobnie pozostaje w związku z zamówieniami włoskiemi. Dalsze objawy poprawy w zamorskich krajach surowcowych, zwłaszcza Ameryki Południowej oraz w Stanach Zjednoczonych A. P., gdzie wszystkie objawy wskazują na wkraczanie w fazę konjunkturalnej poprawy.

Międzynarodowe obroty towarowe wykazują w dalszym ciągu wzrost, zarówno pod względem wartości, jak i ilości. Tylko część tego wzrostu przypisać można transportom wojennym i czynnikom o charakterze sezonowym, poważną bowiem rolę odgrywają na tym odcinku momenty o charakterze konjunkturalnym. Specjalnie silnie wzrosły obroty surowcami o znaczeniu międzynarodowem.

**Ceny.**

Międzynarodowy rynek surowcowy wykazał w okresie sprawozdawczym tendencje niejednolite. Obniżenie poziomu cen niektórych artykułów w tym okresie pozostaje w związku z dwoma czynnikami, a mianowicie: z niewyjaśnioną sytuacją Sądu Najwyższego w Waszyngtonie, uchylającym Agri-

cultural Ajustement Administration (patrz „Zagadnienia bieżące"). Te czynniki działają głównie na odcinku giełdowo - spekulacyjnym. Natomiast momenty konjunkturalne, uwidoczniające się w rozmiarach popytu i stanie zapasów światowych w dalszym ciągu wskazują poprawę.

Niemniej wyrok Sądu Najwyższego uderzył w rynek zbożowy Stanów Zjednoczonych, wywołując silniejsze obniżenie się ceny pszenicy. Zdecydowane jednak stanowisko Białego Domu co do utrzymania za wszelką cenę, choćby w zmienionych formach, dotychczasowych zasad polityki zbożowej, znacznie upsokoiło giełdę. W tym samym kierunku działały wiadomości o stanie zapasów i zasiewów w poszczególnych krajach eksportowych. I tak np. w Argentynie spodziewają się znacznie mniejszych zbiorów niż zwykle. Australja wyzbyła się około połowy swego tegorocznego zbioru. Również i Kanada znacznie zmniejszyła stan swoich zapasów, zwłaszcza dzięki wysiłkom, dokonanym w ostatnich tygodniach, a wynoszącym jakoby ca 60 milj. buszli. Po stronie popytu odnotowano większe zainteresowanie ze strony Europy, zwłaszcza jeśli chodzi o Francję, która, zamiast eksportu, w roku obecnym wykaże znaczniejszy niedobór gospodarki zbożowej.

W dziale artykułów kolonjalnych ceny **kawy** przedstawiają się w dalszym ciągu niepomyślnie. Światowe zbiory tegoroczne szacowane są na 29 milj. worków, podczas gdy spożycie nie przekroczy prawdopodobnie 24 milj. worków. Polityka niszczenia zapasów, stosowana w dalszym ciągu przez Brazylję, znajduje przeciwwagę w zwiększonej produkcji innych krajów. Pomyślniej nieco układają się ceny **herbaty**, gdzie, mimo spadku zapasów, postanowiono utrzymać kontygenty wywozowe członków porozumienia na dotychczasowej wysokości. Ceny **kakao** nie wykazały w okresie sprawozdawczym wyraźniejszych zmian.

Przechodząc do surowców włókienniczych podkreślić należy przeciwstawność, zaobserwowaną ostatnio pomiędzy tendencjami cen wełny i bawełny. Podczas gdy notowania **wełny** wykazują w dalszym ciągu nastawienie zwyżkowe, cena **bawełny** ulega tendencji zniżkowej, głównie w związku z niepewnością co do losów polityki rządu Stanów Zjednoczonych, zwłaszcza w obliczu wspomnianego wyroku Sądu Najwyższego. Lokalny charakter przyczyn tej tendencji znajduje podkreślenie w okoliczności, że inne, pozaamerykańskie gatunki, z bawełną egipską na czele, nie poddały się nastrojom zniżkowym, być może dzięki zakupom włoskim. Podkreślić należy dalszy wzrost przestrzeni uprawnej, zasobserwowany w zakresie bawełny w Brazylji.

Zwiększony znacznie obszar uprawy **lnu** w Europie każe liczyć się z możliwością spadku cen po jego zbiorach. W Europie Wschodniej i Środkowej wzrost terenów obsianych szacują na przeszło 40%.

Mocniejszą tendencję cen rejestruje **kauczuk**, nietylko w związku ze zwiększonem zapotrzebowaniem przez strony wojujące i zbrojeniem się szeregu krajów europejskich, lecz również dzięki utrzymaniu kwot eksportowych porozumienia międzynarodowego na dotychczasowym poziomie 40%. W związku z tą polityką zapasy tego surowca na rynkach światowych ulegają dalszemu kurczeniu się.

Na rynku metali w okresie sprawozdawczym pomyślne tendencje rejestrują **stal** i **żelazo** — głównie w związku z zapotrzebowaniem ze strony

przemysłów, wytwarzających środki uzbrojenia, choć pewną rolę odgrywa tu i zwiększony popyt ze strony grup inwestycyjnych. Opublikowane ostatnio cyfry wytwórczości światowej tych metali za rok 1935, wykazują znaczny wzrost w porównaniu z danemi za rok ubiegły, a wynoszący 19% w zakresie stali surowej i 17% w zakresie surówki żelaza. Pomyślnie na poziom ceny wpłynęło przedłużenie do czerwca 1936 r. prowizorycznego porozumienia, istniejącego w zakresie żelaza pomiędzy porozumieniem międzynarodowem (IREG) a przemysłem żelaznym Wielkiej Brytanji, oraz pozostawienie w związku z tem w mocy obniżonych ceł przywozowych w tym kraju.

Osłabienie, obserwowane do niedawna na rynku **miedzi**, wydaje się ustępować, głównie w związku ze znacznie wzmożonem ostatnio zapotrzebowaniem przemysłu samochodowego. Natomiast silniejszy spadek odnotowano w początkach grudnia na rynku srebra. Akcja interwencyjna Stanów Zjednoczonych na rynku londyńskim, czyniona pod kątem widzenia interesów producentów krajowych oraz przemysłu, eksportującego wyroby amerykańskie do Chin, — została w tym czasie wstrzymana, wywołując silniejsze załamanie się cen. Ta zmiana frontu przypisywana jest momentom politycznym, a mianowicie miała być aktem protestu Stanów Zjednoczonych przeciwko zamierzonej kurateli Anglji nad chińskim rynkiem walutowym i pieniężnym.

Pod wpływem podniesionych ostatnio przez porozumienie międzynarodowe kwot wywozowych dla **cyny**, ceny tego metalu uległy pewnemu obniżeniu. Podobnie układa się stan rzeczy na rynku **ołowiu.**

### Rynek walutowy.

Międzynarodowy rynek walutowy pozostawał w grudniu pod znakiem ponownego spadku kursu franka francuskiego. Zjawisko to wywołane było wyłącznie działaniem czynników o charakterze politycznym, a mianowicie konfliktem pomiędzy prawicowemi a lewicowemi ugrupowaniami politycznemi i grożącym upadkiem rządu p. Lavala. Kurs franka spadł poniżej dolnego punktu złotego, wywołując odpływ złota z kas Banku Francuskiego, głównie do Londynu i Nowego Jorku, skompensowany jednak w znacznym stopniu przypływem złota z Włoch. Po uzyskaniu votum zaufania w parlamencie, kurs franka uległ znaczniejszej poprawie, dzięki czemu odpływ złota został zahamowany. W rezultacie tych przeciwstawnych przejawów, a mianowicie odpływu złota do Anglji i Stanów Zjednoczonych i przypływu — z Włoch, zapas złota w centralnej instytucji emisyjnej obniżył się stosunkowo nieznacznie, a mianowicie z 66.297 milj. fr. w dniu 20 grudnia 1935 r. do 66.267 milj. fr. w dniu 10 stycznia 1936 r. — wobec 82 miljardów, wykazanych w bilansie na 11 stycznia 1935 r. Mimo tych strat, pokrycie złotem obiegu banknotów i natychmiast płatnych zobowiązań pozostaje jeszcze na stosunkowo wysokim poziomie 71,5%.

Złoto, które odpłynęło do Londynu, niezależnie od wpływu na tamtejszy rynek kredytu krótkoterminowego, wywołało wzrost kruszcu w Bank of England; wynosi on obecnie (według stanu w dniu 15 stycznia r. b.) 200.837 tys. funtów złotych. Równocześnie uległ wzmocnieniu kurs funta sterlinga w stosunku do wszystkich walut, za wyjątkiem dolara, który również wykazał w omawianym okresie wzrost kursu i z tej samej przyczyny. W centralnej instytucji emisyjnej Stanów Zjednoczonych zapas złota wzrósł pomię-

dzy 19 grudnia 1935 r. a 16 stycznia 1936 r. z 7.554 do 7.618 milj. dolarów papierowych — wobec 5.238 milj. w dniu 16 stycznia 1935 r.

Równolegle do spadku zapasu złota w Banku Francuskim obniżyły się nieco zapasy tego kruszcu w Banku Belgijskim i w Banku Szwajcarskim (z 3.462 do 3.417 milj. fr. belg. w pierwszym i z 1.392 do 1.389 milj. fr. szwajc. w drugim — w okresie pomiędzy pierwszym tygodniem grudnia a takim samym tygodniem stycznia), korespondując z pewnem osłabieniem kursu obu tych walut. Natomiast mocniejszy był kurs florena holenderskiego, związanego raczej z Anglją, co wywołało znaczniejszy wzrost rezerwy kruszcowej w Banku Niederlandzkim, a mianowicie z 632,5 milj. florenów w dniu 16 grudnia 1935 r. do 656,6 w dniu 13 stycznia 1936 r.

Z pozostałych krajów wzrost zapasu złota odnotowały w okresie sprawozdawczym instytucje emisyjne Japonji, Jugosławji i Finlandji.

**Rynek pieniężny.**

Omówiony wyżej ruch złota w trójkącie: Paryż, Londyn, New-York wywołany był odpowiedniemi zmianami w przypływie kredytów krótkoterminowych, zmianami, pozostającemi zkolei w bezpośrednim związku z tendencjami kursów tych walut. Najsilniejsze zmiany ujawniły się na rynku paryskim, gdzie stopa pieniądza dziennego podskoczyła do 6%, zaś dyskonta prywatnego — do $5^{15}/_{16}\%$. Po zatwierdzeniu budżetu i uzyskaniu przez rząd p. Lavala votum zaufania, pieniądze, które uciekły, zaczęły wracać do kraju, co obniżyło stopę pieniądza dziennego do $3^{1}/_{2}\%$ w dniu 10 stycznia, zaś dyskonta prywatnego — do 4% w tym samym czasie. Mimo, iż tendencja zniżkowa zaczęła się na tym odcinku już w dniu 23 grudnia, Bank Francuski dopiero z dniem 1-ym stycznia obniżył oficjalną stopę dyskontową o 1%, zaś w dniu 9 stycznia — o dalszy 1%, do poziomu 4%.

Dopływ pieniędzy francuskich wywołał w **Londynie** obniżenie poziomu stopy kredytu krótkoterminowego, w znacznym jednak stopniu skompensowany, wpływem rocznego ultimo, mimo, iż przeszło ono tym razem w sposób nadspodziewanie gładki. Dopiero bezpośrednio po 1 stycznia pieniądz krótkoterminowy uległ obniżeniu z $^{5}/_{8}$—$^{3}/_{4}\%$ do $^{1}/_{2}\%$ w zakresie dyskonta prywatnego i z $^{25}/_{32}\%$ do $^{3}/_{8}\%$. O płynności rynku świadczy okoliczność, że nawet najbardziej zwykle poszukiwany w okresie ultimo pieniądz dzienny nie podniósł swej stopy w tym czasie.

Znaczna płynność panuje w dalszym ciągu na rynku **nowojorskim**, przy niezmienionym prawie zupełnie poziomie stopy kredytu krótkoterminowego, a więc $^{3}/_{4}\%$ (według notowań normalnych) dla pieniądza dziennego i $^{1}/_{8}$—$^{3}/_{16}\%$ dla dyskonta prywatnego (akcepty bankowe).

Z pozostałych centrów finansowych świata, silniejszy wzrost stopy pieniądza dziennego odnotowano w **Amsterdamie**, a mianowicie do 3—$3^{1}/_{4}\%$ (wobec $^{3}/_{4}\%$ po grudniowem medio) — prawdopodobnie w związku z odpływem części środków na rynek paryski, zapewniający większą rentowność bez większego już w tym czasie ryzyka walutowego. Ten stan napięcia ustąpił dopiero w pierwszej połowie stycznia, co pozwoliło Bankowi Niederlandzkiemu obniżyć oficjalną stopę dyskontową z $3^{1}/_{2}$ na 3% w dniu 15 stycznia.

Na rynkach, biernych pod względem finansowym, znaczniejszą płynność zaobserwowano w Berlinie, co dało się zaobserwować zwłaszcza w okresie ultimo.

W okresie sprawozdawczym Bank Czechosłowacki obniżył z dniem 1 stycznia stopę dyskontową z $3^1/_2$ do 3%.

**Rynek lokacyjny.**

W dalszym ciągu tendencyj, sygnalizowanych w poprzednich numerach „Banku”, coraz silniej punkt ciężkości działalności emisyjnej poszczególnych rynków przesuwa się z działalności konwersyjnej na nowe emisje. Odnosi się to rzecz oczywista do emisyj skarbowych i innych instytucyj prawa publicznego, podczas gdy działalność rynku prywatnego, acz już zwyżkująca, nie znajduje się jeszcze na zbyt wysokim poziomie.

Z działalności emisyjnej okresu sprawozdawczego, wymienić należy na pierwszem miejscu dwie pożyczki po 450 miljonów dolarów każda, wypuszczone przez rząd federalny Stanów Zjednoczonych, a przeznaczone na pomoc dla bezrobotnych i tym podobne cele. Pożyczki należą do rzędu średnio-terminowych; oprocentowanie ich wynosi $1^1/_2$ i $2^3/_4$%. Pożyczki powyższe zostały pokryte 5-ciokrotnie. Na rynku angielskim ukazało się ostatnio kilka większych emisyj. I tak — Bank Angielski wypuścił pożyczkę w wysokości 200 milj. funtów szterlingów, oprocentowaną na $2^1/_2$%, po kursie $96^1/_2$%. Równocześnie wyłożono do subskrypcji 3%-ową pożyczkę samorządową jednej z prowincyj. Pożyczka ta została pokryta zaledwie w $^3/_4$. Ministerstwo Skarbu wypuściło bondy’y skarbowe na sumę 100 miljonów Ł; oprocentowanie wynosi 1%. We Francji wyłożono do subskrypcji 5%-ową pożyczkę, przeznaczoną na cele uzbrojenia, w nominalnej wysokości 2 miljardów franków. Termin płatności tej pożyczki opiewa na lat 30, kurs emisyjny wynosi 95%. W Niemczech Towarzystwo Kolei Państwowych wyłożyło do subskrypcji $4^1/_2$%-ową pożyczkę na sumę 500 miljonów RM. z 8-letnim terminem zapadłości. Kurs emisyjny wynosi $98^1/_2$%. Na rynku holenderskim rząd wystąpił z emisją większej partji weksli skarbowych, a mianowicie na sumę 63,5 miljonów florenów. Jedna z prowincyj wyłożyła do subskrypcji pożyczkę w wysokości 200 miljonów florenów, oprocentowaną na $4^1/_2$%, po kursie emisyjnym $99^3/_8$.

**Rynek giełdowy.**

Wzrastająca płynność na rynku pieniężnym, przy istniejącem jeszcze powstrzymywaniu się drobnych kapitalistów od rynku akcyjnego, wzmaga popyt na papiery o stałem oprocentowaniu. W związku z tem ich kursy od jesieni 1935 r. prawie wszędzie wykazują tendencję zwyżkową, w niektórych krajach nawet dość silną w tempie. Wyjątek pod tym względem stanowią Włochy, gdzie kursy tych papierów zniżkują silnie w dalszym ciągu. We Francji do listopada trwała tendencja zniżkowa, ustępująca w końcu tego miesiąca i w początkach grudnia pewnym objawom zwyżkowym. Najsilniejsze tempo zwyżki kursów papierów o stałem oprocentowaniu odnotowano w Anglji i w Holandji.

Podobnie układały się wydarzenia na giełdzie papierów dywidendo-

wych, z tą różnicą, że we Włoszech od końca września zaobserwowano poważniejszą poprawę kursów, podczas gdy odwrotnie — we Francji, przy niezdecydowanej tendencji, nastrój jest raczej pesymistyczny. Niewyjaśnioną tendencję rejestrują również giełdy szwajcarskie, oddając, podobnie jak i inne giełdy, dwie tendencje, a mianowicie z jednej strony przebieg konjunktury wewnętrznej, z drugiej — niewyjaśnioną sytuację polityczną w związku z konfliktem włosko - abisyńskim i włosko - angielskim. W okresie sprawozdawczym w dalszym ciągu najsilniejsze tempo wzrostu odnotowano w Stanach Zjednoczonych; na drugiem miejscu pod tym względem znajduje się Anglja.

**Wskaźnik kursów na giełdach światowych.**

| | 1933 | 1934 | 1935 | 1936 | |
|---|---|---|---|---|---|
| | 28.XII. | 31.XII. | 27.XII. | 10.I. | 24.I |
| *Paryż* (Agence Écon. & Financ.) | | | | | |
| Indeks ogólny . . . . . . . | 74.4 | 58.0 | - | 66.3 | 70.9 |
| Renty państwowe . . . . . . | 80.6 | 87.7 | 78.1 | 77.6 | 76.7 |
| *Londyn* (Financial News) | | | | | |
| 30 akcyj przemysłowych . . . . | 83.7 | 94.2 | 105.6 | 107.6 | 109.5 |
| 20 papierów procentowych . . . | 128.7 | 139.9 | 136.8 | 137.9 | 138.1 |
| *New York* (Dow Jones) | | | | | |
| 30 akcyj przemysłowych . . . . | 99.29 | 100.26 | 141.54 | 145.67 | 146.97 |
| 20 public. util. akcyj . . . . . | 23.06 | 17.00 | 29.11 | 30.48 | 31.21 |
| 40 pożyczek . . . . . . . . . | 83.97 | 95.12 | 99.19 | 99.93 | 101.41 |
| *Berlin* (Frankfurter Zeitung) | | | | | |
| 15 pożyczek . . . . . . . . . | 88.15 | 95.42 | 98.00 | 98.25 | 98.24 |
| 25 akcyj. . . . . . . . . . . | 94.57 | 100.72 | 110.73 | 113.47 | 114.98 |

## SYTUACJA GOSPODARCZA POLSKI

**Produkcja, obroty, ceny.** W listopadzie r. ub. wskaźnik produkcji osiągnął swój dotychczas najwyższy poziom w obecnej fazie konjunktury, t. j. 69,8% stanu z r. 1928, o 11% wyższy od przeciętnej z r. 1934, i o 30% wyższy od przeciętnej z r. 1932. Poziom produkcji dóbr wytwórczych w tym miesiącu wynosił 67,8, wyżej o 63% od przeciętnej z r. 1932, produkcji dóbr konsumcyjnych 75,6, a więc o 23% wyżej od stanu w r. 1932. Porównanie tych odsetków wzrostu dla obydwu głównych działów wytwórczości uwydatnia fakt, iż wahania produkcji dóbr wytwórczych, związanej z ruchem inwestycyjnym są nader silne, produkcja ta w stosunku do zmian dochodu społecznego jest nader elastyczna. Natomiast produkcja dóbr konsumcyjnych jest mniej elastyczna, waha się w przybliżeniu tak samo, jak dochód społeczny. Oczywista rzecz, że ruch obrotów mierzonych w pieniądzu zależy od tendencji cen, których zniżka spowodowała, że zwiększenie nominalnych obrotów dotychczas jest nieznaczne, jeśli sądzimy o tem na podstawie szeregu dostępnych nam statystyk obrotów. Rozbieżność w dynamice i różnica stopnia wzrostu uwydatni się zapewne jeszcze silniej obecnie, po przeprowadzo-

nej przez Rząd akcji obniżki cen, której skutki w grudniu jeszcze nie uwydatniły się dostatecznie w statystyce cen. Wskaźnik ogólny bowiem cen artykułów przemysłowych wynosi w grudniu r. ub. 56,2 wobec 57,7 w listopadzie; wskaźnik cen artykułów skartelizowanych wynosi w grudniu 76,6 wobec 82,9 w poprzednim miesiącu, i spadł najsilniej oczywiście z pośród innych grup, gdyż artykuły uzależnione od zagranicy, spadają z 44,3 do 34,8, a krajowe nieskartelizowane z 48,9 do 48,0. Jak widzimy, wpływ szeregu zniżek cen, jak węgla oraz taryf kolejowych jeszcze nie uwydatnił się; proces przystosowania, szybkość reakcji cen na zmiany cen głównych składników kosztów produkcji jest dość nieznaczna. Istnieje na tym odcinku szereg oporów: konieczność wyprzedaży zapasów, dążenie do powiększenia marży pośrednictwa, wreszcie taka zmiana struktury cenników na różne wyroby, która czyni, iż efektywna cena i koszt nabycia w wielu wypadkach nie obniża się w stopniu, który należałoby oczekiwać na podstawie obniżek cen artykułów podstawowych. Bądź-co-bądź, na obroty w grudniu działała tendencja zniżkowa cen, stąd ich normalnie sezonowy wzrost był zapewne niższy, niż zazwyczaj, jeśli chodzi o handel. Niewątpliwie spadły one w sferze produkcji, skoro oprócz tendencji zniżkowej cen działała tu również i tendencja zniżkowa rozmiarów produkcji. Wskaźnik produkcji obniża się z 69,8 w listopadzie do 68,8 w grudniu, na co wpływa silniejszy, niż stale obserwowany sezonowy spadek produkcji w przemyśle mineralnym, metalowym i w hutnictwie, częściowo kompensowany przez wzrost stanu zatrudnienia w przemyśle cukrowniczym, również o znaczeniu raczej sezonowym. Zmiany więc stanu zatrudnienia w grudniu wynikły raczej z przesunięć międzysezonowych. Reakcja na zmianę poziomu cen polegała raczej na wstrzymywaniu się od zakupów, w oczekiwaniu zniżki cen; dopiero później można oczekiwać wzrostu zakupów i zbytu wobec niższego ich poziomu. Dalej trwający wzrost sumy wystawionych weksli, który świadczy o rozwoju kredytu wekslowego, tylko w pewnym stopniu jest związany i wynika z wzrostu obrotów towarowych, gdyż również jest związany z czysto finansowem zadłużeniem. Wskaźnik ten w grudniu wynosi 65,2 wobec 55,6 przed rokiem.

Sądzić można na podstawie zaszłych zmian w ustawodawstwie podatkowem, iż konjunktura na budownictwo, finansowane ze źródeł prywatnych będzie w roku 1936 jeszcze żywsza, niż dotychczas. Obawiać się jednak należy, że rozwój konjunktury może być przez to jednostronny, jeśli nie zostaną wprowadzone odpowiednie reformy na odcinku opodatkowania ewentualnych inicjatorów inwestycyj przemysłowych.

**Rynek pieniężny i lokacyjny.** Dotychczas posiadane dane statystyczne pozwalają konkludować, iż ultimo roczne przeszło w bankach stosunkowo łatwo: ani wzrost redyskonta w Banku Polskim, ani dynamika wkładów i kredytów nie wskazuje nie większe trudności mobilizacji rezerw kasowych na ultimo. Prowizoryczne dane o bankach prywatnych wskazują, że stany wkładów i kredytów raczej nieznacznie wzrosły, przy dość stałym poziomie redyskonta. Zwiększenie więc stanu rezerw możnaby było przypisać zwiększeniu stanu zadłużenia zagranicą, i częściowo powiększeniu sumy zastawionych papierów wartościowych. Widzimy więc, że sezonowe drenowanie rynku w związku ze zwiększonemi wpłatami podatkowemi nie odbiło się w większym stopniu na stanie rynku.

Na rynku walutowym rozwój sytuacji był spokojny. Silniejszych objawów tezauryzacji i odpływu walut zagranicą nie było. Wzrost jednak kursu złotych monet zaznaczył się już od 1. I. 1936.

Kursy papierów o stałem oprocentowaniu miały lekką tendencję zwyżkową, kursy akcyj natomiast spadły. Dekret o konsolidacji szeregu pożyczek państwowych na nową 4% długoterminową pożyczkę, jak zwykle większość podobnych operacyj sprowadził w końcu stycznia osłabienie kursów papierów państwowych w kraju i zagranicą, kursy natomiast listów zastawnych utrzymały się na poprzednim poziomie. Zniżka kursów nie jest znaczna: rentowność 5% poż. konwersyjnej po zadekretowaniu przedłużenia amortyzacji sięga obecnie 9%, natomiast rentowność 8% dillonowskiej 9,2%, natomiast pożyczek zagranicznych, skupywanych na giełdzie osiąga poziom 13,5%; różnice te związane są oczywiście z terminem i sposobem wykupu.

Rekapitulując stwierdzamy, że oczywisty deflacyjny wpływ gromadzenia rezerw kasowych przez banki na ultimo nie miał zapewne większego zasięgu, pokryte było bowiem to ultimowe zapotrzebowanie na rezerwy kasowe z emisji nowej siły nabywczej w Banku Polskim lub zagranicą, a nie w drodze redukcji stanu udzielonych kredytów. Ten sposób krótkoterminowego sfinansowania wzrostu rezerw świadczy jednak o tem, iż nie należy oczekiwać większego sezonowego upłynnienia rynku pieniężnego po ultimo rocznem, podobnie jak w roku ubiegłym. Nastąpiło bowiem pewne złagodzenie wahań sezonowych płynności. W. S.

# PRZEGLĄD WYDARZEŃ

**15 grudzień 1935 — 15 styczeń 1936 r.**

18—19. XII. 1935. Sesja Rady Ligi Narodów. Paryski plan likwidacji zatargu włosko - abisyńskiego Laval — Hoare, został ostatecznie zaniechany. Również oczekiwane decyzje w sprawie sankcyj naftowych przeciw Włochom zostały odroczone.

18. XII. Ustąpienie ministra spraw zagranicznych Wielkiej Brytanji sir Samuela Hoare. Następcą został min. Anthony Eden, mianowany dnia 22. XII.

18. XII. Wybór dr. Edwarda Benesza na prezydenta Republiki Czechosłowackiej. Poprzedni prezydent prof. Masaryk ustąpił dn. 14. XII., wskazując jako swego następcę dr. Benesza, długoletniego ministra spraw zagranicznych.

21. i 22. XII. Uchwalenie przez polskie ciała ustawodawcze ustawy amnestyjnej i ratyfikacja umowy gospodarczej z Niemcami.

1. I. 1936. Uchwalenie budżetu państwowego przez parlament francuski. Budżet w kwocie 40 miljardów franków zamyka się niewielką nadwyżką dochodów nad wydatkami.

3. I. Mowa prez. Roosevelta na 74 Kongresie Amerykańskim. Prez. Roosevelt wystąpił ostro przeciw zagrażającym pokojowi świata autokratycznym rządom niektórych państw,

podkreślając przytem całkowitą neutralność Stanów Zjednoczonych Ameryki.

6. I. Podpisanie w Paryżu układu handlowego francusko - sowieckiego. Jest to właściwie wznowienie poprzedniego układu ze stycznia 1834 r., wprowadzające szereg zmian. W związku z podpisaniem tego układu aktualną stała się sprawa pożyczki Francji dla Sowietów. Wymieniana jest suma 800 milj. fr.

Uznanie przez Sąd Najwyższy Stanów Zjednoczonych niezgodności ustawy o pomocy rolnictwu (Agricultural Adjustment Act) z Konstytucją. Omówienie znaczenia tej decyzji znajduje się w niniejszym numerze „Banku" na str. 14.

10. I. Przedłużenie na dalszy okres roczny ustawy zezwalającej prez. Rooseveltowi na ustalenie wartości dolara w granicach 50—60% dawnego parytetu. Obecna wartość dolara ustalona została na 59,06% dawnej ustawowej wartości.

15. I. Japonja opuściła Konferencję Morską w Londynie wobec nieuwzględnienia żądań Japonji zrównania jej sił morskich z flotami Wielkiej Brytanji i Stanów Zjednoczonych. Konferencja londyńska prowadzona była w ciągu grudnia, a następnie w styczniu (od 6. I.).

# KRONIKA

## KRONIKA KRAJOWA

### Bank Polski w grudniu 1935 r.

W ciągu grudnia zapas złota powiększył się o 1,6 milj. zł do 444,4 milj. zł, a stan pieniędzy zagranicznych i dewiz — o 8,4 milj. zł. do 26,9 milj. zł.

Portfel wekslowy spadł o 17,0 milj. zł do 689,2 milj. zł, natomiast portfel zdyskontowanych biletów skarbowych wzrósł o 2,5 milj. zł do 67,6 milj. zł i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — o 21,7 milj. zł do 109,5 milj. zł. W rezultacie ogólna suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 7,3 milj. zł do 866,3 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu powiększył się o 8,1 milj. zł do 21,6 milj. zł.

Natychmiast płatne zobowiązania uległy wzrostowi o 76,3 milj. zł do 209,7 milj. zł.

Obieg biletów bankowych — w wyniku wyżej omówionych zmian — zmniejszył się o 27,0 milj. do 1.007,2 milj. zł.

Pokrycie złotem obniżyło się z 41.47% w końcu listopada do 39.78% na ultimo grudnia 1935 r. i przekracza normę statutową o prawie 10 punktów.

W pierwszej dekadzie stycznia zapas złota powiększył się o 0,1 milj. zł do 444,5 milj. zł, natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz zmniejszył się o 1,0 milj. zł do 25,9 milj. zł.

Suma wykorzystanych kredytów spadła o 46.8 milj. zł do 819,3 milj. zł, przyczem portfel wekslowy zmniejszył się o 19,4 milj. zł do 669,7 milj. zł, portfel zdyskontowanych biletów skarbowych — o 5,9 milj. zł do 61,7 milj. zł i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami — 21,5 milj. zł do 87,9 milj. zł.

### Państwowy Bank Rolny w miesiącu grudniu 1935 r.

Bilans Państwowego Banku Rolnego na dzień 1 stycznia 1936 r. w porównaniu z bilansem na dzień 1 grudnia 1935 r. wykazuje następujące zmiany:

Po stronie biernej:

Kapitały własne wzrosły o 0,1 miljn. do 137,3 miljn. zł. Lokaty terminowe skarbowe w sumie 12,3 milj. zł. pozostały bez zmiany. Fundusz Oddłużenia zmniejszył się o 0,6 milj. zł wskutek dalszych odpisów. Wkłady terminowe i na książeczki oszczędnościowe wzrosły o 1,0 milj. zł do 60,9 milj. zł, ra-

chunki czekowe zaś — o 6,7 milj. zł do 43,5 milj. zł. Banki „Nostro" zagraniczne zwiększyły się o 0,9 milj. zł do 11,2 milj. zł. Redyskonto w Banku Polskim zmniejszyło się o 0,3 milj. zł do 179,7 milj. zł. Stan emisji listów zastawnych i obligacyj meljoracyjnych spadł o 1,0 milj. zł do 243,4 milj. zł głównie w związku z dodatkowem przeniesieniem pożyczek w listach zastawnych na pożyczki z Funduszu Obrotowego Reformy Rolnej i amortyzację kapitału pożyczek w obligacjach meljoracyjnych w racie październikowej 1935 r. Fundusze rządowe, administrowane przez Bank, zmniejszyły się o 1,0 milj. zł do 889,8 milj. zł.

Po stronie czynnej:

Kredyty krótko i średnioterminowe uległy zmniejszeniu o 0,9 milj. zł do 187,3 milj. zł, przyczem weksle zdyskontowane (bez uwzględnienia weksli na akcje zlecone) zmniejszyły się o 2,3 milj. zł do 67,7 milj. zł, pożyczki terminowe — o 0,4 milj. zł do 75,2 milj. zł i pożyczki towarowe o 0,2 milj. zł do 5,8 milj. zł, natomiast należności z układów konwersyjnych wzrosły o 2,0 milj. zł do 38,8 milj. zł.

Stan pożyczek w listach zastawnych i obligacjach meljoracyjnych zmniejszył się o 0,9 milj. zł do 244,7 milj. zł głównie wskutek wyżej wymienionego przeniesienia niektórych pożyczek w listach zastawnych do działu kredytu z funduszów rządowych oraz spisania sumy, przypadającej na amortyzację kapitału pożyczek w obligacjach meljoracyjnych w racie październikowej 1935 r. Pożyczki i należności z funduszów rządowych, administrowanych przez Bank, spadły o 1,3 milj. zł do 631,7 milj. zł.

Suma bilansowa zmniejszyła się o 8,7 milj. zł do 1.950,4 milj. zł.

## P.K.O. w grudniu 1935 r.

Wkłady oszczędnościowe wzrosły w miesiącu sprawozdawczym o 8,783 tys. zł. i osiągnęły na dzień 31. XII. 35 r. ogółem (łącznie z odsetkami) sumę 679,3 miljn. zł.

W ciągu grudnia otwarto 26.576 nowych książeczek oszczędnościowych. Ogólna liczba czynnych książeczek oszczędnościowych wynosiła na koniec 1935 r. 1.892.086 książeczek.

Ogólny obrót czekowy P. K. O. w grudniu wynosił 2.373,2 miljn. zł., z czego na obrót gotówkowy przypada 567,2 miljn. zł., zaś na bezgotówkowy — 1.806 miljn. zł., a więc 76,1% całego obrotu czekowego P. K. O. Stan wkładów na kontach czekowych wynosił na ultimo grudnia 202,4 miljn. zł., czyli wzrósł w porównaniu ze stanem na koniec listopada o 16,2 miljn. zł.

Dział Ubezpieczeń na Życie wydał w miesiącu sprawozdawczym 3.878 nowych polis na kwotę 3.991.704 zł. Ogólna liczba czynnych polis wynosiła na dzień 31. XII. 35 r. 119.450 na kwotę ubezpieczenia 178,7 miljn. zł.

Portfel papierów wartościowych własnych i funduszu zapasowego zmniejszył się w grudniu o 3,4 miljn. zł. i wynosił na ultimo miesiąca 654 miljn. zł. Kredyty bezpośrednie, a mianowicie skup weksli i akceptów, pożyczki wekslowe oraz pożyczki na zastaw papierów wartościowych spadły z 34,9 na 33,2 miljn. zł.

Pogotowie kasowe w stosunku do powierzonych kapitałów wynosiło w grudniu 23%.

## Łączny bilans banków akcyjnych za listopad 1935 r.

Sytuacja banków prywatnych w listopadzie przedstawiała się według łącznego bilansu brutto następująco:

Suma wkładów zmniejszyła się o 2,8 miljn. zł. do 618,0 miljn. Spadek spowodowany został zniżką sald kredytowych na rachunkach bieżących (o 7,1 milj. do 155,6 milj.) oraz wkładów terminowych (o 0,3 milj. do 189,3 miljn. zł.), podczas gdy wkłady à vista zwiększyły się o 2,3 milj. do kwoty 180,0 milj., a wkłady na książeczkach oszczędnościowych również o 2,3 milj. do 93,1 milj. zł. Redyskonto weksli i dyskonto akceptów Banku Akceptacyjnego zwiększyło się o 4,8 milj. do 193,3 milj. zł. W stanie czynnym bilansu kredyty krótkoterminowe wzrosły o 4,0 milj. do łącznej kwoty 620,7 milj. zł. Dyskonto weksli zmniejszyło się o 4,1 milj. do 387,5 milj. zł., spadek ten został jednak z nadwyżką wyrównany przez wzrost kredytów w rachunkach bieżących (o 6,8 milj. do 417,4 milj. zł.) i pożyczek terminowych (o 0,3 milj. do 75,0 milj.); należności z tytułu wkładów konwersyjnych podniosły się o 1,0 milj. do sumy 40,8 milj. zł. Portfel papierów wartościowych spadł o 3,9 milj. do 130,2 milj. Suma bilansowa banków prywatnych wzrosła z 2,013,5 milj. w końcu

października do 2.025,0 milj. zł. na ultimo listopada ub. r.

**Wzrost wkładów w kasach oszczędności**

W grudniu zaznaczył się w kasach oszczędności dość znaczny wzrost wkładów, mianowicie o 13,3 milj. do sumy 710,1 milj. Wzrosły zarówno wkłady oszczędnościowe (o 9,3 milj. do 650,4 milj. zł.) jak i wkłady na rachunkach czekowych i bieżących (o 4,0 milj. do 59,7 milj. zł.).

W ciągu całego 1935 roku wkłady w kasach oszczędności wzrosły o 45,9 milj. zł., przyczem wzrost ten przypada w znacznej części na wkłady oszczędnościowe, które zwiększyły się o 38,7 milj. zł. Liczba kas, których dotyczy powyższa statystyka wynosiła 365, z czego 228 komunalnych kas powiatowych, 129 komunalnych kas miejskich. Resztę kas stanowią kasy związków międzykomunalnych, 1 kasa wojewódzka i 2 kasy oszczędności niekomunalne (we Lwowie i Przemyślu).

**P. K. O. w 1935 r.**

Dnia 20 stycznia odbyła się konferencja prasowa w P. K. O. na której Prezes p. dr. H. Gruber, przedstawił wyniki działalności tej instytucji w roku ubiegłym. Szczegółowy artykuł o działalności P. K. O. zamieścimy w numerze przyszłym, tu zaś ograniczymy się do podania najważniejszych cyfr.

W dziale oszczędnościowym suma wkładów wzrosła o 58,1 milj. zł. osiągając w końcu r. kwotę 679,3 milj. zł. W r. 1934 przyrost wkładów wyniósł 120,5 milj.; w roku ubiegłym przyrost więc znacznie zmalał, zbliżając się do kwoty z r. 1933. Stan wkładów czekowych wykazał spadek w r. ub. o 31,3 milj. zł., przy równoczesnym wzroście obrotów o 243 milj. zł. do 27,5 milj. zł. Dział ubezpieczeń na życie wykazuje przyrost polis netto 28 tys. i kwoty ubezpieczenia o 32,2 milj. zł. W aktywach stan portfelu papierów wart, zwiększył się o 43,6 milj. do sumy 670 milj. zł. Kredyty krótkoterminowe wzrosły o 3 milj. do 37,6 milj. zł. Na uwagę zasługuje silny wzrost załatwianych przez P. K. O. interesów komisowych (przekazy zagraniczne, inkaso weksli i t. p.).

Rok sprawozdawczy zamyka P. K. O. nadwyżką bilansową w sumie 5.862 tys. zł. zaś dział ubezpieczeń na życie nadwyżkę 1.702 tys. zł.; kwoty te są niemal identyczne z nadwyżką z roku 1934.

**Zmiany w Banku Polskim**

Dnia 21 grudnia 1935 r. przeszedł na emeryturę dyr. Jan Kozieł nacz. wydz. kredytowego Banku Polskiego. Rada Banku mianowała naczelnikiem wydziału kredytowego dyr. d-ra Tomasza Buczkowskiego.

**Zmiany personalne w P. Banku Rolnym**

Stanowisko głównego radcy prawnego Państwowego Banku Rolnego nie będzie obsadzone, gdyż dotychczasowy skład wydziału prawnego po przeprowadzonej reorganizacji Banku w zupełności odpowiada jego zadaniom.

Dyrektor oddziału Państwowego Banku Rolnego w Łucku p. Kazimierz Łukomski, spowodu choroby i związaną z tem koniecznością dłuższego wypoczynku i leczenia, zrezygnował z dniem 1 stycznia r. b. z zajmowanego przezeń stanowiska.

**Europa znów tezauryzuje banknoty dolarowe**

W latach powojennych, gdy w całym szeregu krajów europejskich szalała inflacja, ludność tych krajów skupowała i gromadziła banknoty amerykańskie. Gdy jednak w 1931 r. Wielka Brytanja porzuciła standard złota, a zaufanie do stałości dolara zostało zachwiane, ciułacze europejscy jęli gwałtownie pozbywać się stezauryzowanych dolarów. Ze sprawozdań, tyczących się bilansu płatniczego Stanów Zednoczonych, wynika, że wywóz amerykańskiego pieniądza papierowego był jeszcze w 1930 r. o 20 milj. dol. wyższy od przywozu, ale już w 1931 r. przywóz przewyższył wywóz o 10 milj. dol., w roku następnym — o 80 milj., a w 1933 r., gdy Stany Zjednoczone odstąpiły od parytetu złota i dolar został zdewaluowany, — o 90 milj. Gdy w 1934 r. dolar się ustalił, powrotna wędrówka amerykańskich banknotów z Europy do Stanów Zjednoczonych zaczęła słabnąć, w pierwszej połowie 1935 r. nadwyżka przywozu banknotów nad ich wywozem do Europy wyniosła już tylko 10 milj. dol. W drugiej połowie 1935 r. rozpoczęło się najwidoczniej nanowo tezauryzowanie papierowych dolarów, statystyki amerykańskie konstatują bowiem, że w październiku 1935 wywieziono do Europy 2,54 miljona dolarów, przybyło natomiast z Europy tylko 0,87 milj. dolarów, w listopadzie zaś nadwyżka wywozu nad przywozem wyraziła się sumą jesz-

cze wyższą, wyniosła bowiem 3,42 milj. dol. (*Frankfurter Zeitung*).

**Kredyty rzemieślnicze**

Akcja rozprowadzania kredytów dla rzemiosła rozwija się coraz pomyślniej, o czem świadczy stały wzrost sum, przeznaczonych na ten cel przez instytucje finansowe. I tak Bank Gospodarstwa Krajowego rozprowadził wśród rzemieślników w r. 1934 — 5,5 miljonów zł., w r. 1935 — 8,3 miljn. zł., a w roku bieżącym przenaczył na ten cel kwotę 10 miljonów zł. Komunalne kasy oszczędności rozdzielały kredyty rzemieślnicze na zasadach ogólnych, stosowanych do inych pożyczkobiorców, przytem saldo tych kredytów, udzielonych przez 363 komunalne kasy oszczędności, sięga sumy 30 miljonów zł. Komunalne kasy oszczędności województwa śląskiego rozdzieliły ponadto szereg kredytów rzemieślniczych na warunkach specjalnych. Kredyty te osiągnęły w r. ub. kwotę 5 miljonów zł. wobec około 3 miljn. zł. w roku poprzednim. Pozatem Komunalna Kasa Oszczędności m. st. Warszawy rozprowadzi w r. b. między najbiedniejszych rzemieślników większą kwotę na warunkach dogodnych. Pożyczki te oprocentowane będą w wysokości 1% w stosunku rocznym. Kredyt ten rozdzielony będzie wśród drobnych rzemieślników, a jako zabezpieczenie będą pobierane sola weksle z jednym podpisem. Również Komunalna Kasa Oszczędności m. Krakowa rozdzieli w ciągu roku bieżącego na podobnych warunkach większą sumę.

**Sekcja bankowa Instytutu Nauk. Organizacji**

Na terenie Instytutu Naukowego Organizacji i Kierownictwa zawiązała się Sekcja Bankowa, mająca na celu badanie zagadnień związanych z usprawnieniem pracy bankowej w zakresie techniczno - organizacyjnem i opracowywaniem konkretnych projektów w tej dziedzinie. Dnia 12 grudnia ub. r. odbyło się zebranie organizacyjne, które zagaił dyr. Instytutu p. W. Mileski, zapraszając na przewodniczącego zebrania dr. Andrzeja Szarskiego. W zebraniu wzięli udział pp.: dr. Stefan Buczkowski, Jan Gizowski, wicedyr. Wacław Jacobson, Franc. Jaźwiński, dyr. Karol Laschtowiczka, nacz. Stefan Michalski, dyr. Wacław Mileski, Bolesław Peyser, dyr. Marjan Rybak, dyr. Stanisław Skonieczny, dyr. Andrzej Szarski. Referaty w sprawie zadań i programu działalności Sekcji wygłosili pp. Jan Gizowski i dr. Stefan Buczkowski. W wyniku dyskusji zebrani uchwalili zawiązać Sekcję Bankową przy Instytucie.

Dnia 19 grudnia odbyło się drugie zebranie, na którem przyjęto projekt regulaminu Sekcji oraz przeprowadzono dyskusję nad referatem dr. Buczkowskiego. Bliższe szczegóły co do organizacji władz i programu działalności Sekcji podamy w następnym numerze Banku, po zatwierdzeniu regulaminu i władz przez Radę Instytutu.

## KRONIKA ZAGRANICZNA

**Angielski rynek emisyjny w r. 1935**

Zaznaczający się od r. 1931 wzrost działalności emisyjnej na rynku londyńskim, występował również i w r. ub.: ogólna suma nowych emisyj osiągnęła bowiem w tym roku 183 miljony funtów, wobec 150 miljn. w r. 1934, 133 miljn. w r. 1933, 113 miljn. w r. 1932 i 89 miljn. w r. 1931. Osiągnięta w r. ub. najwyższa w latach kryzysowych suma stanowi jednak zaledwie połowę rekordowej kwoty zanotowanej w r. 1928, w którym dokonano nowych emisyj na 363 miljn. zł. Należy dodać, że cyframi powyższemi nie są objęte emisje konwersyjne.

Porównanie szczegółowych zestawień za poszczególne lata uwidacznia poza ogólnym wzrostem emisyj także poważne zwiększenie emisyj prywatnych przy spadku emisyj rządowych. Tak więc emisje rządowe spadły z 32,8 miljn. w r. 1933 do 10,7 w r. 1934 i 3,4 miljn. w r. 1935 a ogólna suma emisyj na cele publiczne (państwo i samorządy) z 64,8 do 45,3 i 27,9 miljn. Ł.

Jeżeli chodzi o emisje prywatne, najsilniejszy wzrost wykazują emisje kolejowe; wzrost ten, z 0,9 miljn. w r. 1934 do 32,1 miljn. w r. ub. spowodowany został w całości jedną wielką emisją (32 miljn. Ł.) gwarantowanych przez rząd walorów na rozwój komunikacyj podmiejskich Londynu. Pomijając jednak ten poniekąd nadzwyczajny wzrost w grupie kolejowej, zwiększenie emisyj występuje w większości grup przemysłowych: z 7,0 miljn. do 1,7 miljn. w grupie elektrycznej, z 3,3 do 6,6 w grupie wodociągów i gazowni, z 1,1 do 3,0 w grupie banków i ubezpieczeń, z 30,2 do 42,8 miljn. w grupie

różnych przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych, z 1,2 do 16,9 miljn. w grupie metalurgicznej i metalowo-maszynowej. Spadek występuje w nielicznych tylko grupach i poza grupą przemysłu górniczego (z 17.7 do 9,0 miljn.) nie przybrał większego rozmiaru.

Znamiennym rysem tegorocznej sytuacji jest niemal kompletny brak zainteresowania dla zagranicznych emisyj. Ulokowano ich na rynku angielskim zaledwie w kwocie 2,85 miljn. funtów (wobec 3,05 w roku 1934 i blisko 8 miljn. w 1933). Na rozluźnienie embargo Skarb ang. godził się w wyjątkowych wypadkach i to tylko wtedy gdy chodziło o kraje, należące do „bloku szterlingowego".

**Zyski banków angielskich w r. 1935**

Większość wielkich banków angielskich ogłosiła w pierwszych dniach stycznia wyniki swej działalności w r. ub., które podaje poniższe zestawienie:

| Bank | Rodzaj akcji | 1935 zysk tys. £ | 1935 dywidenda % | 1934 zysk tys. £ | 1934 dywidenda % |
|---|---|---|---|---|---|
| Barclays Bank . . . . . | „A" | 1.784 | 10 | 1.708 | 10 |
| | „B" i „C" | | 14 | | 14 |
| Lloyds Bank . . . . . | „A" | 1.643 | 12 | 1.652 | 12 |
| | „B" | | 5 | | 5 |
| Midland Bank . . . . . | | 2.353 | 16 | 2.292 | 16 |
| National Provincial Bank | | 1.665 | 15 | 1.644 | 15 |
| Westminster Bank . . . | po £ 4 | 1.403 | 18 | 1.525 | 18 |
| | po £ 1 | | 12,5 | | 12,5 |
| District Bank . . . . . | „A" | 420 | 16,2/3 | 430 | 16,2/3 |
| | „B" | | 10 | | 10 |
| | „C" | | 16,2/3 | | . |
| Martins Bank . . . . . | | 693 | 14 | 672 | 14 |

Jak z powyższego zestawienia wynika, wszystkie banki utrzymały wypłacane dywidendy na zeszłorocznym poziomie bez żadnej zmiany. Dwa banki tylko, a mianowicie Midland Bank i Westminster Bank, w związku ze stuleciem ich istnienia, wypłaciły akcjonarjuszom specjalne dwu-procentowe premje; powyższe zestawienie nie uwzględnia jednak tych premij; ze względu na ich wyjątkowy charakter. Jeżeli chodzi o zyski, nie wykazują one również większych zmian, co stanowi wynik polityki stabilizacyjnej prowadzonej przez banki angielskie, które operując przedewszystkiem odpisami na rachunkach dłużników i rezerwami, starają się utrzymać wysokość wykazywanych zysków na mniej więcej stałym poziomie.

Omawiając wyniki banków angielskich za r. ub., londyński „The Economist" podaje ciekawe obliczenie stosunku czystych zysków do ogólnej sumy kapitałów i rezerw ważniejszych banków. Stosunek ten, wykazując lekki wzrost w ostatnich trzech latach wynosi 6,5% dla Barclays Bank, 6,8% dla Lloyds, 8,2% dla Westminster, 8,9% dla Midland, 9,3% dla Martins, 9,4% dla National Provincial i 10,2% dla District, co pozwala tygodnikowi twierdzić że bankowość należy dziś jeszcze do jednych z najrentowniejszych działów przedsiębiorstw w Anglji. (*mr.*)

**Nowe emisje pożyczek państwowych w Anglji**

Dnia 4 grudnia 1935 r. skarb angielski wyłożył do subskrypcji publicznej za pośrednictwem Banku Angielskiego dwie pożyczki.

Pierwsza z nich w formie 2½%-wych 25-letnich obligacyj w kwocie 200 milj. £ została ofiarowana po kursie emisyjnym 96½%. Wpłata subskrybowanej kwoty została rozłożona na 5 rat, z których pierwsza płatna przy subskrypcji, a ostatnia 3 kwietnia 1936 r. Pożyczka zostanie umorzona w 1961 r., przyczem skarb zastrzegł sobie prawo umorzenia tej pożyczki w całości lub częściowo w terminie wcześniejszym, jednak nie wcześniej niż w 1956 r.

Po raz pierwszy w historji finansowej Anglji zaciągnął skarb pożyczki na tak

korzystnych dla siebie warunkach. Pomimo to obie emisje zostały z nadwyżką pokryte w ciągu kilku godzin, a następnego dnia świadectwa subskrypcyjne bonów skarbowych notowano po kursie al pari. Bony te zostały subskrybowane przez rynek, dla którego stanowią one korzystną lokatę w porównaniu z najwyżej ½%-wą rentownością weksli skarbowych. Ponadto banki clearingowe ogłosiły, że będą udzielały krótkoterminowych pożyczek oprocentowanych na ¾% pod zastaw nowych bonów. Jest to stopa bardzo korzystna dla rynku, gdyż normalnie pobierają banki clearingowe 1% od takich pożyczek, a ½% jedynie od pożyczek pod zastaw weksli nadających się do dyskontu w Banku Angielskim.

Znaczącem jest przypuszczenie wyrażone przez „The Economist" z 7/XII. 1935 r., że obserwowane w ostatnich miesiącach zmniejszanie portfelu weksli skarbowych w posiadaniu urzędów państwowych pozostaje nietylko w związku z operacjami Funduszu Walutowego, ale także z celową polityką zmniejszania zapasu tych papierów w rękach urzędów państwowych, aby im umożliwić kupowanie pożyczek państwowych i podtrzymywanie ich kursu.

Stosownie do zwyczajów angielskich, rząd nie ogłosił oficjalnie planu zużycia kwoty netto 291 milj. £, którą uzyska z nowych emisyj. Równocześnie z ogłoszeniem subskrypcji ukazały się jednak zawiadomienia, że korzystając z posiadanych uprawnień skarb umorzy przed terminem (w marcu 1936 r.) 150 milj. £ 2%-wych bonów skarbowych z 1932 r., a w kwietniu 1936 r. wykupi pozostałą transzę 44 milj. £ 3%-wych bonów skarbowych z 1932 r. Po potrąceniu tych dwóch kwot pozostawałoby zatem do dyspozycji skarbu z sumy 291 milj. £ około 97 milj. £, nie jest jednak wykluczonem, że część tej kwoty (około 40 milj. £) zostanie użyta na skonsolidowanie długu płynnego drogą umorzenia weksli skarbowych. W ten sposób dysponowałby skarb na cele zbrojeń kwotą 50—60 milj. £.

### Prezes British Overseas Bank'u o Polsce

Przemawiając na 16-em dorocznem Walnem Zgromadzeniu Akcjonarjuszy, A. Gairdner, mówiąc o połączeniu Banku Handlowego z Bankiem Anglo-Polskim stwierdził, że fuzja ta wymagała wielu prac reorganizacyjnych ze strony tego banku polskiego o historycznem znaczeniu, który z młodzieńczą energją rozpoczyna nowy okres działalności i prawdopodobnie wykaże siłę, której życzą mu przyjaciele tej instytucji. W wyniku tej fuzji pozycja „udziały konsorjalne" uległa znacznemu zmniejszeniu, gdyż wartość akcyj Banku Handlowego, znajdujących się w posiadaniu British Overseas Banku, obecnie figuruje w bilansie tej instytucji w pozycji „inne udziały".

„Śmierć Marszałka Piłsudskiego była dla Polski z którą, utrzymujemy bliskie i serdeczne stosunki, wielkim ciosem. Kult dla tego człowieka żywiony w Polsce nigdy chyba nie był bardziej usprawiedliwiony, niż w chwili jego śmierci, kiedy się okazało, że Marszałek swym wizjonerskim umysłem przewidział wszystkie trudności, jakie wówczas powstaną i spokojnie i nie narzucając się poczynił wszelkie przygotowania, tak że pozostawało już tylko wprowadzić w czyn zarządzenia, które on zawczasu przewidział. Zmiany w rządzie, które później nastąpiły przeprowadzone z takim spokojem w czasie wstrząsu w życiu narodowem, który utrudnił jeszcze sytuację wywołaną kryzysem gospodarczym, wzbudziły wielki podziw wszystkich i były niespodzianką dla tych, którzy nie znają bliżej tego kraju.

Przemawiający po Prezesie Dyrektor L. Kird, czyniąc aluzję do tego ustępu, poświęconego Polsce, oraz komunikując o przyznanem prezesowi wysokiem odznaczeniu w postaci orderu Polonia Restituta, nazwał Polskę „jasnym punktem" na ciemnym politycznym i gospodarczym obrazie Europy.

### Stulecie Midland Bank i Westminster Bank

Wymienione banki londyńskie obchodziły w 1935 r. setny jubileusz swego istnienia. Oba banki wypłaciły swym akcjonarjuszom z tej racji 2% tytułem superdywidendy oraz przeznaczyły znaczne sumy na gratyfikacje i fundusze emerytalne swych pracowników. Westminster Bank przeznaczył na ten cel 5% z zysków, z czego na fundusz emerytalny przypadło 200 tys. Ł. Midland Bank wyasygnował na rzecz pracowników 220 tys. Ł.

Czysty zysk Midland Banku wyniósł

w 1935 r. 2.353 tys. Ł. wobec 2.292 tys. w 1934 r. Na rezerwy odpisano 170 tys. Ł. czyli o 20 tys. więcej niż w 1934 r. W związku z nadzwyczajnemi wydatkami jubileuszowemi przeniesiono na rok 1936 tylko 467.447 Ł, gdy suma przeniesiona w 1934 na 1935 r. wynosiła 871.946 Ł. Dywidenda za 1935 rok, nie licząc superdywidendy, wynosi 16%.

Czysty zysk Westminster Banku, po odliczeniu dotacyj na rzecz pracowników oraz po uwzględnieniu różnych wątpliwych pozycyj, wyraził się sumą 1.402 tys. Ł (w 1934 r. 1.524 tys. Ł), dywidenda wynosi 18% od 4 Ł akcyj. 12½% od 1 Ł akcyj. (Posiadacze 1 Ł akcyj nie otrzymali superdywidendy). Przeniesiono na 1936 rok 369.848 Ł, czyli o 111.236 Ł mniej niż w 1934 r. na rok 1935.

## Rewaloryzacja szylinga austrjackiego

W styczniu Austrjacki Bank Narodowy obniżył cenę czystego złota z 5.999,83 szylingów do 5.963,69 szyl. za kilogram, wobec czego 1 szyling przedstawiać teraz będzie wartość 0.167,68 gram zamiast jak dotychczas 0.16667 grama.

Jakkolwiek rewaloryzacja szylinga wynosi zaledwie 0,6%, to jednak ma ona w czasach dzisiejszych, czasach ciągłych dewaluacyj, znaczenie wymowne i świadczy o uzdrowieniu finansów austrjackich.

Szyling przedstawiał początkowo wartość 0.21172 gr. czystego złota, już jednak we wrześniu 1931 r., w związku z katastrofalnym spadkiem marki niemieckiej, załamał się poważnie. W październiku 1931 r. rząd austrjacki wprowadził obostrzenia dewizowe i musiał się pogodzić z istniejącą wtedy de facto deprecjacją szylinga. W końcu 1932 r. deprecjacja dosięgła 15%, wkońcu 1933 r. — 21%. W październiku 1934 r. Austrja dokonała rewaloryzacji swego pokrycia i ustanowiła nowy parytet: szyling został uznany jako równy 0.16667 gr. złota. Właśnie obecnie parytet ten podwyższono do 0.16768 gr.

## Ograniczenia walutowe w Czechach

Rozporządzeniem ministra skarbu z 11 grudnia 1935 r. zostały wprowadzone dalsze ograniczenia obrotów walutowych z zagranicą. Wszelkie czechosłowackie środki pieniężne przywożone przez cudzoziemców na terytorjum czechosłowackie, lub też przesyłane z zagranicy pocztą, muszą być przelewane, po uzyskaniu każdorazowo uprzedniej zgody Banku Narodowego, na odpowiednie „konta zablokowane czechosłowackich środków pieniężnych". Z kont tych mogą turyści cudzoziemcy pokrywać wydatki, związane z ich pobytem w Czechosłowacji, bez żadnych ograniczeń. Przy wyjeździe natomiast z Czechosłowacji suma posiadanych przez nich środków pieniężnych nie może przekraczać kwoty posiadanej przy wjeździe, a stwierdzonej przez specjalne organy kontroli granicznej, z zachowaniem oczywiście ograniczeń wynikających z zarządzenia Czechosłowackiego Banku Narodowego z 4 grudnia 1935 r. (por. „Bank" nr. 12 z r. ub.)

## Zagraniczne wierzytelności Francji

Journal Oficiel ogłosił sprawozdanie z działalności specjalnej komisji, ustanowionej do spraw emitowanych we Francji zagranicznych pożyczek we frankach w złocie. Ze sprawozdania wynika, że w okresie 30 lat przed wojną pożyczki, jakich Francja udzieliła zagranicy sięgają sumy 40 miljd. fr. w złocie.

Dołączona do sprawozdania lista wymienia następujące pozycje:

1) 4 miljd. fr., pożyczone krajom Europy północnej: obsługa tych pożyczek jest dziś punktualna; dawna zaległość, datuje się od 1928 r. wynosi miljard franków.

2) 10½ miljd. fr. pożyczonych Rosji; obsługa przerwana została w roku 1918. Do sumy tej dochodzi 5 miljd. fr. w złocie pożyczonych Rosji podczas wojny światowej.

3) 5½ miljd. fr. wynoszą pożyczki udzielone państwom i przedsiębiorstwom Europy centralnej i południowej. Ustanowiona w drodze licznych i długotrwałych układów obsługa wyraża się obecnie sumą 200 milj. fr. i będzie mogła być zwiększona, jeśli w odnośnych krajach nastąpi poprawa gospodarcza.

4) 1½ miljd. fr. w zł. wynoszą pożyczki udzielone Egiptowi (zaległość 125 milj. fr.).

5) 4½ miljd. fr. wynoszą pożyczki opiewające na funty ang.: odsetki — 360 milj. fr.

6) 8 miljd. fr. pożyczono Ameryce Południowej; zalega 300 milj. fr.

7) 6½ miljd. fr. ulokowano w papierach innych państw; dochód roczny — 50 milj. fr.

Owe 40 miljd. fr., pożyczone zagranicy przed wojną, równają się 200 miljd. dzisiejszych franków: suma ta przynosi dziś w najlepszym razie 2 miljd fr. zamiast 10 miljardów.

### „Dewaluacja jako rozwiązanie"

Ogłoszona pod tym tytułem ankieta pisma francuskiego „L'Europe nouvelle", w której wzięło udział wielu wybitnych finansistów i ekonomistów wykazała dużą zgodność poglądów na zagadnienie dewaluacji jako rozwiązanie trudności gospodarczych państw. Wyniki ankiety dadzą się sprowadzić do 2 zasadniczych wniosków: 1) dewaluacja wywołuje pewne dodatnie następstwa, których jednakże nie należy przeceniać, 2) dewaluacja nie stanowi ogólnego rozwiązania trudności kryzysowych. Tembardziej nie można jej uważać za środek zbawienny przy błędnej gospodarce finansowej.

### Jeszcze o uchyleniu klauzuli złota przez Senat Gdański

Sprawy, związane z uchyleniem przez ustawodawstwo jakiegokolwiek kraju klauzuli złota zamieszczanej często przez poszczególnych kontrachentów w zawieranych przez siebie umowach — zawsze nastręcza nietylko trudności natury gospodarczej ale często i prawnej natury. To samo ma miejsce jeśli chodzi o teren Wolnego Miasta, z tą tylko różnicą, że ze względu na specjalny charakter umów wiążących Gdańsk z Polską, tego rodzaju zagadnienia ulegają specjalnemu skomplikowaniu. Polska, jako dostawca szeregu towarów, a więc jako wierzyciel, jest silnie zainteresowana w takim czy innym układzie wydarzeń, zwłaszcza wobec brzmienia odpowiedniej ustawy, która uchyliła klauzulę złota nietylko przy zobowiązaniach, opiewających na guldeny, lecz również i w umowach, zawieranych w walutach zagranicznych.

Pod tym kątem widzenia znamienny charakter nosi ostatnio ogłoszony wyrok gdańskiego Sądu Najwyższego. Spór dotyczył zagadnienia, czy ustawa, uchylająca klauzulę złota w umowach, zawieranych w walucie obcej, jest zgodna z konstytucją Wolnego Miasta. Jako wierzyciel występował jeden z banków berlińskich; dłużnikiem był rolnik gdański. Sąd pierwszej instancji, który tę sprawę rozpoznawał, wydał wyrok, uznający w tym przedmiocie ustawę Senatu za niezgodną z konstytucją, a przeto nieważną Sądy. Na innem stanowisku stanął Sąd Najwyższy, uznając moc obowiązującą tej ustawy i przesądzając tem samem wszelkie spory, jakie na jej tle mogłyby powstać.

W ten sposób zostały przesądzone — w sensie dla wierzycieli niekorzystnym — wszelkie wątpliwości, jakie pod względem prawnym mogła budzić wspomniana ustawa. Przesądzone z punktu widzenia prawa obowiązującego. Nie przesądza to jednak w niczem ani słuszności tej ustawy z punktu widzenia ogólnych zasad prawa, a specjalnie z punktu widzenia umów wiążących Gdańsk z Polską, ani słuszności czy zasadności omówionego wyroku Sądu Najwyższego. Dokładniejsze omówienie tych spraw będzie jednak możliwe dopiero po ogłoszeniu motywów sądowych ze względu przeto na znaczenie tej sprawy z punktu widzenia interesów gospodarczych Polski pozwolimy sobie wrócić jeszcze do tego tematu. *(m).*

### Likwidacja prywatnych banków emisyjnych w Niemczech

Stosownie do rozporządzenia ministra gospodarki narodowej z 21 grudnia 1935, rozpoczęły już prywatne banki biletowe wycofywanie swych banknotów. Z dniem 2 kwietnia b. r. stracą banknoty tych banków zdolność zwalniania od zobowiązań, w ciągu zaś następnego kwartału będą wymieniane jeszcze na banknoty Banku Rzeszy tylko w kasach odpowiednich instytucyj emisyjnych. Po 2 lipca b. r. prywatne banki biletowe nie będą obowiązane do dalszej wymiany tych biletów i stracą one swą wartość. Ogólny obieg tych banknotów wynosi obecnie 180 milj., jest zatem już nieco niższy od przewidzianego ustawą o prywatnych bankach biletowych, która ustanowiła kontyngenty w wysokości łącznej 194 milj. MR.

Dalsze losy prywatnych banków emisyjnych przedstawiają się następująco: bank bawarski zostanie przejęty przez

bawarski bank państwowy, banki badeński i wirtemberski zostaną przekształcone w banki regjonalne, natomiast nie jest wiadomem dotychczas, w jakiej formie prowadzić będzie nadal swe czynności bank saski w Dreźnie.

**Kryzys w bankowości niemieckiej**

Berliński korespondent dziennika l'Information donosi w tej sprawie co następuje:

Od pewnego czasu jesteśmy świadkami powolnego zanikania drobnych i średnich prywatnych banków niemieckich. Niema tygodnia byśmy nie czytali w dziennikach, że taki to a taki dom bankowy albo musiał się sfuzjonować, albo zawiesił wypłaty. I tak np. kilkanaście dni temu znany ze swej działalności w przemyśle górniczym dom bankowy Karl Kahn sfuzjonował się z domem bankowym Dreyfuss & Co, wkrótce potem stało się wiadomem, że dom bankowy Gebrüder Lamman w Hannowerze przeszedł w ręce D. D. Banku, że zamknięty został dom bankowy Samson Gumpel w Bernburgu, a dwa inne domy bankowe: Alfr. Haupt w Neuruppinie w Meklenburgji i Hammerschlag & Co w Lipsku będą wkrótce zlikwidowane. Wszystko przemawia zatem, że serja ta będzie się dalej ciągnęła.

Wszystkie te wydarzenia są przedewszystkiem wynikiem ustaw skierowanych przeciwko żydom, którzy albo z nakazu, albo z obawy przed pogromami w szybkiem tempie likwidują swoje interesy. Ale nietylko żydzi zwijają swoje przedsiębiorstwa. Wielkie banki berlińskie pochłonęły w ostatnich czasach również kilka nieżydowskich domów bankowych, które wskutek kryzysu, głównie kryzysu panującego na giełdzie, znalazły się w ciężkiem położeniu.

Proces koncentracji, którego jesteśmy świadkami, zasługuje z tego względu na szczególną uwagę, że narodowi socjaliści przed swojem dojściem do władzy gwałtownie zwalczali koncentrację na polu bankowem.

**Rozwój gospodarki pieniężnej w Sowietach**

W przemówieniu, wygłoszonem na ostatnim zjeździe centralnego komitetu wykonawczego Związku Sowieckiego, prezes rady ministrów Mołotow oświadczył m. in. co następuje: Poważną rolę w rozwoju gospodarczym Sowietów w 1935 r. odegrała rozbudowa gospodarki pieniężnej. Miało to tem większe znaczenie, że równocześnie kurs rubla znacznie się wzmocnił. Doniosłym czynnikiem rozwoju gospodarki pieniężnej było zniesienie systemu kartkowego i ustanowienie jednolitych cen na artykuły spożywcze.

Progresja płac robotniczych, uzależniona od wydajności pracy, odegrała wielką rolę w rozwoju ruchu „stachanowskiego", który prawdopodobnie nie postępowałby tak szybko, gdyby nie rozbudowa gospodarki pieniężnej i związane z tem zwiększenie się roli płacy zarobkowej. Dążenie robotników do powiększania swych zarobków było wyrazem zachodzących zmian; zarobki t. zw. „stachanowców" osiągały rekordowe cyfry. Ustanowienie jednolitych cen i zniesienie kartek, spowodowało znaczny spadek cen rynkowych, dochodzący niekiedy do 25—30%, co przyczyniło się do podniesienia znaczenia pieniądza wśród ludności. Z drugiej strony — rozwój gospodarki pieniężnej wywołał akcję, zmierzającą do poprawy rentowności przedsiębiorstw i przyczynił się do wzrostu oszczędności zarówno wśród ludności miejskiej, jak i wiejskiej. Rozwojowi gospodarki pieniężnej towarzyszył szybki wzrost obrotów towarowych w całem państwie. Wzrost siły nabywczej rubla spowodował zwiększenie się zamożności i dochodów robotniczych.

**Czy dalsza dewaluacja dolara?**

W dn. 10 stycznia zanotowano w sferach finansowych Stanów Zj. dwa fakty, świadczące o grożącem niebezpieczeństwie inflacji: 1) Izba posłów uchwaliła ustawę o zapomogach dla weteranów, oraz 2) Prezydent Roosevelt wydał proklamację, przedłużającą na okres jednego roku, t. j. do stycznia 1937 r. moc obowiązującą § 10 i 12 Ustawy o rezerwie złota z r. 1934, która wygasała w dn. 29 stycznia r. b., co w praktyce oznacza możność przeprowadzenia dalszej dewaluacji dolara, a mianowicie do poziomu 50 centów dawnego parytetu, oraz dalszego utrzymywania funduszu stabilizacyjnego, ustanowionego pierwotnie tylko na okres dwuletni. Ustawa o zapomogach dla weteranów, która uchwalona została —

jak to było przewidywane — dużą większością głosów, nie ustanawia jeszcze sposobu dokonania wypłaty tych zapomóg, stwierdzając tylko, że ogólna suma (która oszacowana jest na przeszło 2 miljrd. dol.) „winna być wypłacona niezwłocznie w gotówce". Pisząc o tem „Financial News" sądzi, że przedłużenie pełnomocnictw do dalszej dewaluacji dolara, tłumaczyć należy przedewszystkie chęcią rządu Stanów Zjedn. utrzymania w ręku poważnego atutu dla przeprowadzenia targów stabilizacyjnych. Ponieważ w/g ogólnie panującego przekonania, w r. 1936 nastąpi dewaluacja walut bloku złotego, która ewentualnie wywołać może przecenienie (overvaluation) wartości funta szt., angielskie władze finansowe mogą znaleźć się w konieczności dopuszczenia do dalszej deprecjacji funta w procesie przystosowywania się do gospodarczo uzasadnionego poziomu. Wówczas z amerykańskiego punktu widzenia dalsza dewaluacja dolara byłaby zjawiskiem pożądanem. Wynika z tego, że nawet gdyby Sąd Najwyższy nie wydał druzgocącego wyroku w sprawie A.A.A., rząd Stanów Zj. musiałby również przedłużyć pełnomocnictwa nadające prezydentowi możność dewaluowania dolara drogą aktu administracyjnego.

### Kwalifikacje bankierskie w St. Zj.

The American Banker omawiając na swych łamach inicjatywę „Journal of Business" wypowiada się również za proponowanem wprowadzeniem dowodu uzdolnienia zawodowego w bankowości. W myśl projektu, którego autorami są m. in. R. O. Byerum, vice-prezes University State Bank i S. P. Meech, profesor School of Business Universytetu Chicagowskiego, ma być wprowadzony urzędowo uznany tytuł „Certified Public Banker", uzyskiwany na podstawie egzaminu. Kształcenie bankowców odbywać się ma w zasadzie według przyjętego już przez American Institute of Bankers programu. Program ten obejmuje z jednej strony przedmioty zasadnicze, jak ekonomja, ogólne zasady bankowości, księgowość, statystyki i prawa, z drugiej zaś szereg praktycznych wiadomości dotyczących operacyj pieniężnych i bankowych, efektów, praktycznego badania konjunktur, finansowania przedsiębiorstw, operacyj dewizowych, administracji i t. p.

Autorzy projektu domagają się ustawowego przymusu zatrudniania na pewnych stanowiskach w bankach bankowców dyplomowanych. Wydawanie świadectw uzdolnienia zawodowego odbywałoby się przez specjalne komisje.

(*mr.*)

### Leu & Comp. w Zürichu zawiesza wypłaty

Drugi skolei wielki bank szwajcarski zwrócił się do rządu związkowego o przyznanie mu moratorjum na przeciąg trzech miesięcy. Przed paru miesiącami z podobnem żądaniem zwrócił się do rządu Basler Handelsbank, obecnie — znany zürichski dom bankowy Leu & Co. Rada Związkowa po wysłuchaniu opinji Banku Narodowego tudzież Komisji bankowej oraz po zapoznaniu się z wynikami rewizji, która stwierdziła, że zobowiązania firmy Leu & Co. znajdują całkowite pokrycie w jej aktywach, przyznała jej, zgodnie z §§ 26—28 szwajcarskiej ustawy bankowej, prawo odroczenia wypłat do dnia 2 kwietnia 1936 r. Przyznanie bankowi Leu & Co. moratorjum obejmuje zasadniczo wszystkie jego zobowiązania, wyjątek stanowią jednak: zobowiązania wobec banków, niepodjęte oraz bieżące procenty, poręki, kaucje, pewne konta walutowe, traty, akcepty i czeki, depozyty składające się z papierów wartościowych i t. p.

Jak to w podaniu swojem do rządu zwiazkowego firma Leu & Co. zaznacza, głównym powodem, który ją skłonił do zażądania moratorjum było to, że na rok ubiegły przypadał termin spłaty znacznej ilości asygnat kasowych (Kassa-Obligationen) — 42 milj. fr. — a w ciągu najbliższych 4 miesięcy czekała ją spłata dalszych 20 milj. fr., na tle zaś pogorszenia się sytuacji gospodarczej zarówno operacje konwersyjne jak i jakiekolwiek nowe emisje asygnat kasowych nie wróżyły zbytniego powodzenia. W podaniu swojem firma Leu & Co. zaznaczyła dalej, że wszystkim swoim zobowiązaniom potrafiła sprostać dotychczas bez wypowiadania kredytów hipotecznych i bez uciekania się do pomocy Szwajcarskiej Kasy Pożyczkowej, w ostatnich jednak czasach pretensje kredytorów i wycofywanie wkładów przybrało większe rozmiary i firma siłą rzeczy popadła w trudności płatnicze: trzymiesięczne mo-

ratorjum da jej możność wybrnięcia z trudnej sytuacji bez strat i wstrząsów.

Firma Leu & Co., mająca za sobą 180-letnią przeszłość (założona w 1756 r.), pracuje z kapitałem 40 milj. fr., a głównem polem jej działalności jest długoterminowy interes hipoteczny tak w kraju, jak zagranicą. Jej lokaty hipoteczne w samych tylko Niemczech sięgają 50 milj. fr., inne zaś, przeważnie zamrożone, wierzytelności — 25 milj. fr.

Kryzys, przez jaki przechodzi obecnie dom bankowy Leu & Co. — powiada Frankfurter Zeitung — nie jest bynajmniej sporadycznem zjawiskiem; patrzeć nań należy jako na zjawisko wiążące się ściśle z kryzysem, jaki w ostatnich kilku latach, głównie wskutek nadmiernie rozbudowanej więzi interesów międzynarodowych, ogarnął całą wogóle bankowość szwajcarską. Zawieszenie płatności przez szereg instytucyj bankowych (Schweizerische Discontobank, Bank von Zofingen i in.), kosztowne przy pomocy środków ze źródeł publicznych, przeprowadzane sanacje takich banków jak Scheizerische Volksbank albo Neufchâtelski Bank Kantonalny, prawo wreszcie zawieszenia wypłat, przyznane niejednej instytucji finansowej (Basler Handelsbankowi, Guyerzeller, Spółce bankowej Wewer & Co., a ostatnio firmie Leu & Co.), wszystko to świadczy, jak dalece spadła wartość aktywów krajowego i zagranicznego interesu banków szwajcarskich.

# PRZEGLĄD PRASY

**Herezja prof. Tennenbauma.** Pod takim nagłówkiem polemizuje dwutygodnik „*Polityka Gospodarcza*" z 15 stycznia r. b. z prof. Tennenbaumem.

Zarzuca mu, mianowicie, że „na łamach „Kurjera Warszawskiego" w artykule p. t. „Herezja o deficycie budżetowym" (uzasadnia pogląd, według którego pokrywanie deficytu przy pomocy lokowania biletów skarbowych w bankach i kasach oszczędności jest w obecnej chwili wskazane, Państwo powinno bowiem uruchamiać fundusze, nagromadzone w instytucjach finansowych).

Prof. Tennenbaum operuje pojęciem „braku prywatnych kredytobiorców". Naszem zdaniem kredytobiorców, nawet pewnych, nigdy nie brak — jest to tylko kwestja stopy procentowej. Znamy konkretne fakty, w których prywatny przedsiębiorca uzależnia od stopy procentowej sprawę podjęcia na kredyt bardzo poważnych inwestycyj. Decyduje stopa procentowa.

Nie możemy zgodzić się z tezą Prof. Tennenbauma, jakoby deficyt budżetowy mógł być kiedykolwiek gospodarczo wskazany. Przejściowo może być złem koniecznem. Od tej reguły jest tylko jeden wyjątek: gdy Państwo w okresie kryzysu posiada płynne rezerwy nagromadzone w okresie dobrej konjunktury. Wówczas może w pewnym zakresie prowadzić gospodarkę deficytową i zużywać rezerwy na ożywienie konjunktury".

**Stopa procentowa i poprawa gospodarcza.** *Dr. Aleksander Zakrzewski* w artykule „*Konieczność powszechnej zniżki stopy procentowej*" („*Rolnik Ekonomista*" Nr. 24) dowodzi, że poprawa gospodarcza u nas nastąpi, jeżeli poziom stopy procentowej w kraju nie zostanie obniżony.

Autor stwierdzić się stara, że zarówno przemysł, rzemiosło i handel, jak i rolnictwo, pracują albo z zyskiem nikłym, albo wprost ze stratą. Z drugiej strony, kredyt u nas jest niesłychanie drogi, i kapitał płynny osiąga nadmierne korzyści.

„Z chwilą, gdy nienaruszalność złotego uznajemy jako podstawowe założenie naszej polityki, można i należy ograniczyć wysokość odsetek, która stoi w tak rażącej sprzeczności z obecnym poziomem rentowności procesów gospodarczych i stanowi poważny ciężar tak w gospodarce prywatnej jak i państwowej i samorządowej".

Autor proponuje tedy obniżkę stopy dyskontowej Banku Polskiego do 3%, stopy, bonifikowanej od wkładów do 3 i 3½%, stopy od pożyczek do 6 i 6½%, odsetek prywatnych do 7 — 8% i t. d.

Nie należy, zdaniem p. Zakrzewskiego, obawiać się skutków ujemnych takiej ogólnej zniżki stopy procentowej. Wkładów nie będą wycofywać, bo jest to gotówka obrotowa lub też oszczędności, szukające głównie pewności, nie zaś wysokiego oprocentowania. Zagranica dla tych samych przyczyn kredytów swych z Polski wycofywać nie będzie; zresztą, gros swych kredytów wycofała właśnie w okresie zbyt wysokiej stopy procentowej. Proces kapitalizacji również nie ulegnie zmniejszeniu, gdyż bodźcem dla ciułacza do kapitalizacji nie jest myśl o wysokim procencie, lecz o „czarnej godzinie".

„Zresztą przyczyną małego narastania kapitałów nie jest u nas niskie oprocentowanie wkładów, ale ogólny zanik rentowności warsztatów produkcyjnych".

**Wolne kapitały.** W artykule p. t. *„Wolne kapitały, a ożywienie produkcji"* (*„Kurjer Warszawski"* z dn. 7 stycznia r. b.) *prof. R. Rybarski* twierdzi, że zrównoważenie budżetu, wycofanie się państwa z rynku, jako kredytobiorcy, nie oznacza jeszcze, że znajdą się dłużnicy prywatni poszukujący kapitałów na cele produkcyjne.

„Na naszym rynku pieniężno-kredytowym wytworzyła się osobliwa sytuacja. W uprzywilejowanem położeniu jest zwyczajny kapitalista, który lokuje na procent swoje oszczędności po kasach, lub nabywa papiery o stałem oprocentowaniu, otrzymuje procent dość duży, z wszelkiemi gwarancjami. W innem położeniu jest czynny kapitalista — przedsiębiorca, który lokuje kapitał w produkcji prowadzonej na własny rachunek, albo też nabywa papiery o zmiennem oprocentowaniu. Poniósł już w początku wielkie straty. Był świadkiem deprecjacji akcji lub gwałtownej nieraz redukcji kapitału zakładowego. I dzisiaj również ma nieświetne perspektywy: zwiększony ciężar podatków, nacisk państwa na to, by redukował ceny. Nie wystarczy otworzyć możliwości uzyskania kapitału; trzeba, by ten kapitał się opłacał."

**Sześć lat kryzysu rolnego.** Pod tym tytułem umieścił p. *Adam Rose* w *„Polsce Gospodarczej"* z dn. 4 stycznia r. b. na temat przesilenia rolnego wnikliwe bardzo rozważania, które ujmuje we wnioskach następujących.

Po pierwsze, kapitalizacja na wsi nie istnieje, rolnictwo zjada dawne rezerwy, problemat bezrobocia na wsi zaostrza się. Po drugie, poważniejsza zwyżka obecnych cen artykułów rolnych „nie jest możliwa w ramach dzisiejszego poziomu siły nabywczej ludności miejskiej". Po trzecie, aby pewna zwyżka cen artykułów rolnych mogła nastąpić „wzmóc trzeba odpowiednio produkcję w miastach". Po czwarte, oszczędności, które konsumenci czynią dzięki spadkowi cen „w dobie deficytowości produkcji", nie mogą być źródłem poprawy, gdyż dokonywują się kosztem rentowności warsztatów pracy.

Po piąte, należy uregulować zadłużenie kryzysowe rolnictwa „w całej rozciągłości", t. j. wszystkie płatności t. zw. zamrożone, nietylko część ich; droga obrana, polegająca na rozłożeniu terminów płatności jest przypuszczalnie najlepsza. To, co dokonano dotychczas w zakresie podźwignięcia wsi, jest niedostateczne.

**Ceny i płace.** *„Kurjer Poranny"* z 4 stycznia r. b. w artykule, sygnowanym *T. C.*, p. t. *„Redukcje płac przekreślają sens polityki rządu"* zastanawia się nad skutkami gospodarczemi obniżki płac.

Państwo, w celu zrównoważenia budżetu musiało zredukować płace urzędnicze. Obecnie przemysł i niektóre instytucje o charakterze publiczno-prawnym, jak instytucje ubezpieczeń społecznych przystępują również do obniżki płac. Ta „podwójna deflacja" w silnym stopniu obniży siłę nabywczą ludności miejskiej. „Wolno też z dużem prawdopodobieństwem stwierdzić, że ubytek ten, wynikły z podwójnej deflacji" nie będzie skompensowany odpowiednim zyskiem rolnika, który daleko prędzej odczuje ciężar zredukowanych zarobków miejskich aniżeli ulgę w postaci obniżonych cen przemysłowych.

„Podwójna deflacja" — może więc nawet spowodować podwójną stratę: zarówno miasta, jak i wsi."

*A. B.*

# PRZEGLĄD WYDAWNICTW

## Recenzje

Dr. E. Mueller: *Błędy gospodarki polskiej.* Tłom. M. Iwanowski. Gdynia 1935. Wydawnictwo „Per aspera ad Astra". Str. 201.

Sensacyjny tytuł tej książki, pisanej rzekomo przez Niemca na użytek publiczności polskiej, budzi zrozumiałe zainteresowanie i wpływa niewątpliwie na jej pokupność. Ciężka sytuacja gospodarcza, w jakiej się Polska znajduje, sprzyja rozwojowi specjalnego typu literatury gospodarczej; raz po raz ukazują się na półkach księgarskich broszury, których nieznani naogół autorzy z podziwu godną fantazją a zarazem ignorancją rozstawiają „Ojczyznę po kątach" i kreślą plany przezwyciężenia kryzysu. Wszystkie te projekty sprowadzają się przeważnie do jednego, dobrze znanego refrenu; Polsce trzeba kapitałów, więc stwórzmy nowy pieniądz, wyemitujmy setki miljonów, jeśli nie miljardy pieniądza hipotecznego i t. p.

Książka tego rzekomego Niemca, który chce Polskę uratować od zguby wyróżnia się jedną cechą dodatnią od innych prac tego pokroju; zawiera wielką ilość cytat, uwag i spostrzeżeń różnych autorów dzięki czemu czyta się ją nietylko z zainteresowaniem ale także z pożytkiem. Dużo uwag jest słusznych. Całość jest jednak chaotyczna, nieskoordynowana, co świadczy o tem, że autor nie przeszedł porządnej szkoły myślenia ekonomicznego. *(f. r.).*

Stefan Werner: *Przemysł na Pomorzu i jego przyszłość.* Poznańskie prace ekonomiczne. Poznań 1935. Skład Główny. Dom Książki Polskiej w Warszawie. Str VIII + 223.

Jako 22 tom „Poznańskich prac ekonomicznych" pod redakcją prof. E. Taylora ukazała się praca p. S. Wernera o przemyśle pomorskim. Autor podaje historję rozwoju przemysłu pomorskiego, omawia jego organizację, a w końcu przedstawia perspektywy rozwojowe, poświęcając przytem szczególną uwagę Gdyni, jako ośrodkowi przemysłu. Jak wszystkie wydawnictwa „Poznańskich prac", książka ta będzie monografją naukową przedstawia solidny dorobek młodej polskiej myśli ekonomicznej. *b. s.*

Einzig Paul: *Exchange Clearing System.* London, 1935, Macmillan 8/6.

Autor omawia zagadnienie clearing walutowego i różnych systemów handlu kompensacyjnego. Autor uważa, że w tej dziedzinie istnieją poważne możliwości usprawnienia istniejącej organizacji, a w szczególności nawiązania współpracy pomiędzy dwustronnie pracującemi instytucjami. W tym celu rzuca autor myśl stworzenia międzynarodowej instytucji, która byłaby centralą dla wszystkich funkcjonujących w poszczególnych krajach instytucyj rozrachunkowych.

## Książki w językach obcych

Deorsing H. *Das argentinische Bankwesen.* Buenos Ayres - Braunschweig. 1935, str. 212 RMk 5.—.

*Evolution du Crédit et controle des banques. Travaux des économistes de langue française.* Paris 1935. fr. 40.

Goodbar J. E. *Managing the peoples money: an analysis of banking policies and banking control and their relation to economic stability.* New Haven, 1935, str. 589 $ 4,50.

Jones R. W. *Studies in Practical Banking.* London 1935, Pitman. str. 333 sh 7/6.

Limacher F. W. *Die Zahlungs — und Inkassogeschäfte der Banken.* Berner wirtschaftswissenschaftliche Abhandlung H. 14/ Bern 1935, str. 175 RMk 4.—.

Obst prof. Dr. G. *Der Verkehr mit der Bank.* Stuttgart, 1935, RMk 3,45.

## Książki w języku polskim

Skalski Witold. *Ocena działalności przedsiębiorstw na podstawie zamknięć rachunkowych.* (Biblj. W. S. H. w Poznaniu) — Poznań, 1936, W. Wilak, str. VII, 170.

*Statystyka spółek akcyjnych w Polsce 1929—1933.* (Statystyka Polski, Serja C., Zeszyt 29). Warszawa, 1935. G. U. S. str. XI, lnl, 30.

Weber, Jakób. *Zbycie przedsiębiorstwa.* Z przedm. J. Namitkiewicza. (Monogr. Prawa Handlowego 6.). Warszawa, 1935 .Hoesick, str. 136.

Witkowski, Jerzy. *Przepisy o księgach handlowych i bilansach wraz z objaśnieniami i orzecznictwem.* (Kieszonkowa Biblj. Ustaw. nr 28). Warszawa, 1935. Księg. Prawn., str. 179. lnlb.

Dr. Tadeusz Rzepecki. *Tabela potrąceń podatku dochodowego od uposażeń oblicz. dla zarobków tygodn.* Poznań 1936. W. Wilak.

Dr. Tadeusz Rzepecki. *Tabela potrąceń państwowego podatku od uposażeń z dodatkiem komun. w b. dzieln. pruskiej.* W. Wilak — Poznań 1936.

**Czasopisma zagraniczne**

THE BANKER, January 1936.

Miesięcznik przynosi omówienie bankowości angielskiej w r. ub. jak również szereg artykułów, m. in.: *Financing Primary Products* (by Walter Hill) poruszający, w związku z zagadnieniem finansowania produkcji surowców, warunki produkcji i ruch cen tych ostatnich; *Economic Branch Network* (W. W. Syrett) omawiający sprawę rozbudowy sieci oddziałów bankowych, odpowiadającej rzeczywistym potrzebom gospodarczym; *The manana standard* (Paul Einzig) poruszający trudności uzyskiwania zapłaty w walutach obcych w stosunkach handlowych z Hiszpanją.

THE BANKERS' MAGAZINE, January 1936

omawia również sytuację bankowości angielskiej w r. ub., drukując ponadto ciekawy artykuł W. F. Spaldinga o stosunkach walutowych w Chinach p. t. *The Chinese Currency Tangle* oraz tekst odczytu p. J. Gibson-Jarvie na temat *Credit and Present - day needs.*

THE BANKERS MAGAZINE, New York, December 1935

drukuje m. in. artykuły: *The Bill of Lading* (Henry F. Koller) poświęcony omówieniu znaczenia listu przewozowego w operacjach bankowych, *Short Term Construction Loans* (G. R. Smith) poświęcony zagadnieniu krótkoterminowych kredytów — od 30 do 90 dni — na finansowanie operacyj budowlanych jak również dalsze odcinki drukowanych od szeregu numerów prac: E. S. Wolley — *How to Obtain Bank Costs* i F. „W" Tetzel — *Scientific Account Analysis.*

RIVISTA BANCARIA, 15 Dicembre 1935.

Miesięcznik drukuje studjum porównawcze G. di Paolo o opodatkowaniu dochodu walorów o stałem oprocentowaniu w poszczególnych krajach *(L'imposta speciale sui frutti dei titoli al portatore nel campo internazionale.* W związku z zakazem publikowania we Włoszech statystyk dotyczących spraw pieniężno-kredytowych, miesięcznik opuścił całkowicie swe dotychczasowe kroniki finansowe.

MITTEILUNGEN DES VERBANDES OESTERREICHISCHER BANKEN UND BANKIERS. Nr. 10/11. 1935.

Zeszyt powyższy zawiera artykuł dr. J. Joham'a, poświęcony 80-leciu powstania Oesterr. Credit-Anstalt, oraz dwa artykuły prawnicze; dr. E. Hulek omawia ustawowe prawo zastawu i prawo pierwszeństwa, oraz dr. R. Hönig — odsetki bonifkacyjne i zwłoki przy bezpośrednich podatkach personalnych. Pozatem zeszyt zawiera bogaty dział recenzyj oraz kronikę przepisów dewizowych.

**Czasopisma krajowe**

DZIEŃ KSIĘGOWEGO. Ukazał się numer „Dnia Księgowego", wydawanego corocznie przez Związek Księgowych w Polsce.

Numer otwiera artykuł redakcyjny p. t. *„Odbudowa zaufania kapitalu"*, następnie poseł St. Hermanowicz w art. *„Projekt prawa dla jednego człowieka"*

podaje druzgocącej krytyce projekt rozporządzenia o biegłych rewidentach; skolei ciekawe prace zamieszczają autorzy zagraniczni: G. Colville (Londyn), J. Dumon (Bruksela), James Polak (Amsterdam), prof. dr. W. M. Joachim (Bukareszt) i inni. O księgowych rewidentach we Francji w świetle nowego prawa o spółkach akcyjnych pisze prof. dr. M. Scheffs; o *„Wyścigu rachunkowości sowieckiej“* — Wł. Przyłuski, o kryterjach naukowych w rachunkowości — prof. dr. Fr. Tomanek, o rachunkowości w rolnictwie — inż. J. Curzytek, o rachunkowości związków samorządowych — R. Broda.

Ponadto, specjalnie zamieszczony po francusku artykuł o stosunkach polskich w zawodzie księgowych, pióra K. Smoleńskiego informuje czytelników zagranicznych „Dnia Księgowego". o naszej gospodarce rachunkowej.

„POLITYKA GOSPODARCZA", Nr. 5/6 zawiera artykuły: Stanisława Lauterbacha p. t. *„Rząd przeciwko gospodarce organicznej — oktrojowanie cen i podwójna moralność polityczno-gospodarcza w zagadnieniu karteli"*, Józefa Poniatowskiego — *„Wieś i miasto"*, T. Bernadzikiewicza — *„Niefortunna obrona przerostów etatyzmu"*, A. Gepnera — *„Naczelne zagadnienia handlu"* i Józefa Okno — *„Reglamentacja przywozu wełny zagranicznej"*.

Nr. 7 z dnia 15 stycznia b. r.: *Co dalej? Złoty po dewaluacji dolara* — Adam Krzyżanowski; *Degeneracja ubezpieczeń na życie* — Adolf Atlas; *W sprawie gospodarki tartaków państwowych* — Władysław Barański. Nadto numer zawiera szereg notatek.

Numer 8 z dnia 25 stycznia b. r.: *Fetysz organizacyjny;* Ferdynand Zweig — *Umowy ekskluzywne;* Witold Kuczewski — *Bilans P. Z. P. Z.* Notatki i uwagi uzupełniają numer.

## CZASOPISMO KAS OSZCZĘDNOŚCI.

Nr. 12 z grudnia 1935 r.: *O celowości stosowania przez K. K. O. postępowania upominawczego;* — mgr. A. Macholz; *Polityka lokacyjna K. K. O.* — St. Sakłak; *Jakie podatki i świadczenia socjalne płacą obecnie pracownicy K. K. O.?* — dr. Z. Witkowski.

Nr. 1 ze stycznia 1936 r.: *Komunalne Kasy Oszczędności w 1935 r.* — dr. Z. Witkowski; *Tabele potrąceń z uposażeń pracowników K. K. O.; Jeszcze w sprawie egzekucji należności K. K. O. w trybie administracyjnym* — mgr. A. Macholz; Sprawozdanie z obchodu Dnia Oszczędności, kalendarzyk giełdowy i dywidendowy oraz przegląd wydawnictw zamykają numer.

## GAZETA BANKOWA.

Nr. 23/24 z grudnia 1935 r.: *Pierwsze dekrety gospodarcze* — dr. Z. Koranyi; *Księgowy - Rewident we Francji* — Marcel Scheffs; *Regulowanie stopy procentowej.*

Nr. 1 z 10 stycznia 1936 r.: *Sprawozdanie bilansowe osób prawnych* — Marcel Scheffs; *Dysproporcjonalne stopy procentowe* — dr. Z. Witkowski; *Transport* — Mgr. Henryk Fisch; *Najważniejsze wydarzenia gospodarcze w Polsce w r. 1935.* Bibljografja, kronika zagraniczna i statystyka zamykają numer.

OSZCZĘDNOŚĆ.

Numer 23 z 15 grudnia 1935 r.: *Bilans dziesięciolecia największej K. K. O. w Polsce* — B. Obszyński; *Zagadnienie klubów oszczędn. na tle rzeczywistości polskiej* — St. Kopczyński; Notatki i uwagi.

Numer 1 z 15 stycznia 1936 r.: *Na progu nowego roku; Aktualne zadanie ruchu oszczędnościowego w Polsce* — Fr. Świderski; *Komunalne kasy oszczędności w Niemczech i ich organizacja* (dok. nast.) — Max Bleschke; *Kurs instrukcyjny dla pracowników K. K. O.* — R. T. Rutkowski; Notatki i uwagi, kronika ustawodawcza i sądowa, wiadomości zagraniczne oraz statystyka zamykają numer.

## BILANS SUROWY
## POWSZECHNEGO BANKU KREDYTOWEGO S. A. w Warszawie
### na dzień 31 grudnia 1935 r.

| Stan czynny. | | Stan bierny. | |
|---|---|---|---|
| Kasa i sumy do dyspoz. w Banku Polskim, P. K. O. i Banku Gosp. Krajowego . . . . . | 3.419.063.17 | Kapitały własne: | |
| Waluty zagraniczne . . | 715.658.13 | a) zakładowy . . . . | 5.000.000.— |
| Papiery wartość. własne: | | b) zapasowy . . . . | 788.100.90 |
| a) pożyczki państwowe | 290.379.52 | Wkłady: | |
| b) papiery hipot. i obligacje . . . . . | 216.003.48 | a) terminowe . . . . | 10.079.545.30 |
| c) akcje . . . . . . . | 7.047.93 | b) à vista . . . . . | 7.485.555.52 |
| Udziały i akcje w przedsiębiorstwach i konsorcj. | 245.335.48 | Rachunki bieżące (salda kredytowe) . . . . . | 10.568.603.40 |
| Banki krajowe . . . . | 469.596.76 | Zobowiązania inkasowe . | 16.076.92 |
| „ zagraniczne . . . | 3.093.146.45 | Redyskonto weksli . . | 3.539.932.96 |
| Weksle zdyskontowane . | 19.659.432.75 | Banki krajowe . . . . | 1.670.832.87 |
| Rachunki bieżące (salda debetowe): | | Banki zagraniczne . . . | 3.031.735.73 |
| a) zabezpieczone . . | 13.769.467.30 | Różne rachunki . . . . | 3.935.393.52 |
| b) niezabezpieczone . | 4.576.567.59 | K-ty. różn. kurs i t. p. r. ub. | 3.296.843.04 |
| Nieruchomości . . . . | | Oddziały . . . . . . | 5.598.787.67 |
| Różne rachunki . . . . | 1.095.571.53 | Dewizowe tranzakcje terminowe . . . . . . . | 6.974.421.84 |
| K-ty. różn. kurs. i t. p. r. ub. | 2.147.896.03 | | |
| Oddziały . . . . . . . | 5.321.700.66 | | |
| Dewizowe tranzakcje terminowe . . . . . . . | 6.958.962.89 | | |
| Suma bilansowa | 61.985.829.67 | Suma bilansowa | 61.985.829.67 |
| Dłużnicy za gwarancje . | 2.400.596.13 | Wierzyciele za gwarancje | 2.400.596.13 |
| Inkaso . . . . . . . . | 11.262.768.66 | Różni za inkaso . . . | 11.262.768.96 |
| Razem zł. . | 75.649.194.76 | Razem zł. . | 75.649.194.76 |

# STATYSTYKA

## Tabl. I.

### Bank Polski

(W milj. złotych)

| Rok i miesiąc | Rezerwy kruszcowo-walutowe: Złoto | Waluty i dewizy: zaliczone do pokrycia | Waluty i dewizy: niezaliczone do pokrycia | Portfel wekslowy | Pożyczki zastawowe | Obieg biletów | Rachunki żyrowe | Odsetek pokrycia kruszcow.-walut. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 1930 XII | 562,2 | 288,4 | 124,3 | 672,0 | 86,3 | 1.328,2 | 198,1 | 55,29 |
| 1931 XII | 600,4 | 87,0 | 125,4 | 670,3 | 126,1 | 1.218,3 | 196,1 | 48,09 |
| 1932 XII | 502,7 | 35,6 | 88,2 | 585,5 | 114,2 | 1.002,8 | 208,6 | 45,02 |
| 1933 XII | 475,6 | — | 88,3 | 688,1 | 80,4 | 1.004,0 | 239,4 | 40,79*) |
| 1934 XII | 503,3 | — | 28,3 | 654,0 | 54,5 | 981,1 | 216,6 | 44,87 |
| 1935 V | 509,3 | — | 15,0 | 629,9 | 60,7 | 951,9 | 196,1 | 47,54 |
| VI | 510,4 | — | 15,7 | 645,6 | 62,9 | 947,8 | 205,0 | 48,23 |
| VII | 511,1 | — | 14,6 | 640,9 | 45,6 | 931,7 | 205,8 | 49,06 |
| VIII | 511,5 | — | 10,8 | 649,6 | 56,1 | 982,6 | 155,3 | 49,13 |
| IX | 466,5 | — | 27,1 | 665,0 | 74,2 | 980,5 | 153,5 | 44,92 |
| X | 453,7 | — | 17,3 | 712,5 | 89,9 | 1.046,8 | 128,1 | 42,17 |
| XI | 442,8 | — | 18,5 | 706,1 | 87,7 | 1.034,2 | 131,8 | 41,46 |
| XII | 444,4 | — | 26,9 | 689,1 | 109,5 | 1.007,2 | 208,5 | 39,78 |

*) Odsetek pokrycia jest obliczany, poczynając od końca marca 1933 r. w/g nowych zasad pokrycia, t. zn. przedstawia stosunek złota do obiegu biletów i natychmiast płatnych zobowiązań, pomniejszonych o 100 milj. zł.

## Tabl. II.

### Rynek pieniężny i lokacyjny

| Rok i miesiąc | Obieg pieniężny w milj. zł.: Ogółem | Obieg pieniężny w milj. zł.: W tem bilon i monety sreb. | Odsetek weksli protest. | Liczba ogłoszonych upadłości | Rentowność 5% List. Zast. Tow. Kr. m. W-wy z 1933 r. | Rentowność 5% Pożyczki Konwersyjnej |
|---|---|---|---|---|---|---|
| 1930 XII | 1.569,3 | 241,1 | 11,9 | 66 | 11,82 | 12,79 |
| 1931 XII | 1.459,7 | 241,4 | 14,8 | 61 | 13,80 | 16,67 |
| 1932 XII | 1.325,2 | 322,4 | 10,0 | 33 | 13,08 | 16,55 |
| 1933 XII | 1.345,6 | 341,6 | 6,7 | 20 | 11,38 | 13,17 |
| 1934 XII | 1.365,3 | 384,2 | 6,2 | 25 | 9,92 | 10,80 |
| 1935 V | 1.329,9 | 378,0 | 6,0 | 8 | 10,42 | 10,70 |
| VI | 1.337,5 | 389,7 | 6,1 | 5 | 10,18 | 10,64 |
| VII | 1.327,7 | 396,0 | 6,2 | 16 | 10,10 | 10,38 |
| VIII | 1.398,0 | 415,4 | 6,2 | 8 | 10,47 | 10,59 |
| IX | 1.386,4 | 405,9 | 4,9 | 10 | 10,63 | 10,45 |
| X | 1.464,0 | 417,2 | 5,0 | 14 | 11,55 | 10,75 |
| XI | 1.446,9 | 412,4 | 5,2 | 10 | 11,96 | 11,61 |
| XII | 1.411,5 | 404,3 | 5,4 | . | 11,34 | 11,36 |

Uwagi do tablic:

Tabl. I. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego.

Tabl. II. Dane z dekadowych bilansów Banku Polskiego, „Wiadomości Statystycznych" i miesięcznych tablic statystycznych „Konjunktury Gospodarczej". Obliczenia rentowności poszczególnych papierów procentowych—dokonywane z uwzględnieniem planów amortyzacyjnych przez Instytut Badania Konjunktur Gospodarczych i Cen, w/g własnej metody, na podstawie notowań z ostatniego piątku każdego miesiąca.

## Tabl. III.

### Kursy na giełdzie pieniężnej w Warszawie.

Przy pożyczkach premjowych i akcjach kursy są podane za sztukę, przy innych papierach procentowych — w procentach nominału, kursy odnoszą się do tranzakcyj końcowych danych dni.

| | za | 21.XII 1935 | 31.XII 1935 | 7.I 1936 | 14.I 1936 | 21.I 1936 |
|---|---|---|---|---|---|---|
| *Papiery procentowe:* | | | | | | |
| 3% Prem. Poż. Budowlana | 50 zł. w zł. | — | 40.50 | — | 41.70 | — |
| 4% „ „ Dolarowa | 5 Dol. | 53.00 | 53.40 | 52.70 | 53,10 | 52,50 |
| 4% „ „ Inwestyc. | 100 zł. w zł. | — | 111.00 | — | 111.50 | — |
| 4% „ „ „ serje | 100 zł. w zł. | — | 119.00 | — | — | — |
| 5% Państw. Poż. Konwersyjna 1924 r. . . | zł. | — | 64,50 | 64,50 | 64,75 | 60,00 |
| 5% Państw. Pożyczka Kolejowa z 1926 r. . . | zł. | — | 59.00 | — | — | — |
| 6% Poż. Dolar. 1919/20 r. | Dol. | 79,25 | 79,63 | 80.50 | 80.50 | 75,75 |
| 7% „ Stabiliz. 1927 r. | Dol. | 64,13 | 64,25 | 64 50 | 65,75 | 63.00 |
| 10% „ Kolejowa . . | Fr. w zł. | — | — | — | — | — |
| 7% L.Z.P.B. Roln. i B.G.K. | zł. | 83.25 | 83,25 | 83,25 | 83,25 | 83,25 |
| 8% „ „ „ | zł. | 94,00 | 94.00 | 94,00 | 94,00 | 94,00 |
| *Listy zast. tow. kredyt.* | | | | | | |
| 4½% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie | zł. | 45,63 | 45,75 | 46,63 | 47,25 | 47.00 |
| 7% L. Z. Tow. Kred. Ziemsk. w Warszawie | Dol. w zł. | — | — | — | — | — |
| 5% L.Z.T.K. m. Warszawy | zł. | — | — | — | 59,00 | — |
| 5% „ „ „ 1933 | „ | — | 53,75 | 54,25 | 55,25 | 54,63 |
| 5% „ „ m. Łodzi. . | „ | — | — | 48,75 | 49,25 | 48,00 |
| 5% „ „ m. Siedlec . | „ | — | — | — | — | — |
| *Akcje:* | | | | | | |
| Bank Polski . . . . | 100 zł. | 96.50 | 96,50 | 96,25 | 97,00 | 98.00 |
| „Siła i Światło" . . . | 50 „ | — | — | — | — | — |
| Cukrownia Chodorów . | 100 „ | — | — | — | — | — |
| Warsz. Tow. Fabr. Cukru | 100 „ | 33,50 | 33,50 | — | 33,00 | 33,00 |
| Warsz. Tow. Kop. Węgla i Zakł. Hutn. . . | 100 „ | — | — | — | — | — |
| Ostrowieckie Zakłady. . | 50 „ | — | 18,50 | — | — | 16,20 |
| Lilpop, Rau i Loewenstein | 25 „ | 7,25 | 9,00 | — | 8,00 | — |
| Modrzejow. Z. Górn.-Hutn. | 50 „ | — | — | — | — | — |
| Warsz. S.A. Bud. Parowoz. | 25 „ | — | — | — | — | — |
| Starachow. Zakł. Górn. . | 50 „ | — | 32,00 | 31,25 | 33,50 | — |
| Haberbusch i Schiele . . | 100 „ | 33,00 | — | 32,25 | — | — |
| *Dewizy zagraniczne:* | | | | | | |
| Belgja . . . . . . | 100 Blg. | 89.40 | 89,30 | 89.30 | 89,50 | 89,80 |
| Berlin . . . . . . | 100 Mk. | 213.45 | 213,45 | 213.45 | 213,45 | — |
| Gdańsk . . . . . | 100 Gld. | — | — | — | — | — |
| Holandja . . . . . | 100 Fl. | 360,90 | 359,65 | 360.00 | 360.55 | 360,50 |
| Londyn . . . . . | 1 £ | 26,20 | 26,09 | 26.17 | 26,24 | 26,26 |
| Nowy-York . . . . | 1 Dol. | 5,31 $^{1}/_{2}$ | 5.29 $^{1}/_{8}$ | 5,80 $^{5}/_{8}$ | — | — |
| Nowy-York telegr. . . | 1 „ | 5,31 $^{5}/_{8}$ | 5.29 $^{1}/_{4}$ | 5,30 $^{7}/_{8}$ | 5,28 $^{7}/_{8}$ | 5,30 $^{3}/_{4}$ |
| Paryż . . . . . . | 100 Fr. | 34,99 | 34,99 | 35,01 | 35,01 | 35,00 |
| Praga . . . . . . | 100 K. | 21,97 | 21,97 | 21,96 | 21,97 | 21,98 |
| Szwajcarja . . . . | 100 Fr. | 172,20 | 172,30 | 172,50 | 172,60 | 172,90 |
| Włochy . . . . . | 100 Lir. | — | — | — | — | — |

[1] Wartość nomin. 100.—

**Tabl. IV.**
**Stan rachunków w najważniejszych bankach emisyjnych.**

| Data | Złoto | Dewizy | Portfel wekslowy | Natychmiast płatne zobowiązania | Obieg |
|---|---|---|---|---|---|
| *Bank Angielski (miljony Ł).* | | | | | |
| 31.XII.1931 | 121.3 | — | 27,3 | 174,4 | 364.1 |
| 2.I.1935 | 192,8 | — | 24,2 | 164,1 | 394,7 |
| 26.VI.1935 | 193,3 | — | 10,2 | 157,3 | 396,9 |
| 2.X.1935 | 194,4 | — | 17,3 | 145,5 | 402,0 |
| 30.X.1935 | 195,5 | — | 11,2 | 147,3 | 399,9 |
| 27.XI.1935 | 198,4 | — | 9,5 | 147,1 | 401,3 |
| 1.I.1936 | 200,6 | — | 23,7 | 177,8 | 411,8 |
| *Bank Francji (miljony franków).* | | | | | |
| 31.XII.1931 | 68 481 | 13 040 | 15 529 | 29 512 | 83 547 |
| 29.XII.1933 | 77 098 | 16[1] | 5 881 | 15 736 | 82 613 |
| 28.XII.1934 | 82 124 | 11 | 4 923 | 19 077 | 83 412 |
| 27.IX.1935 | 71 952 | 8 | 9 285 | 13 899 | 82 399 |
| 31.X.1935 | 71 990 | 8 | 9 627 | 13 509 | 82 306 |
| 29.XI.1935 | 66 191 | 106 | 12 283 | 12 187 | 82 447 |
| 27.XII.1935 | 66 296 | 10 | 11 029 | 11 578 | 81 150 |
| *U. S. A. Fed. Res. Banks (miljony dolarów).* | | | | | |
| 28.XII.1933 | 2987,6 | — | 1351,1 | 2480,1 | 2613,1 |
| 31.XII.1931 | 3568,8 | — | 221,6 | 2829,2 | 3081,0 |
| 2.I.1935 | 5396,5 | — | 12,7 | 4405,1 | 3215,7 |
| 3.X.1935 | 6861,3 | — | 15,2 | 5620.8 | 3483,9 |
| 31.X.1935 | 7285,3 | — | 10,8 | 6009,4 | 3511,3 |
| 28.XI.1935 | 7511.6 | — | 10,7 | 6124,3 | 3626,8 |
| 2.I.1936 | 7835,4 | — | 9,3 | 6385,8 | 3709,1 |
| *Bank Rzeszy (miljony marek).* | | | | | |
| 31.XII.1931 | 984,0 | 172,3 | 4144,0 | 754,9 | 4775,8 |
| 30.XII.1933 | 386,2 | 9,4 | 3177,0 [2] | 639,8 | 3645,0 |
| 31.XII.1934 | 79,1 | 4,6 | 4020,6 | 983,6 | 3900,6 |
| 30.IX.1935 | 94,8 | 5,5 | 4143,6 | 773,9 | 4143,4 |
| 31.X.1935 | 87,8 | 5,5 | 4057,9 | 728,0 | 4158,6 |
| 30.XI.1935 | 88,2 | 5,3 | 4095,6 | 806,1 | 4186,1 |
| 31.XII.1935 | 82,5 | 5,2 | 4498,3 | 1031,8 | 4285,2 |
| *Bank Gdański (miljony guldenów).* | | | | | |
| 31.XII.1931 | 21,8 | 25,5 | 10,4 | 9,4 | 44,0 |
| 30.XII.1933 | 29,9 | 10,0 | 15,4 | 10,8 | 40.2 |
| 31.XII.1934 | 23,6 | 2,9 | 22,0 | 3,8 | 38,9 |
| 30.IX.1935 | 17,0 | 6,6 | 20,0 | 1,2 | 30,6 |
| 31.X.1935 | 17,1 | 6,1 | 16,2 | 2,7 | 29,6 |
| 30.XI.1935 | 20,7 | 0,4 | 17,0 | 1,1 | 29,9 |
| 31.XII.1935 | 20,7 | 2,1 | 17,1 | 3,4 | 29,2 |

[1]) Nie zaliczone do pokrycia.

[2]) W tej pozycji kontowane są od listopada 1933 zaliczone do pokrycia papiery wartościowe (por. ostatnią zmianę statutu Banku Rzeszy).

## Tabl. V.
## Stopy dyskontowe banków emisyjnych
Stan na 15 stycznia 1936 r.

| Kraj | Data ostatniej zmiany | Poprzednia stopa % | Obecna stopa % |
|---|---|---|---|
| Anglja | 30.VI. 1932 | 2½ | 2 |
| Austrja | 10.VII. 1935 | 4 | 3½ |
| Belgja | 14.V. 1935 | 2½ | 2 |
| Bułgarja | 15.VIII. 1935 | 7 | 6 |
| Czechosłowacja | 31.XII. 1935 | 3½ | 3 |
| Danja | 21.VIII. 1935 | 2½ | 3½ |
| Estonja | 1.X. 1935 | 5 | 4½ |
| Finlandja | 1.XII. 1934 | 4½ | 4 |
| Francja | 9.I. 1936 | 5 | 4 |
| Gdańsk | 21.X. 1935 | 6 | 5 |
| Grecja | 14.X. 1933 | 7½ | 7 |
| Hiszpanja | 3.VIII. 1935 | 5½ | 5 |
| Holandja | 15.I. 1936 | 3½ | 3 |
| Irlandja | 30.VI. 1932 | 3½ | 3 |
| Japonja | 2.VII. 1933 | 4.38 | 3.65 |
| Jugosławja | 1.II. 1935 | 6½ | 5 |
| Litwa | 1.I. 1934 | 6—7 | 5½—6a) |
| Łotwa | 1.I. 1933 | 6—7 | 5½—6a) |
| Niemcy | 22.IX. 1932 | 5 | 4 |
| Norwegja | 23.V. 1933 | 4 | 3½ |
| Polska | 25.X. 1933 | 6 | 5 |
| Portugalja | 13.XII. 1934 | 5½ | 5 |
| Rumunja | 15.XII 1934 | 6 | 4½ |
| Stany Zj. (New-York) | 31.I. 1934 | 2 | 1½ |
| Szwajcarja | 2.V. 1935 | 2 | 2½ |
| Szwecja | 29.XI. 1933 | 3 | 2½ |
| Węgry | 28.VIII. 1935 | 4½ | 4 |
| Włochy | 8.IX. 1935 | 4½ | 5 |

a) Pierwsza stawka dla banków i instytucyj kredytowych, druga dla innych osób i firm.

## Tabl. VI.
## Międzynarodowy rynek pieniężny

| Data | | Stopa pieniądza dziennego | | | | Stopa dyskonta prywatnego | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | | Nowy York | Londyn | Berlin | Paryż | Nowy York | Londyn | Berlin | Paryż |
| 30.XII. | 1933 | 1 | ½—¾ | 5—6 | 1½—21 | ¾—5/8 | 1—1 1/16 | 3 7/8 | 2 1/8 2 3/8 |
| 31.XII. | 1934 | ½—1 | ½—2½ | 4 1/8—4 3/8 | 7/8—1 | 1/8-3/16 | 1/2 | 3 1/2 | 1 5/8 |
| 31.X. | 1935 | 3/4 | ½—1 | 3 1/2—3 3/4 | 2 1/8 | 1/8-3/16 | 9/16 | 3 1/8 | 2 3/4 |
| 30.XI. | " | 3/4 | ½—1 | 3 1/4—3 1/2 | 3 | 1/8-3/16 | 17/32-9/16 | 3 | 6 |
| 31.XII. | " | 3/4 | ½—1½ | 3 1/2—3 3/4 | 4 3/4 | 1/8-3/16 | 11/16-3/4 | 3 | 5 1/2 |
| 15.I. | 1936 | 3/4 | ½—1 | 2—2 1/2 | 3 5/8 | 1/8-3/16 | 9/16 | 3 | 3 15/16 |

Wydawca: w imieniu Komitetu Redakcyjnego — *Dr. Stefan Buczkowski*
Redaktor odpow.: *Stanisław Oleński*. Sekretarz red.: *Rudolf Pituch*

6035. Drukarnia Gospodarcza, Warszawa, Al. Jerozolimskie 79. Tel. 8-84-12, 8-28-02.